

PRENUMERATA wspólnoty

Zapisy do 20 grudnia
na pocztę lub u listonosza.



Majdan Trzebieski: Plac zabaw woła o pomstę do nieba



Dominik Kępiński, sołtys

Mikołaj i ochotnicy sprawili radość najmłodszym



Ignacy Lenartowicz ze Świętym
Mikołajem i jego asystą



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

14 - 20 grudnia 2021 r. ■ nr 50 (353)
Cena 4,29 zł (w tym VAT 5%)

Wydawnictwa

Kalendarz na Nowy Rok
2022

Nasz raport

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

Śmieci rujnują coraz mocniej budżety mieszkańców i gmin

Albo pochłoną kasę na inwestycje, albo gminy sięgną do naszych kieszeni.

STR.
22-23

Przerwane obrady: Radni zbyt blisko siebie i bez zabezpieczenia



Przez godzinę trwania obrad radni i burmistrz
siedzieli na sesji bez maseczek. Założyli je
dopiero po donosie, jaki przyszedł do sanepidu.

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

S. 11

A wszystko to na sesji Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą, która odbyła się 25 listopada

Opole Lubelskie: Przed Świątami burmistrz sypnął urzędnikom podwyżkami.



Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego

LISTA S. 20

Nie polował a kłusował

- Oskarżony nie miał prawa podjąć próby
strzału - stwierdził biegły z zakresu łowiectwa
na procesie Dariusza Ch. oskarżonego
o zastrzelenie 16-latkę z Kazachstanu.

S. R7

Wilków: Na Bożo-
narodzeniowym
Kiermaszu
poczujesz
świąteczny
klimat

S. 3

Gm. Łaziska/
Opole Lubelskie:
Ci nauczyciele też
docenieni zostali
finansowo przez
dyrektorów

S. 3

Opole Lubelskie:
Nowa metoda
oszustów.
Uważajcie przed
świątami!

S. 10

Opole Lubelskie:
Na lodowisku
będą lekcje
WF. Uczniowie
pojeżdżą na
łyżwach za darmo

S. 24

Poniatowa: Wandale i klienci zatruwają życie mieszkańcom bloku



Rozbita szyba w samochodzie. To jeden z ostatnich aktów wandalizmu, do którego
doszło przy ul. 1 Maja

S. 5

Opole Lubelskie: Grzywna za posiadanie dużej ilości narkotyków

S. 11

REKLAMA

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przebiegięciowe
- piersi
- tarczycy
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

REKLAMA

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118
poniedziałek, środa godz. 15-17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

STOPKA

Wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:

Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia tódz
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Święty Mikołaj i ochotnicy sprawili radość najmłodszym

Świąteczne paczki otrzymało około 30 dzieci.

– Pomagamy wszystkim, także Mikołajowi, a przy okazji promujemy samą ideę ochotniczej straży pożarnej – mówią ochotnicy z Janiszkowicach.

Mikołajkowa akcja stała się już tradycją w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Janiszkowicach. Druhowie włączają się w nią od pięciu lat.

– Mikołaj nas poprosił o pomoc w rozwożeniu prezentów, bo jak wiadomo, 6 grudnia ma bardzo dużo pracy, a w związku z tym, że pomoc niesiemy wszystkim, więc nie mogliśmy odmówić Mikołajowi – przekonuje Krzysztof Piasecki, prezes OSP w Janiszkowicach.

Wyzwanie nie było łatwe. Do odwiedzenia ochotnicy i Mikołaj mieli 30 domów. Prezenty należało dostarczyć każdemu dziecku, zanim pójdzie spać. A dzieci z niecierpliwością czekały, kiedy Święty Mikołaj zajedzie strażackim samochodem pod ich dom.



Więcej zdjęć na www.24wspolnota.pl

Od lewej druhowie Michał Szczawiński, Emil Kucharczyk, Natalia Kustra, Marcin Kępski, Święty Mikołaj podobny do ochotnika Andrzeja Mędrka, a także Marcelinka i Aleksander z mamą

– Reakcje były różne. Zdarzały się przypadki, że szczególnie małe dzieci, widząc po raz pierwszy Mikołaja, zaczęły płakać. Ale większość była uradowana. Niektórzy śpiewali

i recytowali wierszyki – mówi naczelnik jednostki Marcin Buczak.

Dzięki takim akcjom, jak ta, strażacy mają poczucie dobrze spełnionej misji.

– Przy okazji udzielamy się społecznie, promujemy samą ideę ochotniczej straży pożarnej i jednoczymy lokalną społeczność – mówią.

AC

REKLAMA

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK – SOBOTA 8.00 – 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyśław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** - lek. med. Tomasz Miroński, umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Józwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
17 - 19 grudnia	Nasze magiczne Encanto	16.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
17 - 19 grudnia	Lokatorka	18.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
17 - 19 grudnia	Dom Gucci	20.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
5 grudnia	Elżbieta	39-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	3,4 promila

REKLAMA

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

KRONIKA STRAŻACKA

3 grudnia

- Opole Lubelskie: Pompowanie wody z zalanej posesji.
- Poniatowa: Dowóz osób na szczepienia.
- Opole Lubelskie: Zagrożenie na drodze (wybiło błoto ze studzienki).

5 grudnia

- Ratoszyn Drugi: Pies wpadł do studni.
- Świdno: Pożar w piwnicy.

7 grudnia

- Plizin: Pożar sadzy w kominie.
- Opole Lubelskie: Pożar instalacji elektrycznej.

8 grudnia

- Opole Lubelskie: Zalane mieszkanie.

AG

NIE PRZEGAP

16 grudnia – Kiermasz Bożonarodzeniowy. Wilków, plac przy Urzędzie Gminy, w godz. 9 – 11. Zgłoszenia do 10 grudnia.

18 – 19 grudnia – Kiermasz Świąteczny. Opole Lubelskie, skwer miejski, godz. 10 – 14. Organizator - Opolskie Centrum Kultury. Zgłoszenia do 2 grudnia.

Do 23 grudnia – Konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży „Mój Święty Mikołaj”. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki.

(ja)

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIE

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłota 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516
SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE
ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA STAROOPOLSKA
- DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH
PRZERW W DOSTAWIE
PRĄDU

Ci nauczyciele też docenieni zostali finansowo przez swoich dyrektorów

Najwyższa wyniosła 2000 zł, najniższa - 400 zł. Sprawdziliśmy, jakie nagrody otrzymali nauczyciele pracujący w szkołach w gminach Łaziska i Opole Lubelskie.

Nagrody może z własnej inicjatywy przyznać dyrektor szkoły, ale pedagoga do nagrody może też wytypować rada rodziców lub rada pedagogiczna.

Żeby dostać nagrodę, nauczyciele muszą spełnić kilka określonych warunków, które dotyczą ich pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, ale także wypełniania zadań szkoły. Mowa tu przede wszystkim o wynikach nauczania, pracy z uczniami mającymi szczególne trudności w nauce, stosowanie nowoczesnych metod nauczania i nieustanne podnoszenie własnych kwalifikacji zawodowych.

Nagrody są finansowane ze specjalnego funduszu, który stanowi jeden procent planowanych rocznych wynagrodzeń nauczycieli.

Dzisiaj publikujemy listę nauczycieli zatrudnionych w szkołach

prowadzonych przez gminy Łaziska i Opole Lubelskie oraz powiat opolski, którym dyrektorzy przyznali nagrody finansowe z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Podażemy kwoty brutto.

GINA ŁAZISKA

Szkoła Podstawowa w Kamieniu:

Katarzyna Gazda - 600 zł
Anna Buda - 400 zł
Katarzyna Pióro - 600 zł
Anna Chmiel - 600 zł
Katarzyna Głogowska - 600 zł
Aleksandra Pogoda - 843 zł
Dorota Janoszyk - 400 zł
Szkoła Podstawowa w Braciejowicach:
Olga Śpiewak - 1100 zł
Magdalena Zagozdón - 1100 zł
Sylvia Pęczkowska - 1100 zł
Jakub Czarnota - 1100 zł

GINA OPOLE LUBELSKIE

Szkoła Podstawowa w Wandalinie:

Teresa Lankamer-Solis - 1050 zł
Anna Niewielska - 1050 zł
Bożena Piechota - 1050 zł
Dorota Stępień - 1050 zł

Szkoła Podstawowa w Skokowie

Marzena Kaupke - 1500 zł
Iwona Winiarska - 1200 zł

Magdalena Furga - 1200 zł
Anita Greguła - 1500 zł
Anna Gawlik - 1200 zł
Szkoła Podstawowa w Pusznie Godowskim:

Jarosław Łaguna - 1400 zł
Anna Maciejewska - 1400 zł
Jolanta Mazgaj - 1400 zł
Barbara Janoszyk - 1400 zł
Sławomir Walczyk - 1400 zł
Szkoła Podstawowa w Opolu Lubelskim:

Agnieszka Czapla - 1151 zł
Magdalena Dobrowolska - 1151 zł
Marzanna Gradzińska - 1151 zł
Agata Grudka - 1151 zł
Agnieszka Jaszczyska - 1151 zł
Cezary Łukasiewicz - 1151 zł
Monika Łyjak - 1151 zł
Anna Piątek - 1151 zł
Monika Pietraś-Janoszyk - 1151 zł
Ewa Rodak - 1151 zł
Wioletta Wrona - 1151 zł
Przedszkole Miejskie w Opolu Lubelskim:

Dorota Kalinowska - 1400 zł
Jolanta Gabriel - 1400 zł
Renata Kaniowska - 1400 zł
Anna Tarach - 1400 zł

Liceum Ogólnokształcące w Opolu Lubelskim:

Anna Gutek - 1700 zł
Renata Jackowska - 1700 zł

Urszula Mędek - 1700 zł
Danuta Piłat - 1700 zł
Monika Ptasieńska-Romanowska - 1700 zł

Zespół Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim:

Sylvia Bień - 1200 zł
Lech Borkowski - 1700 zł
Urszula Długosz - 1500 zł
Katarzyna Gieroń - 1500 zł
Wojciech Kalisz - 2000 zł
Teresa Kramek - 1500 zł
Edyta Kubiś - 1500 zł
Bożena Kuzioła-Gazda - 1200 zł
Marzanna Maciąg - 1200 zł
Magdalena Mendak - 1500 zł
Rafał Mendak - 1500 zł
Agata Mróz - 1200 zł
Anna Nowak - 1200 zł
Adam Nowak - 1200 zł
Iwona Pomorska - 1200 zł
Joanna Pomorska-Batyr - 1500 zł
Aneta Rak - 1700 zł
Dariusz Resztak - 1200 zł

GINA CHODEL

Zespół Szkół w Chodlu:

Aleksandra Szabat - 650 zł
Kazimierz Franków - 650 zł
Radosław Oponowicz - 650 zł

Patronem medialnym jest Wspólnota Opolska Świąteczny klimat poczujesz również w Wilkowie

Już w najbliższy czwartek (16 grudnia) zapraszamy do Wilkowa na Kiermasz Bożonarodzeniowy.

Jest to drugi świąteczny kiermasz organizowany przez gminę.

- Kiermasz Wielkanocny spotkał się z zadowoleniem ze strony zarówno wystawców jak i mieszkańców i to nas skłoniło do tego, żeby przed Świętami Bożego Narodzenia zorganizować kolejny. Okoliczność ku

temu jest, niech więc Wilków żyje - mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Swoje prace wystawią lokalne stowarzyszenia, uczniowie oraz indywidualni rękodzielnicy. Kupić będzie można kartki, ozdoby i dekoracje świąteczne, a także stroiki i rękodzieło w klimacie świątecznym.

Impreza startuje o godz. 9 na placu przed Urzędem Gminy w Wilkowie i potrwa do 11.

(ac)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 13 grudnia do 19 grudnia
Dyżur całodobowy: Apteka Dbam o Zdrowie, Poniatowa, ul. 1 Maja 4, tel. (81) 820 46 71

Dyżur wspomagający: Apteka Rodzinna Eskulap, Opole Lubelskie, ul. Kościuszki 5, tel. 533 340 936

Od 20 grudnia do 26 grudnia
Dyżur całodobowy: Apteka Dbam o Zdrowie, Opole Lubelskie, ul. Strażacka 2

Dyżur wspomagający: Apteka Radosna, Poniatowa, ul. 1 Maja lok.3 i 4, tel. (81) 475 50 77

ja

Kiermasz świąteczny na miejskim skwerku



Ręcznie wykonane ozdoby świąteczne cieszyły się wielką popularnością

To był bardzo kolorowy weekend w Opolu Lubelskim. W sobotę i w niedzielę można było kupić m.in. piękne, ręcznie wykonane, choinkowe ozdoby, oryginalne deski do krojenia, ale przede wszystkim - wesprzeć Stasia i Kacperka.

Wydarzenie rozpoczęło się od występów młodych solistów, którzy zaprezentowali naj-

piękniejsze kolędy i piosenki świąteczne. Najmłodszy mógł spotkać się z Mikołajem, który częstował słodkościami. Na mieszkańców czekały już stoiska przygotowane przez prawdziwych pasjonatów miodu, kawy, naturalnych kosmetyków i, co najważniejsze, dekoracji świątecznych. Kupić można było szydełkowe bombki, kolorowe skrzaty, stroiki, pięknie ozdobione pierniczki, ale też prezent dla... pupila. Swoje stoisko miał też Zakład Karny

z Opola Lub. i Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Skoków, które cały dochód ze sprzedaży swoich produktów przekazały na leczenie Stasia Kozaka z Opola Lub. Zajazd Rybacki z Pustelni oferował pierniczki w ramach piernikowej akcji grudniowej zorganizowanej dla Kacperka.

Koło Gospodyń Wiejskich „Nasza Bar” z Ożarowa przygotowało pyszny gorący barzyczek.

AG

Z Y C Z E N I A



Konkurs dla Kół Gospodyń Wiejskich o nagrodę prezydencką

Nabór do drugiej edycji zainicjowanego przez Agatę Kornhauser-Dudę konkursu trwa do 28 lutego 2022 r.

Koła Gospodyń Wiejskich mogą zgłaszać się do udziału, wysyłając na adres e-mail: konkurs.KGW@prezydent.pl wypełnioną kartę zgłoszeniową, potwierdzenie wpisu koła do odpowiedniego rejestru oraz krótki amatorski film (do 120 sekund) promujący działalność koła. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej kancelarii prezydenta RP.

AG

WULKANIZACJA
WYMIANA OPON
TIR-OSOBOWE-ROLNICZE
531 654 666
Opole Lubelskie ul. PRZEMYSŁOWA 33
SKUP ZŁOMU

KRUSZYWA
NIEZDÓW 180
Tel. 668 852 628
Konrad Zagozdón



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Dekarz -operator maszyny zgrzewającej membranę, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Kazimierz Dolny	2800 zł/umowa o pracę
Geodeta, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo-warzywnego, Klementowice	2800 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Zarzecz/KOFELX	3500 zł /umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Karmanowice	2949 zł /umowa o pracę
Mechanik, Oblasy	2800 zł./umowa o pracę
Asystent projektanta, Puławy	2800 zł /umowa o pracę
Księgowy, Puławy	5000 zł /umowa o pracę
Specjalista ds zamówień publicznych, Puławy	2800 zł /umowa o pracę
Muzyk, Gołęb/GOK	1400 zł /umowa o pracę
Instruktor plastyki, Gołęb/GOK	1550 zł /umowa o pracę
Cukiernik/pomocnik cukiernika, Markuszów/U Piecyka	2800 zł /umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Janów	2800 zł /umowa o pracę
Psycholog, Nałęczów/Stowarzyszenie Charytatywne	2500 zł /umowa o pracę
Instruktor terapii zajęciowej, Nałęczów	3290 zł /umowa o pracę
Laborant, Puławy/PIW	3010 zł /umowa o pracę
Specjalista ds sadownictwa, Końskowola	2800 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Wronów	2800 zł./umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Kierowca autobusu, Puławy/HALO BUS	5000 zł /umowa o pracę
Rewident taboru, Puławy/PKP CARGO	3010 zł /umowa o pracę
Operator maszyn, Płonki/ Celmar	2800 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Płonki/ Celmar	2800 zł /umowa o pracę
Mechanik samochodów ciężarowych i maszyn budowlanych, Zarzecz/KOFLEX	5000 zł /umowa o pracę
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Borowa/ SP	268,09 – 367, 02zł/ umowa o pracę
Mistrz produkcji, Klementowice/GP KLASA	3000 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcji, Klementowice/GP KLASA	2900 zł /umowa o pracę
Pracownik kontroli jakości, Klementowice	3000 zł /umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy/Mo-stostal	8000 -9000 zł /umowa o pracę
Monter drzwi i okien, Puławy	2800 zł /umowa o pracę
Nauczyciel wychowania w internacie, Nałęczów/Liceum Plastyczne	2949 zł /umowa o pracę
Położna, Puławy/SPZOZ	5167,47 zł /umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/RADBUD BIS	22-24 zł /godz/umowa zlecenie
Robotnik budowlany, Puławy/RADBUD BIS	20 zł /godz/umowa zlecenie
Kierowca C+E, Puławy/Hubert Transport	7000 zł /umowa o pracę
Psycholog, Puławy, Nałęczów	2500 - 3800zł /umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/PeZetBUD	2800 zł /umowa o pracę
Pomoc kuchenna , Nałęczów	2800 zł /umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Sortowacz, Poniatowa, Efemeryda	4500 zł/umowa o pracę
Fakturzystka, Poniatowa/Polifolia	3100 zł /umowa o pracę
Sekretarka, Poniatowa/Wentworth Tech	3500 zł /umowa o pracę
Pomocnik szklarniowy, Opole Lub	19,7zł/godz/umowa zlecenie
Spedytor, Niezdów/ Maj Hubert	4000 zł /umowa o pracę
Mechanik Niezdów/ Maj Hubert	7500 – 8000 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. B Niezdów/ Maj Hubert	6500 – 7500 zł /umowa o pracę
Kierowca - mechanik, Niezdów/Maj Iwona	5500 – 7000 zł /umowa o pracę

Wpadł do rowu i w ręce policji

Kierowca audi wpadł w poślizg i wylądował w rowie. Gdy przejeżdżający policjanci zaoferowali pomoc, odrzucił ją, bo chciał ukryć jazdę na podwójnym gazie.

Do zdarzenia doszło Zastawiu (gm. Kurów). Jadący tamtędy na interwencję policjanci zauważyli samochód z przednimi kołami w rowie. Za kierownicą siedział mężczyzna, który próbował wyjechać autem z rowu. Policjanci zaproponowali pomoc, ale kierowca odmówił. Powód

jego zachowania już chwilę później wyszedł na jaw. Mundurowi wyczuili od niego alkohol. Alkomat wskazał 1,2 promila. 29-latek zaprzeczał, że kierował audi. Mieszkaniec gminy Markuszów stanie przed sądem. Grozi mu nawet 2 lata więzienia, wysoka grzywna i zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

- Będzie musiał także liczyć się z koniecznością zapłaty wysokiego świadczenia, nawet do 60 tysięcy złotych - mówi podkom. E. Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroni

R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl



NEKROLOGI

PUŁAWY

Helena Wanda Kowalska
z d. Wydra, 85 l.
Puławy, zm. 25.11.

Andrzej Kozak, 61 l.
Nałęczów, zm. 02.12.

Janina Kozak, 89 l.
Końskowola, zm. 03.12.

Paweł Pieńkoś, 29 l.
Wąwolnica, zm. 03.12.

Henryk Białek, 87 l.
Dęba, zm. 04.12.

Genowefa Nowacek, 80 l.
Karczmiska, zm. 05.12.

Józef Sowiński, 76 l.
Puławy, zm. 05.12.

Helena Szymanek, 78 l.
Puławy, zm. 06.12.

Stanisław Tercjak, 82 l.
Puławy, zm. 06.12.

Beata Gajda-Mędrak, 51 l.
Puławy, zm. 06.12.

Helena Wojciechowska, 86 l.
Puławy, zm. 07.12.

Marianna Wójcik, 91 l.
Kurów, zm. 07.12.

Jan Rybak, 70 l.
Baranów, zm. 08.12.



Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

Lubelska Giełda Samochodowa

www.lubelskagieldasamochodowa.pl

OD 1 PAŹDZIERNIKA 2021 OBNIŻAMY O 50% OPŁATĘ
DLA SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY OSOBOWE.

ZYSK Z BILETÓW PRZEKAŻEMY
DLA LUBELSKIEGO HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

- ODWIEDZAJĄC GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ -

Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn

- ZBIERAJĄC ZAKRETKI I PRZYNOSIĄC DO NASZEGO PUNKTU ZBIÓRKI -

ZAANGAŻUJ SIĘ
Z NAMI:



LUBELSKIE
HOSPICIUM
DLA DZIECI
IM. MAŁEGO
KSIĘCIA

Na zdjęciu Filippek,
Podopieczny LHD

Muzeum
Czartoryskich
zamknięte

Ci, którzy planowali w najbliższych dniach zwiedzanie puławskiej placówki muzealnej muszą zmienić plany. Od wczoraj (poniedziałek, 13 grudnia) Muzeum Czartoryskich jest zamknięte dla zwiedzających. Jak informują pracownicy wszystko to ma związek z instalacją nowego sprzętu oraz przygotowaniem do wyeksponowania nowej kolekcji zbiorów.

- O planowanym wznowieniu przyjmowania zwiedzających, będziemy informowali na bieżąco - czytamy w komunikacie, zamieszczonym na stronie internetowej UM Puławy.

- Może artykuł w Państwa gazecie pomoże nam spokojniej i bezpieczniej mieszkać – pisze w mejlu do redakcji nasza Czytelniczka

Wandale i klienci zatruwają życie mieszkańcom bloku

PONIATOWA: Mieszkanie w sąsiedztwie dużego marketu może stać się uciążliwe. Przekonali się o tym mieszkańcy bloku przy ul. 1 Maja 6 w Poniatowej, którzy muszą mierzyć się uszkodzonymi autami i problemem z parkowaniem.

Mieszkańcy są rozgoryczeni i bezsilni. A wszystko przez wandalizm grasujących na parkingu znajdującym się na wysokości marketu Biedronka. A także klientów dyskontu, którzy zamiast korzystać ze sklepowego parkingu, zajmują miejsca postojowe znajdujące się w zatoczce przy ulicy.

Rozbite szyby, obsikane samochody

Na naszą redakcyjną skrzynkę przyszedł mejl od jednej z mieszanek bloku przy ul. 1 Maja 6.

Kobieta prosi nas o interwencję w związku - jak twierdzi - z aktami wandalizmu, jakie mają bardzo często miejsce pod sklepem.

- Wybita przednia szyba w aucie, obskany samochód, to akurat ostatnie z uchwycenych dzięki zamontowanej przez mieszkańców kamerze, mają oni dosyć uszkodzonych samochodów, urwanych lusterek - opisuje problem kobieta.

- Zgłoszenia na policję kończą się umorzeniem spraw bez wykrycia sprawcy. Wandal ze zdjęć nadal jest nieuchwytny, a koszt wymiany szyby ponad 2 tys. zł - kontynuuje.

Tymczasem policja potwierdza tylko jedno zgłoszenie z 24 listopada o uszkodzeniu samochodu.

- Poza tym nie było w tym roku więcej zgłoszeń o aktach wandalizmu i niszczenia mienia przy ul. 1



Zamontowana przez mieszkańców kamera uchwyciła jednego z wandalów stojącego przy samochodzie z podniesioną ręką, w której trzyma coś i szykuje się do uderzenia w auto

Maja. Nie było postępowań, które zostałyby umorzone - zapewnia asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

- To postępowanie (przyp. z listopada) toczy się, wykonywane są czynności, zabezpieczony został monitoring - dodaje.

Ograniczenie prędkości odpada

Nasza Czytelniczka postuluje wprowadzenie ograniczenia prędkości na tej ulicy. Obecnie obowiązuje tam 50 km/h. Jako argument przemawiający za zastosowaniem takiego rozwiązania podaje częste kolizje i bardzo duży ruch pieszych i samochodów w tym rejonie.

Policja jest przeciwna wprowadzeniu ograniczenia prędkości.

- Nie ma podstaw ku temu - twierdzi rzeczniczka policji. - W ciągu ostatniego roku nie dochodziło do kolizji na tej ulicy, więc nie możemy się zgodzić z tym, że zasadne byłoby tam jeszcze zmniejszenie dopuszczalnej prędkości - dodaje.

Takie samo stanowisko zajmuje zarządca drogi. Twierdzi wręcz, że jest to absurdalny pomysł.

- Ograniczenie prędkości do 30 czy 40 km/h niesie nam kolejne zagrożenie, jakim jest tworzenie się zatorów - uważa Karol Śliwa, zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim. - Tym bardziej że na ul. 1 Maja mamy kilka skrzyżowań i przejść dla pieszych. Kierowca nie ma za bardzo gdzie rozwinąć tam prędkości - dodaje.

Na wyłączność

Parking, który zdaniem mieszkańców bloku powinien służyć przede wszystkim im, jest cały czas zajęty przez auta klientów Biedronki. Oznakowanie zatoki znakami informującymi, że z miejsc postojowych mogą korzystać tylko mieszkańcy bloku, jest możliwe, ale zdaniem zarządcy problematyczne.

- Żeby wyznaczyć miejsce, które byłoby dedykowane dla konkretnych osób, musielibyśmy je po pierwsze oznakować, a pod drugie pobierać opłaty, bo zgodnie z uchwałą Rady Powiatu mamy przyjętą stawkę za zajęcie pasa drogowego na prawach wyłączności - tłumaczy dyr. Śliwa.

On sam uważa, że ustawienie takich znaków problemu nie wy-

eliminuje. Bo i tak ktoś musiałby cały czas stać i pilnować, kto tam parkuje.

- Moim zdaniem jest to trochę takie działanie utopijne, do niczego nieprowadzące. Jest to droga publiczna i każdy może z niej korzystać i ze znajdującej się przy niej zatoczce postojowej - mówi.

„Najlepiej odgrodzić parkingi”

Nasza Czytelniczka twierdzi też, że mieszkańcy zgłaszali do kierownictwa marketu oraz władz miasta postulat zamontowania monitoringu i trwałego oddzielenia parkingu należącego do sklepu od zatoki parkingowej znajdującej się przy ulicy. Ale reakcji brak.

- Nawet wtedy, kiedy parking sklepu jest pusty, klienci wolą podjechać bezpośrednio od ulicy i przejść przez pas „zieleni” - opisuje mieszkanka bloku przy ul. 1 Maja 6.

Dyskont odsyła nas z pytaniami do miasta, wskazując, że to do niego należy teren.

- Sieć Biedronka zapewnia swoim klientom wygodny parking przed sklepem, nie odpowiadamy jednak za ogólnodostępne



A tak wygląda uszkodzona przez wandalę szyba, którą właścicielka musi wymienić na własny koszt



Karol Śliwa,
zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim
- Ograniczenie prędkości do 30 czy 40 km/h niesie nam kolejne zagrożenie, jakim jest tworzenie się zatorów



asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- To postępowanie toczy się, wykonywane są czynności, zabezpieczony został monitoring

miejsca parkingowe znajdujące się przy ulicy 1 Maja - czytamy w przesłanej przez Biuro Prasowe sieci Biedronka odpowiedzi.

Władze miasta z kolei podają, że parking przy ul. 1 Maja jest częścią drogi publicznej stanowiącej własność powiatu opolskiego. I to do Zarządu Dróg Powiatowych należy kierować zapytanie.

Zastępca dyrektora ZDP przyznaje, że zamontowaniem monitoringu zająć powinno się miasto, bo monitorowanie drogi pod kątem aktów wandalizmu nie należy do

ustawowych zadań ZDP. Jeśli zaś chodzi o ustawienie barierki, nie widzi zasadności takiego działania z uwagi na bezpieczeństwo ruchu drogowego.

- Jeśli my ustawimy taką barierkę w osi zieleńca, to nie wiem, czy nie będzie kolidowało to właśnie z parkowaniem. Musiałbym to sprawdzić - zaznacza Karol Śliwa. - Ludzi nie nauczymy kultury. Mają schody prowadzące do sklepu, ale chodzą tak, jak im jest wygodniej - komentuje.

Agnieszka Ciekot



NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Mieczysława Madej, 92 l.
Wólka Polanowska, zm. 1 grudnia

Wojciech Wojewódzki, 65 l.
Karczmiska, zm. 2 grudnia

Józef Szczygiał, 67 l.
Osiny, zm. 3 grudnia

Aleksandra Wróbel, 94 l.
Ożarów, zm. 3 grudnia

Marcin Niewiadomski, 42 l.
Machów, zm. 3 grudnia

Teresa Stolarska, 69 l.
Opole Lubelskie, zm. 6 grudnia

Danuta Kiernicka, 68 l.
Nałęczów, zm. 7 grudnia

Jan Czapla, 68 l.
Karczmiska, zm. 7 grudnia

Henryk Kuś, 80 l.
Wilków, zm. 8 grudnia

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Antoni Michał Gralczyk, 82 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 3 grudnia

Tadeusz Sanecki, 76 l.
Niezdów, zm. 6 grudnia

Adam Stefanek, 55 l.
Braciejowice, zm. 8 grudnia

Jerzy Gałuszewski, 81 l.
Ożarów Drugi, zm. 9 grudnia

PTAK - usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605



R E K L A M A

Hoya to jakość. Hoya to ja.

Soczewki na każdą potrzebę

Teraz ze zniżką -50% na wybrane oprawki OxyS

w Salonie **OKULARIUM**

Poniatowa, ul. Brzozowa 6a, +48 81 820 40 20

W Wąwolnicy o ponad 50% wzrosła także dieta przewodniczącej

Wójt Wąwolnicy z zarobkami burmistrza Kazimierza

Po zmianie wysokości wynagrodzenia i dostosowaniu go do nowych przepisów zarządzający Wąwolnicą Marcin Łąguna będzie zarabiał miesięcznie tylko o 30 zł mniej, niż stojący na czele Kazimierza Dolnego Artur Pomianowski.

Szybkie głosowanie w Wąwolnicy

Do grona samorządów, które w związku z obowiązkiem dostosowania wysokości pensji wójtów, burmistrzów i starostów do nowych przepisów, w listopadzie podniosły wynagrodzenia władarzy, w ostatni dzień tego miesiąca dołączyła Wąwolnica. W projekcie uchwały przedłożonej radzie pojawiła się propozycja 17 tys. 770 zł, jakie od grudnia z wyrównaniem od sierpnia miałby otrzymywać Marcin Łąguna. Choć właśnie taką stawkę uchwalili radni, to jednak nie wszyscy lekką ręką podnieśli wójtowi pensję.

- Będę głosowała przeciw, nie dlatego, że jestem przeciw podwyżce wynagrodzenia dla pana wójta, ponieważ jestem za jakąś podwyżką. Uważam, że osoba sprawująca tak wysokie stanowisko powinna mieć odpowiednie wynagrodzenie - mówiła jeszcze przed głosowaniem Elżbieta Tomaszewska i dodawała:

- Jako rada zostaliśmy postawieni pod ścianą przez rząd. W sytuacji, kiedy większość osób w naszej gminie pobiera minimalne renty i emerytury, średnio ok. 1 tys. zł, wynagrodzenia minimalne średnio ok. 2 tys. zł, taka podwyżka sugerowana, do której zmuszono nas jest niemoralna, demoralizująca, nieprzychylna. Pazerność władzy jest nieprzychylna. Nie wiem, do czego to doprowadzi. Oświadczam, że dokąd będę radną, nigdy nie będę głosowała za podwyżką opłat dla mieszkańca Wąwolnicy - grzmiała radna z Celejowa, przypominając, że miesiąc wcześniej rada podniosła podatki na kolejny rok. Na tej samej sesji radni podwyżczyli także dietę przewodniczącej rady gminy. Od tej pory Ewa Żybura za przewodniczenie radzie będzie otrzymywać 2 tys. 100 zł miesięcznie. Dotąd było to 1 340 tys. zł

Markuszów: Radni nie mieli wyjścia

W Markuszkowie decyzja o wysokości diet radnych i wynagrodzenia wójta zapadła w poniedziałek 6 grudnia. Nie obyło się bez dyskusji. W materiałach,

które odnośnie wynagrodzenia za udział w sesjach i komisjach otrzymali rajcy nie było kwot. To niektórych zadziwiło. Wójt wyjaśniał, że decyzję co do wysokości diet pozostawia radnym, stąd wolne miejsca na wpisanie stawek wypracowanych na sesji w projekcie uchwały.

- Projekt jest przygotowany, pozostawiam państwu wolę co do wysokości diet. Żeby nie było znów, że wójt coś państwu nakazuje, czy zakazuje - tłumaczył Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów.

Radny Tadeusz Nowaczyk zaproponował, by wysokość diet radnych zostawić na dotychczasowym poziomie. - Wiadoma sprawa, że wiąże się to z budżetem. Składałem wniosek o odrzucenie tej uchwały - mówił. - Zgadza się z panem Tadeuszem Nowaczykiem. Nikt z nas tu nie przychodzi dla pieniędzy. Zostańmy na starych zasadach, tym bardziej, że mamy ciężki okres dla budżetu - proponował przewodniczący Leszek Woch. Na wniosek radnego Nowaczyka radni wykreślili punkt dotyczący ustalenia diet z porządku obrad. Niełatwo niektórym radnym przyszło również podjęcie decyzji o podwyżce wynagrodzenia wójta. Tym bardziej, że relacje między częścią rady a włodarzem są już od dłuższego czasu napięte. Gdy jesienią 2018 r. Leszek Łuczywek obejmował stanowisko wójta gminy Markuszów, rada ustaliła mu pensję w wysokości 7 tys. 775 zł brutto. Już półtora roku później w maju 2020 r. radni obniżyli mu pobory do poziomu 6 tys. 420 zł brutto. Przed podjęciem uchwały w sprawie wysokości wynagrodzenia wójta głos zabrał radca prawny, który przypominał, że konieczność zmiany stawki pensji włodarza gminy jest wymuszona zmianą ustawy o pracownikach samorządowych. Podkreślił jednocześnie, że rada jest zobligowana do podjęcia stosowanej uchwały w tej sprawie. Przewodniczący wywołał do tablicy skarbnik, by podała ile do tej pory zarabiał wójt. Zażądał również konkretnych wyliczeń o ile wzrośnie jego pensja. - Nie rozumiem, czym się tu ekscytujemy. Każdy z nas za dwa lata może startować w wyborach i mieć takie pobory - mówiła radna Sylwia Dec-Nader. Mimo wyjaśnień przed głosowaniem przewodniczący zarządził jeszcze przerwę. Ostatecznie wójt Łuczywek będzie teraz zarabiał w sumie 15 tys. 576 zł brutto, czyli ustawowe minimum, jakie musieli uchwalić radni. „Za” zagłosowało 5 rajców, 3 było przeciw, 5 wstrzymało się od głosu.



Elżbieta Tomaszewska,

radna RG Wąwolnica

Taka podwyżka sugerowana, do której zmuszono nas jest niemoralna, demoralizująca, nieprzychylna. Pazerność władzy jest nieprzychylna. Nie wiem, do czego to doprowadzi



Sylwia Dec-Nader,

radna RG Markuszów

Nie rozumiem, czym się tu ekscytujemy. Każdy z nas za dwa lata może startować w wyborach i mieć takie pobory



Artur Pomianowski,

burmistrz Kazimierza Dolnego

Uważam, że moje wynagrodzenie jako burmistrza Kazimierza Dolnego nie powinno być wyższe, niż naszego sąsiada zza Wisły

Krzysztof Nieradka,

radny RM w Kazimierzku Dolnym

Czuję się zakładnikiem ustawy i decyzji poczynionych w gminach ościennych

Kazimierz też po podwyżce

Tego samego dnia o podwyżce pensji burmistrza decydowali kazimierscy radni. Głosowanie na sesji było już tylko formalnością, bo stawki zarówno nowego wynagrodzenia Artura Pomianowskiego, jak i wysokość diet radnych ustalono podczas wspólnego posiedzenia komisji, które odbyło się w czwartek 2 grudnia. Pierwotna propozycja nowej pensji burmistrza, zawarta w projekcie uchwały opiewała na kwotę 19 tys. 162,5 zł. Zanim jednak rajcy podjęli jakąkolwiek decyzję głos zabrał wóldar nadwiślański miasteczka. - Uważam, że ta kwota jest trochę za duża. Współpracujemy z gminą Janowiec, mamy podobny potencjał, choć budżet gminy Kazimierz Dolny jest dwukrotnie większy. Uważam, że moje wynagrodzenie jako burmistrza Kazimierza Dolnego nie powinno być wyższe, niż naszego sąsiada zza Wisły - mówił Artur Pomianowski i prosił radnych o rozważenie wysokości jego wynagrodzenia.

Wobec takiego rozwoju sprawy radna Ewa Wolna, która przewodniczyła obradom połączonych komisji zaproponowała stawkę 17 tys. 800 zł brutto. Radny Janusz Kowalski sugerował, by kwota wynagrodzenia była sumą wyśredkowaną pomiędzy stawką minimalną a maksymalną, wskazaną w ustawie. Krytycznie co do podwyżki wynagrodzenia burmistrza wypowiadał się Ryszard Rybczyński.

- Podwyżka kojarzy się z jakimiś osiągnięciami. W tym roku, zresztą od początku kadencji niewiele możemy poszczycić się osiągnięciami, począwszy od tego, że zostało zmarnotrawione 1,5 mln zł na drodze Parchatka - Zbądowice - mówił sołtys Parchatki i wymieniał kolejne przykłady porażek władzy obecnej kadencji. Zaproponował pensję 16 tys. zł z możliwością podwyższenia w chwili uchwalenia kolejnego absolutorium. W obronie burmistrza i jego zaangażowania w pracę na rzecz gminy stanął radny Jakub Pruchniak.

- Jestem za pierwotną propozycją, ale rozumiem pana burmistrza i będę przychylił się do jego propozycji. Praca burmistrza to praca 24 godziny na dobę - przekonywał Pruchniak. Artura Pomianowskiego chwalił także jego zastępca Bartłomiej Godlewski oraz przewodniczący rady miejskiej.

- Zrobiliśmy więcej w ciągu trzech lat, niż za tamtej kadencji - mówił Mirosław Opoka odnosząc się do krytycznych słów Ryszarda Rybczyńskiego. - Ja nawet za pieniądze z najwyższej stawki, jaka jest proponowana dla pana burmistrza nie chciałbym pełnić takiej funkcji i brać na siebie takiej odpowiedzialności i pełnić służby 24 godziny na dobę - argumentowała radna Magda Grabczak. - Czuję się zakładnikiem ustawy i decyzji poczynionych w gminach ościennych - mówił z kolei radny Krzysztof Nieradka i zauważył jednocześnie, że w tej kadencji poruszono wiele problemów, które do tej pory nie były rozwiązywane.

Imię i nazwisko, stanowisko	Wynagrodzenie przed zmianą (kwota brutto)	Wynagrodzenie po zmianie (kwota brutto)
Artur Pomianowski , burmistrz Kazimierza Dolnego	8 tys. 320 zł	17 tys. 800 zł
Marcin Łąguna , wójt gminy Wąwolnica	9 tys. 240 zł	17 tys. 770 zł
Andrzej Bujek , wójt gminy Żyrzyn	10 tys. 180 zł	17 tys. 523 zł
Leszek Łuczywek , wójt gminy Markuszów	6 tys. 420 zł	15 tys. 576 zł
Mirosław Grzelak , wójt gminy Baranów	9 tys. 190 zł	15 tys. 576 zł
Stanisław Gołębiowski , wójt gm. Końskowola	7 tys. 040 zł	15 tys. 576 zł
Kamil Lewandowski , wójt gminy Puławy	9 tys. 804 zł	16 tys. 965 zł
Jan Gędek , wójt gminy Janowiec	10 tys. 180 zł	17 tys. 970 zł
Wiesław Pardyka , burmistrz Nałęczowa	10 tys. 180 zł	19 tys. 470 zł
Danuta Smaga , Starosta Puławski	10 tys. 620 zł	20 tys. 130 zł

W naszym powiecie radni nie uchwalili jeszcze nowego wynagrodzenia Pawłowi Majowi, prezydentowi Puław oraz Arkadiuszowi Małeckiemu, wójtowi gm. Kurów.

Najbliższą sesję RM Puławy zaplanowano na 29 grudnia

- Zauważam dużą różnicę w zarządzaniu gminą. Wiele spraw pchnęliśmy w dobrym kierunku - dodawał.

Ostatecznie 11 radnych zagłosowało za propozycją Ewy Wolnej, 3 było przeciw (J. Kowalski, L. Dołęga i R. Rybczyński).

Tego dnia radni podwyżczyli nie tylko pensję burmistrza, ale także swoje diety. Od nowego roku za udział w sesji i posiedzeniach komisji będą otrzymywać po 300 zł. 400 zł za sesję będzie przysługiwać przewodniczącemu prowadzącemu obrady komisji oraz wiceprzewodniczącemu rady miejskiej za prowadzenie obrad rady w przypadku nieobecności przewodniczącego. 1 500 zł to nowa stawka miesięcznej diety przewodniczącego rady. Z kolei sołtysi i przewodniczący Zarządu Samorządu Mieszkańców za udział w sesjach i komisjach, na które zostaną zaproszeni otrzymają 350 zł. Takie stawki poparło 10 radnych, podobnie jak przy głosowaniu w sprawie wynagrodzenia burmistrza przeciw opowiedzieli się J. Kowalski, S. Dołęga i R. Rybczyński, Z kolei K. Nieradka wstrzymał się od głosu.

Żyrzyn: Radny - wójt zasłużył na podwyżkę

6 grudnia kwestię zwiększenia wynagrodzenia wójta

omawiała na sesji także Rada Gminy Żyrzyn. Jak tłumaczyła przewodnicząca Teresa Grula zaproponowana kwota pensji - 17 tys. 523 zł brutto - to efekt zwiększenia o 10% minimalnej stawki zaproponowanej w ustawie. - Politycy fundują nam taką huśtawkę. Najpierw musieliśmy to wynagrodzenie obniżyć (w 2018 r. - przyp. red.), teraz musimy je podwyżczyć. Te projekty nie są konsultowane, odbywa się to w sposób narzucany - mówiła przewodnicząca Grula.

- Wkład ma bardzo duży, widać po efektach, co robi - pozytywnie oceniał pracę wójta radny Jan Trybuła, przypominał o pozyskanych dotacjach, m.in. na rozbudowę kanalizacji i dodawał:

- Nie widzę tu na przyszłą kadencję lepszego wójta.

Stawka pensji Andrzej Bujka została przyjęta jednogłośnie. Tego samego dnia radni uchwalili również wysokość swoich diet. Teraz będą otrzymywać miesięczny ryczałt, niezależnie od liczby odbytych w miesiącu sesji czy posiedzeń komisji. 2 tys. zł to stawka dla przewodniczącej rady gminy, 800 zł otrzyma wiceprzewodniczący, 400 zł przewodniczący komisji, a radni po 350 zł.

Marta Pietroni

Seniorzy przekonali się, jak można wykorzystać materiał tylko pozornie bezużyteczny

ECO SENIORzy z Ludwina, Puław i wsi Zagrody



Klub Seniora w Ludwinie: Stanisława Wąsik, Stanisława Maleszyk, Grażyna Gramoszek, Kazimierz Gramoszek, Marian Ogórek, Mieczysław Ogórek, Krystyna Węgorska. Instruktor Małgorzata Król-Smagała

Drugie życie dla przeczytanych gazet i opróżnionych metalowych puszek - to efekt warsztatów recyklingowych „Wspólnoty”. Prezentujemy, co stworzyli seniorzy z Ludwina, Puław i wsi Zagrody podczas zajęć odbywających się pod patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Klub Seniora w Ludwinie w powiecie łęczyńskim, Uniwersytet Trzeciego Wieku w Puławach oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Zagrodach to ostatnie trzy grupy, które dzięki naszym bezpłatnym warsztatom recyklingowym przekonały się, jak można wykorzystać materiał tylko pozornie bezużyteczny.

Pod okiem instruktorki Małgorzaty Król-Smagały uczestni-

cy warsztatów dali nowe życie przeczytanym gazetom i opróżnionym metalowym puszkom. Zamiast trafić do kosza na śmieci, gazety stały się wyjątkowymi choinkami, a puszki własnoręcznie wykonanymi pojemnikami, np. na długopisy czy przybory kuchenne. Przyozdobione niepotrzebnymi z pozoru koralikami czy wstążkami, nabrały niepowtarzalnego charakteru.



KGW w Zagrodach: Jadwiga Polak, Elżbieta Kozak, Teresa Krawczak, Jadwiga Osiak, Jadwiga Maruszak, Jadwiga Kopeć, Jadwiga Tiliaks, Zofia Grzegorzak. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała



Uniwersytet Trzeciego Wieku w Puławach: Teresa Heleska, Bożena Żondeł, Krystyna Koza, Teresa Jakubowska, Alicja Stołęcka, Renata Stępień, Teresa Dybalska. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała

Za najlepsze prace uczestnicy warsztatów uznali choinkę wykonaną przez Tadeusza Gramoszkę (Ludwin) oraz pojem-

niki stworzone przez Jadwigę Polak (Zagrody) i Teresę Jakubowską (Puławy) - to ich rękodzieło zostało zgłoszone do

konkursu, w ramach którego komisja wybierze najciekawsze prace.

Dominik Smagała



Teresa Jakubowska
UTW Puławy

Na długopisy i ołówki

Użyłam puszek po brzoskwinach, pomalowałam ją na żółto farbą akrylową. Do jej ozdobienia użyłam sznurka z konopi i sznurka bawełnianego oraz kawałków niepotrzebnej płyty CD. W środku wyłożyłam ją kartką z bardzo starej książki. Gdyby nie warsztaty, to wszystko trafiłoby do śmieci. Ta puszka będzie u mnie pojemnikiem na długopisy i ołówki. Przyda się, bo wciąż działam jako księgowa



Tadeusz Gramoszek
Klub Seniora w Ludwinie

Nie do kosza, a na świąteczny stół

Wykonaliśmy choinki z gazet, swoją przyozdobiłem gwiazdkami i kokardkami. To były moje pierwsze zajęcia z recyklingu. Pożytecznie i przyjemnie spędziłem czas, bo to ważne, żeby spotykać się w grupie. Ta gazeta mogłaby wylądować w koszu, a nie wylądowała, tylko stanie na honorowym miejscu w moim domu, może na świątecznym stole



Jadwiga Polak
KGW Zagrody

Puszkowy świecznik

Za nami wspaniałe, pożyteczne zajęcia. Wykorzystaliśmy puszki po produktach spożywczych. Pomalowałyśmy je farbą akrylową i dekorowałyśmy je. Ja użyłam sznurka, siateczki i starej gazety. Powstały piękne pojemniki, moja będzie świecznikiem. Chciałybyśmy jak najczęściej brać udział w takich zajęciach. Bardzo dziękujemy „Wspólnocie” i Grupie Azoty Puławy za tę możliwość

Promujemy recykling

„Angażujemy. Edukujemy. Integrujemy” - pod takim hasłem odbywają się warsztaty z cyklu ECO SENIOR, organizowane przez „Wspólnotę”, pod patronatem Grupy Azoty Puławy.

Poprzez zajęcia pokazujemy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne odpady z plastiku, szkła, papieru czy metalu. To już druga taka wspólna akcja naszego Wydawnictwa i Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Warsztaty w Ludwinie, Zagrodach i Puławach to ostatnie zajęcia zorganizowane w ramach projektu ECO SENIOR, obejmującego 12 spotkań. Wcześniej przeprowadziliśmy warsztaty z Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim, Towarzystwem Przyjaciół Michowa, Klubem 50 Plus, działającym

w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Górniczej w Łęcznej, Klubem Kreatywnych Kobiet przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie, Regionalnym Stowarzyszeniu Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej” w Celejowie, Pracownią Dobrych Pomysłów w Jezioranach, Klubem 50+ w Lubartowie, Klubem Seniora w Wilkowie, KLBem Elżbiecianki w Elżbiecie. Wytworzone przez te grupy recyklingowe biżuteria, ozdobne słoiki, papierowe stroiki i choinki były wyjątkowe.

Zapraszamy do sprawdzenia relacji z warsztatów recyklingu zarówno w tygodnikach: „Wspólnota Puławska”, „Wspólnota Opolska”, „Wspólnota Lubartowska” i „Wspólnota Łęczyńska”, a także w naszych serwisach internetowych, gdzie znajdziecie pełne galerie zdjęć.

dsm

Prokuratura: Michał zabił ojca w obronie mamy. Śledztwo w końcu umorzone

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Umorzono śledztwo w sprawie nastoletniego Michała z Międzyrzeca Podlaskiego. Chłopak dwukrotnie, w obronie mamy, ugodził ojca nożem. Rany okazały się śmiertelne. - Cieszę się, że prokurator prowadzący postępowanie karne podjął tak mądrą i odważną decyzję - mówi obrońca Michała. Umorzenie nie jest jeszcze prawomocne.

Przypomnijmy: 23 sierpnia 2019 r. w mieszkaniu w bloku w centrum Międzyrzeca Podlaskiego doszło do rodzinnej awantury, którą wszczął Marcin P. Groził swojemu synowi oraz żonie, że ich zabije. Wtedy Michał sięgnął po nóż i w obronie matki ugodził dwukrotnie swojego ojca w szyję i kark. Mężczyzny nie udało się uratować.

17-latek został aresztowany przez Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim. Prokuratura postawiła mu zarzut zabójstwa. Chłopak przyznał się. Sąd Okręgowy podtrzymał decyzję o jego aresztowaniu na trzy miesiące.

Adwokat oskarżonego Przemysław Bałut podnosił wtedy, że dramatyczna sytuacja była wywołana wzburzeniem i silnymi emocjami chłopaka ze względu na nękanie rodziny przez ojca.

Nastolatek wolny

Przełom nastąpił 22 listopada. Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał wniosek prokuratury o przedłużeniu nastolatkiwu pobytu w areszcie. Zdecydował się wypuścić go na wolność, co jest ewenementem w sprawach o zabójstwo.

Nastolatek został oddany pod dozór policji, musiał systematycznie zgłaszać się w komisariacie, miał też zakaz opuszczania kraju. Przyjęto również poręczenie osoby godnej zaufania, tzn. dyrektora szkoły, który zapewnił, że chłopak będzie się stawiał na wezwania. Sąd od razu wystawił nakaz zwolnienia nastolatka z aresztu.

Sprawa została później przekazana do Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Jak wynika z informacji lubelskiej prokuratury, śledztwo zostało umorzone. Decyzja jest nieprawomocna.

- Śledztwo zostało umorzone, ponieważ sprawca działał w obronie koniecznej. Z okoliczności zaistniałego wydarzenia, które miało miejsce, wynika, że była podstawa do umorzenia. Chłopiec działał w obronie życia



Michał został 30 sierpnia 2019 r. tymczasowo aresztowany i 3 miesiące spędził w zakładzie karnym w Białej Podlaskiej

„Mam stały kontakt z Michałem i jego mamą i wiem, że dzięki temu po ponad dwóch latach prowadzenia śledztwa w końcu będą mogli spędzić nadchodzące Święta Bożego Narodzenia w spokoju i bez obaw o własną przyszłość”

własnego i jego mamy - mówi Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie

Odważna decyzja

Obrońca Michała cieszy się, że prokurator prowadzący postępowanie karne podjął „tak mądrą i odważną decyzję wydając postanowienie o umorzeniu śledztwa.”

- Oceniam decyzję Prokuratury Okręgowej w Lublinie jako sukces nie tylko obrony, ale przede wszystkim całego wymiaru sprawiedliwości. Mam stały kontakt z Michałem i jego mamą i wiem, że dzięki temu, po ponad dwóch latach prowadzenia śledztwa, w końcu będą mogli spędzić nadchodzące Święta Bożego Narodzenia w spokoju i bez obaw o własną przyszłość - mówi adwokat Paweł Grzywocz.

Śledztwo zostało umorzone. Trzeba jednak zastrzec, że wyrok jest nieprawomocny. Uprawomocni się dopiero w przyszłym tygodniu

Dodaje, że decyzja procesowa cieszy tym bardziej, iż obrona od początku całego postępowania konsekwentnie prezentowała pogląd, iż Michał nie popełnił najsurowszego przestępstwa przewidzianego w Kodeksie Karnym, tj. zbrodni zabójstwa, o której mowa w art. 148 § 1 tego kodeksu, „albowiem działał on w warunkach obrony koniecznej”,

- Niestety, początkowo Prokuratura Rejonowa w Radzynie

Podlaskim nie chciała przyjąć wersji podawanej przez obronę. Nie chciał przyjąć jej również Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, mimo formułowania takich wniosków w zażaleniu składanym przeze mnie. Na skutek tego Michał został 30 sierpnia 2019 r. tymczasowo aresztowany i trzy miesiące spędził w zakładzie karnym w Białej Podlaskiej - tłumaczy adwokat.

Ciężki okres dla Michała

Wie z relacji Michała, że był to ciężki czas dla niego, szczególnie że był on wówczas 17-letnim chłopakiem, mimo że otrzymał pomoc i wsparcie nie tylko ze strony obrońcy, ale nawet od pracowników jednostki penitencjarnej.

Dzięki działaniom obrońcy Sąd Okręgowy w Lublinie nie przychylił się do wniosku Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskim o przedłużenie tymczasowego aresztowania i w dniu 22 listopada 2019 r. Michał odzyskał wolność.

- Dużą rolę w tym miała postawa dyrektora Szkół Technicznych Arkadiusza Stefaniuka, który złożył poręczenie społeczne za Michała. Towarzyszyłem Michałowi, kiedy opuszczał zakład karny, jego radość, że może wrócić do domu i do kolegów ze szkoły była ogromna. Ciągle jednak towarzyszyła mu groźba długiego pobytu w więzieniu, na skutek ewentualnego skazania go za przestępstwo zabójstwa - dodaje.

Działanie w afekcie

Sytuacja zaczęła zmieniać się na korzyść Michała, kiedy prowadzenie sprawy przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

- Od tego czasu zaczęły pojawiać się iskierki nadziei, że Michał zostanie oczyszczony z zarzutu. W dniu 1 lipca br. przy moim udziale został mu zmieniony zarzut na art. 148 § 4 k.k., a więc przyjęto zgodnie z oczekiwaniami obrony, iż działał on w tzw. afekcie, a więc pod wpływem silnego wzburzenia wywołanego okolicznościami - opowiada.

Następnie - jak relacjonuje - ostatecznie udało się przekonać Prokuraturę Okręgową w Lublinie do tezy prezentowanej przez obronę, iż Michał, zadając swojemu ojcu ciosy nożem, działał w warunkach obrony koniecznej, określonej w art. 25 § 1 k.k.

- Konsekwencją powyższego jest przyjęcie, że Michał nie popełnił przestępstwa, ponieważ zastosował sposób obrony współmierny do niebezpieczeństwa, jakim było zagrożenie życia i zdrowia jego matki wobec bezpośredniego ataku ojca jako realizacji wielokrotnie wypowiadanych gróźb pozbawienia jej życia - komentuje mec. Grzywocz.

Ojciec znęcał się nad rodziną

Ojciec Michała przed śmiercią był wielokrotnie skazany za znęcanie się nad rodziną oraz za przestępstwa przeciwko mieniu na kary pozbawienia wolności, pięciokrotnie odbywał leczenie odwykowe, wielokrotnie kierował przeciwko Michałowi i jego matce groźby pozbawienia życia, nadużywał alkoholu, dokonywał samookaleczeń, symulował próby samobójcze, naruszał nietykalność cielesną członków rodziny, znęcał się nad rodziną fizycznie i psychicznie.

Mimo wielokrotnych prób kierowanych do niego przez żonę i syna, nie zmieniał nic w swoim zachowaniu. Michał był przez wiele lat świadkiem i ofiarą przemocy domowej, a uprzednie działania stosowanych instytucji i organów nie przyniosły żadnego rezultatu.

- Okoliczności tej sprawy nasuwają istotne wnioski dla całego społeczeństwa, że każdy powinien zwracać uwagę na otaczające go środowisko i nie pozostawać obojętnym w sytuacji jakichkolwiek nadużyć, czy stosowania przemocy w rodzinie - podsumowuje adwokat.

Wycofali wniosek o zawierzenie Łukowa Niepokalanemu Sercu Maryi

„Wojownicy Maryi” nie rezygnują jednak z inicjatywy zawierzenia Łukowa Matce Bożej, tylko czekają na dogodniejszy termin.

Męski Maryjny Ruch Katolicki działa przy parafii pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie i zrzesza ponad 70 mężczyzn w różnym wieku. Jego członkowie pod koniec listopada wyszli z inicjatywą do władz Łukowa, aby zawierzyć miasto i jego mieszkańców Niepokalanemu Sercu Maryi. Wniosek w tej sprawie złożyli do przewodniczącego Krzysztofa Oklińskiego, przewodniczącego Rady Miasta i burmistrza Piotra Płudowskiego.

Z przychylnością kilku set łukowian i dwóch proboszczów

- Wyrażamy głęboką chęć całkowitego zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi miasta Łuków i jego Mieszkańców. Poprzez uroczysty Akt Zawierzenia, chcemy przedłożyć Maryi trudną sytuację narodową i społeczną, w jakiej znalazła się obecnie nasza Ojczyzna oraz nasze Miasto - napisali w piśmie do władz miasta.

Wojciech Bartoszewski z „Wojowników” wyjaśniał Wspólnocie, że inicjatywa ma charakter oddolny i jest podyktowana „potrzebą serca”. Tłumaczył, że skoro mieszkańcy zawierają Niepokalanemu Sercu Maryi siebie i swoje rodziny, to można by zawierzyć całe miasto. Stąd wniosek do władz. Inicjatywę poparło kilkuset łukowian, a także proboszczowie - ks. Andrzej Kieliszek i ks. Jerzy Cąkała.

mo

Od poparcia po „ciemnogród”

Miejscy radni zdania na temat inicjatywy mieli podzielone. Jedni mówili, że nie mają nic przeciwko, ale teraz jest czas prac nad budżetem i tym się trzeba zająć. Inni argumentowali, że rada nie jest od zajmowania się takimi sprawami (zawierzeniem - dop. red.).

Na naszym portalu Łuków24 także pojawiło się wiele komentarzy po informacji o inicjatywie „Wojowników Maryi”. Internauci oceniali ją podobnie jak radni - jedni popierali, drudzy nazywali ciemnogrodem i pisali, że „wstyd im za swoje miasto i za pomysły mieszkańców”.

„Wojownicy” wrócą w przyszłym roku

Tymczasem po niespełna 10 dniach od złożenia wniosku, wpłynęło kolejne pismo do Rady Miasta, w którym „Wojownicy Maryi” poinformowali, że „wycofują wniosek-inicjatywę w sprawie zawierzenia Miasta Łuków i jego mieszkańców Niepokalanemu Sercu Maryi”.

Dlaczego?

- Wniosek został wycofany po rozmowach z Radą Miasta i braku kompetencji do jego rozstrzygnięcia. Nie rezygnujemy z zawierzenia miasta Niepokalanemu Sercu Maryi. Rozmowy nadal trwają. Szukamy dogodnego terminu w przyszłym roku i zbieramy dalej podpisy - odpowiada Wojciech Bartoszewski.

Instalacja relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki w sanktuarium MBNP



12 grudnia, w przeddzień 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, w radzyńskim sanktuarium zainstalowano relikwie kapelana „Solidarności”, bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Nad relikwiarzem radzyński oddział NSZZ „Solidarność” umieścił swój sztandar. Obraz ks. Jerzego, który od kilku lat ubogaca radzyńskie sanktuarium, namalował nieodpłatnie Kazimierz Sokół, relikwiarium podarował parafii Marian Korczyk. Więcej w najbliższym numerze „Wspólnoty”.

Jakub Hapka

(McM)

Nasze gminy niedobre do życia. Wyjątkiem Lublin i Puchaczów. Nieźle w Łęcznej. Lubartów otwiera drugi tysiąc

Ranking „Gmina Dobra do Życia” przyniósł smutny obraz miejscowości woj. lubelskiego. Warunki bytowania mieszkańców są marne.

Opublikowany przez Serwis Samorządowy PAP ranking przygotowany przez prof. dr. hab. Przemysława Śleszyńskiego z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk (PAN) uwzględnił wiele różnorodnych aspektów życia w gminach.

Zestawienie obejmujące wszystkie 2477 polskich gmin oparto na 48 wskaźnikach składających się na sumaryczny Wskaźnik Jakości Życia. Uwzględniono m.in. wydatki inwestycyjne gmin, ich atrakcyjność migracyjno-osadniczą, jakość oświaty na ich terenie, ale także dostęp do opieki zdrowotnej, rekreacji czy zieleni – wyjaśnia Serwis Samorządowy PAP. Dodaje, że profesor wziął pod uwagę starzenie się społeczeństwa, infrastrukturę kulturalną i dostęp do Internetu. Porównał m.in. stan powietrza w gminach, retencję wodną, edukację, zagospodarowanie przestrzenne, warunki mieszkaniowe, ustroniecznienie i klimatyczny bilans wodny, dni z gołoledzią oraz burzami.

Z miasteczek Łęczna najwyżej

Serwis podkreśla, iż prezentowany ranking jest prawdopodobnie pierwszym tak wyчерпującym i szczegółowym terytorialnie ujęciem. Według autora najlepsze warunki dla przeciętnej polskiej rodziny z dziećmi i dziadkami mieszkającymi w pobliżu są w: stolicy i okolicach, szczególnie w Ożarowie Mazowieckim, Michałowicach oraz Starych Babicach.

Na 2477 wszystkich sklasyfikowanych gmin i miast z naszego regionu, w którym ukazują się tygodniki „Wspólnoty”, pojawia się: w pierwszym tysiącu tylko 14 jednostek, w drugim 35 oraz w trzecim aż 36 (z tego osiem w ostatniej setce). Czy przyczynami są tylko niezamożność samorządów i wyludnianie się gmin, czy też niekiedy brak ofensywności i aktywności



Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów

Nie jest u nas tak źle, jak by wynikało z rankingu...

Przeczą temu osiągnięte przez nas dochody, dostępność do mediów, gdy ponad 90 proc. domostw jest zwodociagowanych oraz prawie 80 proc. ma oczyszczalnie przydomowe. Oświata, drogi, dostęp do opieki medycznej są kolejnymi naszymi atutami. Pozyskałiśmy dziesiątki milionów z UE na poprawę warunków życia ludzi. W naszej gminie jest wiele inwestycji, w tym fotowoltaiczne. Nie czujemy się tak źle, jakby wskazywały wyniki w tym rankingu, które są wielce krzywdzące dla mieszkańców naszej gminy.

miejscowych i wojewódzkich władz w ostatnim dziesięcioleciu?

W pierwszej setce są tylko dwaj reprezentanci naszego województwa - Lublin i Puchaczów. Marian Stadnik, zastępca wójta gm. Puchaczów (pow. Łęczna), nie ukrywa zadowolenia z 87. miejsca w tym rankingu.

- Cenimy sobie to, że Kopalnia Lubelski Węgiel Bogdanka swoimi podatkami wzbogaca nasze dochody. Pomaga to nam w staraniach o jak najlepsze spełnianie woli mieszkańców. Dbamy o kulturę, szkoły i seniorów. Rozwija się budownictwo, w gminie przybywa ludności - mówi Marian Stadnik.

Drelów na samym końcu

W ostatniej grupie znalazły się miasto Terespol i terespolska gmina. Miasteczko na 2077. pozycji, a gm. Terespol na 2263. Niby nieduża różnica, ale ciesząca terespolan, którzy mogliby mieć kompleks wobec bardziej zamożnego sąsiada ze wsi... Burmistrz Jacek Danieluk powiedział nam, że ma nadzieję na rozwój miasta i poprawienie sytuacji mieszkańców.

- Staramy się, aby co roku było lepiej i bezpieczniej. Cieszy, że przybywa deweloperów zainteresowanych wznoszeniem nowych budynków. Obecnie kolejni dwaj zainteresowani są realizacją swoim planów. Przyśpieszamy do nowego rządu

Miejsce w rankingu (kraj)	Gmina (G) lub miasto (M)	Wskaźnik jakości życia
1	Ożarów Mazowiecki	69,08
76	Lublin	59,54
87	Puchaczów	59,15
184	Konopnica	56,84
220	Łęczna	56,41
396	Spiczyn	54,58
438	Ludwin	54,23
528	Markuszów	53,55
720	Końskowola	52,53
743	Milejów	52,44
836	Łuków (M)	51,94
877	Cyców	51,76
891	Nałęczów	51,69
930	Puławy (M)	51,52
961	Biała Podl. (M)	51,37
1019	Kurów	51,10
1042	Lubartów (M)	50,97
1091	Kazimierz Dolny	50,76
1107	Konstantynów	50,70
1161	Łuków (G)	50,44
1164	Radzyń (M)	50,42
1258	Żyrzyn	50,07
1281	Janowiec	49,96
1287	Lubartów (G)	49,91
1330	Opole Lubelskie (M)	49,72
1364	Abramów	49,59
1397	Baranów	49,41
1558	Parczew	48,74
1560	Karczmiska	48,73
1582	Kamionka	48,63
1630	Krzywdza	48,63
1659	Stoczek Łukowski (M)	48,36
1675	Trzebieszów	48,23
1678	Poniatowa (M)	48,22
1689	Borki	48,20
1684	Biała Podlaska (G)	48,17
1715	Sławatycze	48,04
1725	Puławy (G)	47,95
1748	Serniki	47,81
1789	Stanin	47,61
1817	Adamów	47,49
1821	Łaziska	47,47
1848	Józefów nad Wisłą	47,33

Na podstawie Serwisu Samorządowego PAP. Z rankingu prof. Przemysława Śleszyńskiego

wego programu mieszkaniowego - mówi burmistrz. Dodaje, że miasto przekazało na ten cel działkę, aby powstał budynek dla ponad 30 rodzin. Zapowiada, iż na następnej sesji ma zostać podjęta uchwała w tej sprawie, aby mógł ruszyć program warty ok. 3 mln zł.

Ostatni z naszego regionu, na pozycji 2470, znalazł się Drelów (pow. bialski). Piotr Kazimierski, wójt drelowskiej gminy, nie ukrywa oburzenia.

Miejsce w rankingu (kraj)	Gmina (G) lub miasto (M)	Wskaźnik jakości życia
1877	Janów Podlaski	47,16
1904	Ulan Majorat	47,05
1941	Firlej	46,78
1945	Piszczac	46,77
1978	Serokomla	46,60
1982	Leśna Podlaska	46,58
1990	Rokitno	46,54
2022	Wisznice	46,36
2024	Kąkolewnica	46,36
2025	Niedźwiada	46,35
2028	Wąwolnica	46,34
2037	Uścimów	46,28
2077	Terespol (M)	46,04
2089	Czemierniki	45,95
2112	Wołyn	45,79
2118	Komarówka Podlaska	45,74
2129	Ostrów Lubelski	45,65
2135	Wojcieszków	45,59
2145	Radzyń (G)	45,55
2148	Stoczek Łukowski (G)	45,53
2180	Wola Mysłowska	45,23
2186	Międzyrzec (G)	45,21
2194	Podedwórze	45,21
2233	Wilków	44,86
2238	Kodeń	44,79
2252	Kock	44,65
2262	Ostrówek	44,51
2263	Terespol (G)	44,51
2302	Międzyrzec (M)	44,07
2307	Zalesie	44,01
2316	Tuczna	43,94
2322	Łomazy	43,89
2332	Michów	43,78
2335	Milanów	43,77
2352	Jabłoń	43,51
2403	Sosnówka	42,76
2405	Jeziorany	42,71
2425	Siemień	42,94
2431	Rossosz	41,94
2434	Dębowa Kłoda	41,86
2441	Sosnowica	41,70
2458	Adamów	41,08
2470	Drelów	40,28

Marek Pietrzela

Wjechał w samochód służby drogowej

Na drodze ekspresowej S12 samochód dostawczy wjechał w pojazd służby drogowej. Kierowca dostawczaka zasnął za kierownicą. Do zdarzenia doszło w miniony piątek około godz. 10.00 na drodze ekspresowej S 12 w stronę Lublina, w okolicy węzła Kurów - Wschód. W zaparkowany na poboczu samochód służby drogowej uderzyło dostawcze auto. Jak niedługo po wypadku informowała puławska policja kierowca dostawczaka zasnął za kierownicą. Przez kilka godzin kierowcy poruszający się drogą S12 w kierunku Lublina w miejscu zdarzenia musieli liczyć się z utrudnieniami - z ruchu wyłączony był prawy pas między węzłami Kurów - Wschód i Nałęczów.

To nie pierwsze takie zdarzenie na drodze w powiecie puławskim.

Marta Pietroń

Mieszkanka gminy Kock uderzyła w drzewo. Dzieci trafiły do szpitala



7 grudnia przed godz. 8 w Tchorzewie Kolonii w powiecie radzyńskim kierująca Volkswagenem Sharanem 26-lletnia mieszkanka gminy Kock na śliskiej nawierzchni straciła panowanie nad pojazdem, zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. Do szpitala zostało przewiezione troje dzieci w wieku 1, 2 i 4 lata. Kierująca była trzeźwa.

Marcin Kusyk

Tragiczny wypadek pod Puławami

Kierowca osobówki nie przeżył zderzenia z ciężarówką. 64-latek zginął na miejscu.

W miniony poniedziałek ok. godz. 13.00 na drodze wojewódzkiej nr 801 między Puławami a Dęblinem w Borowej (gmina Puławy) zderzył się osobowy ford z samochodem ciężarowym.

- Kierujący fordem, jadąc w kierunku Dębina, z niewyjaśnionych

na tę chwilę przyczyn, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z jadącą od strony Dębina ciężarówką marki Daf. Kierowca forda, 64-latek z powiatu ryckiego, zginął na miejscu - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Kierowca dostawczego samochodu był trzeźwy.

Marta Pietroń



Mimo podjętej reanimacji kierowcy osobowego forda nie udało się uratować. 64-latek zginął na miejscu

Jeden pijany kierowca, drugi zmieniał biegi. Jest wyrok

Grzywna, 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów i konieczność wpłaty 5 tysięcy złotych na fundusz pomocy pokrzywdzonym – to prawomocny już wyrok ws. 48-latka, który w czerwcu w Parczewie, wjechał autem w ogrodzenie posesji.



Osobowa honda nagle zjechała na pas zieleni, a potem z impetem uderzyła w ogrodzenie posesji. Kierowca i pasażer uciekli

Pod koniec czerwca na ul. Sienkiewicza osobowa Honda nagle zjechała na pas zieleni, a potem z impetem uderzyła w ogrodzenie posesji. Kierowca i pasażer uciekli.

Mundurowi po kilku minutach zatrzymali obu mężczyzn. Hondę kierował 48-letni Janusz P., mieszkaniec Parczewa (mężczyzna wraz z pasażerem próbował się ukryć w swoim domu). Zarówno kierowcy, jak i pasażerowi nic się nie

stało. Kierujący miał w organizmie prawie trzy promile alkoholu. Pasażer „wydmuchał” ponad trzy promile.

Parczewska prokuratura oskarżyła Janusza P. o kierowanie po pijanemu. Sprawą zajął się już Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej, który wydał wyrok w tzw. trybie

nakazowym. - Janusz P. został uznany za winnego i skazany na 1800 zł grzywny. Został wobec niego orzeczony 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Mężczyzna został również zobowiązany do wpłaty 5 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – wylicza

Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Oskarżony nie wniósł sprzeciwu od wyroku, dlatego orzeczenie jest już prawomocne. Za kierowanie po pijanemu groziła mu kara do dwóch lat więzienia.

Policjanci ustalili, że 48-latek... kierował tylko lewą ręką, ponieważ prawa była niesprawna i trzymał ją w stabilizatorze. Biegi w samochodzie zmieniał zatem... pasażer. - Kierujący Hondą ocenił, że to wszystko jest winą pasażera, ponieważ za szybko wrzucił bieg, doprowadzając tym samym do kolizji. Kilka dni wcześniej 48-latek kupił pojazd od pasażera, z którym podróżował. Ponadto mężczyzna nie miał prawa jazdy – relacjonowała kilka miesięcy temu A. Borowik, z policji w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

Odcinkowy pomiar prędkości na nadwiślanie

Na drodze wojewódzkiej nr 801 z Puław do Dębina ma pojawić się urządzenie do odcinkowego pomiaru prędkości. Tzw. „nadwiślanka” to jedna z najbardziej ruchliwych dróg na terenie powiatu puławskiego. Kierowcy, wykorzystując odcinki poza terenem zabudowanym dociskają pedał gazu do podłogi. To z kolei ma potwierdzenie na policyjnej Krajowej Mapie Zagrożeń, gdzie droga 801 jest oznaczona jako miejsce, gdzie notorycznie dochodzi do przekraczania dozwolonej prędkości. Z zapędami kierowców ma walczyć urządzenie do odcinkowego pomiaru prędkości, które wkrótce ma zostać zamontowane w Gołębiu, na odcinku liczącym blisko 4 km. Lokalizacja ta została wytypowana przez Instytut Transportu Samochodowego na podstawie analizy bezpieczeństwa ruchu

drogowego. Oprócz tego podobne urządzenie w naszym województwie pojawi się w Hrubieszowie. Odcinkowy pomiar prędkości w przeciwieństwie do fotoradaru, nie mierzy prędkości, z jaką porusza się samochód tylko w jednym punkcie, ale sprawdza średnią prędkość na danym odcinku. Na jego początku i końcu są ustawione urządzenia (aparaty fotograficzne lub kamery), które mają za zadanie rejestrować wszystkie przejeżdżające pojazdy. System odczytuje numery rejestracyjne i oblicza czas przejazdu, jaki kierowcy danego auta zajęło pokonanie kontrolowanego odcinka. Na tej podstawie oblicza średnią prędkość, z jaką jechał. Jeśli ta jest wyższa od dozwolonej w tym miejscu, kierowca musi się liczyć z mandatem.

Marta Pietroni

Prenumerata Wspólnoty to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.



Gazeta trafi do Twojego domu
- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg



Pewność
- żadnego numeru nie przegapisz!



Gwarancja stałej ceny
- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok



Bezpieczeństwo
- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu



Jeden miesiąc za darmo!
- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo



Upominki!
- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

**Omijaj kolejki,
psikusy pogody,
prenumeruj Wspólnotę
- zdobywaj nagrody!**



e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!

W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Nowa metoda oszustów. Uważajcie przed świętami!

70-letni mieszkaniec gminy Opolo Lubelskie dostał SMS z informacją o nieodebranej przesyłce od kuriera. Kliknął link i stracił pieniądze.

Co prawda kwota, jaką stracił, nie jest duża, ale metoda wyłudzenia pieniędzy jest nowa – ostrzegają policjanci.

Oszuści chętnie podszywają się pod firmy kurierskie i wysyłają SMS-y z linkiem do strony, na której można sprawdzić status przesyłki, czy też dokonać rzekomej dopłaty. Gdy klikniemy ten link, umożliwiamy oszustom wyłudzenie pieniędzy z naszego konta bankowego. Albo też dostęp do telefonu, za pomocą którego rozsyłają płatne wiadomości. W taki sposób oszukany został 70-latek z gminy Opolo Lubelskie. Mężczyzna stracił 35 zł.

70-latek dostał SMS z informacją, iż nie odebrał przesyłki od kuriera. Załączony był również link,

w który należało kliknąć, aby dowiedzieć się o szczegółach dalszego postępowania.

- Mężczyzna postanowił zainstalować aplikację służącą do sprawdzania statusów przesyłek, jednak telefon zaczął sprawiać problemy, nie otwierając aplikacji i nie reagując na polecenia – relacjonuje as. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Do 70-latka zaczęli dzwonić ludzie, którzy otrzymali od niego identyczne SMS-y mówiące o nieodebranej przesyłce. Jak się okazało, jego telefon został zainfekowany wirusem. I dopiero przywrócenie fabrycznych ustawień urządzenia pomogło zatrzymać rozsyłanie wiadomości. A takich wyszło z jego telefonu ponad 2600.

- Być może, gdyby w porę nie powstrzymał ich rozsyłania, jego straty byłyby o wiele wyższe – dodaje rzeczniczka policji.

AC

Stażystka podpaliła sekretariat. Nie spodobały jej się warunki pracy

38-latce nie podobały się zadania zlecone przez pracodawcę. Wyciągnęła z szafki stos dokumentów i podpaliła sekretariat. Straty 70 tys. zł.

Do pożaru w jednej z firm na terenie Lublina doszło w środę (8 grudnia) rano. Już wstępne czynności na miejscu wskazywały, że doszło do umyślnego zaprószenia ognia. Zniszczeniu uległ przede wszystkim sekretariat, gdzie podłożono ogień. Nikt z zatrudnionych nie ucierpiał.

Kryminalni już następnego dnia

zatrzymali 38-letnią stażystkę.

Kobieta usłyszała zarzuty zniszczenia mienia. Mieszkanka Lublina przyznała się.

- Jak powiedziała policjantom, nie podobała jej się, że pracodawca oraz inni pracownicy zaburzali jej dzień pracy, zlecając nowe zadania. Dlatego postanowiła przyjść rano do pracy i podpalić dokumenty w sekretariacie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

38-latek grozi kara do 5 lat więzienia.

Zamiast mandatów, józefowscy radni dostali tylko informacje o zasadach bezpieczeństwa w pandemii

Przerwane obrady: Radni zbyt blisko siebie bez zabezpieczenia

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ:

Przez godzinę trwania obrad radni i burmistrz siedzieli na sesji bez maseczek. Założyli je dopiero po donosie jaki przyszedł do sanepidu.

Ostatnia sesja Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą (25 listopada): radni zgromadzili się w Gminnym Centrum Kultury, nastąpiło otwarcie sesji, stwierdzono zdolność do podejmowania uchwał, przedstawiony został porządek obrad...

Usiedli jak zawsze - centralne miejsce zajął przewodniczący, po jego prawej stronie burmistrz, po lewej radna Maria Kowalska, a dalej pozostali radni - odstępy najwyżej kilkudziesięciocentymetrowe.

Anonimowy donos i przerwa w obradach

Ale po niecałej godzinie obrad przewodniczący rady ogłosił krótką przerwę.

- Szanowni państwo, chciałbym ogłosić kilka minut przerwy. Proszę ze względów epidemiologicznych pozostać na swoich miejscach - zakomunikował nagle Piotr Stojak.

Transmisja online została przerwana.

Co działo się w przerwie?

Dotarła do nas informacja, że ktoś anonimowo zawiadomił opolski sanepid, że w czasie obrad radni nie przestrzegają zasad reżimu sanitarnego i nie mają maseczek. Sprawdziliśmy to od razu po otrzymanym sygnale.

Obrady wznowiono. Można było je ponownie oglądać na gminnym kanale. Po przerwie radni siedzieli jak wcześniej, ale... już niemal wszyscy w maseczkach.

Po kilku dniach okazało się jednak, że sanepid dostał anonimowy sygnał o braku przestrzegania zaleceń sanitarno-epidemiologicznych przez radnych.

Otrzymał anonimową skargę najpierw telefoniczną, a później także na piśmie, że Rada Miasta w Józefowie nad Wisłą obraduje, a radni są bez maseczek. Sprawdziłam sesję online, ale gdy na nią weszłam, to już wszyscy byli w maskach - relacjonuje Maria Wojtyła, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim.

- Dlatego nie zostały nałożone mandaty, tylko wysłaliśmy do burmistrza mejla z przypomnieniem



Radni przed przerwą bez maseczek...



... i po przerwie, już w maseczkach

o konieczności przestrzegania zaleceń sanitarnych. Skarga dotyczyła również pracowników Urzędu Miasta, nie tylko trwającej wtedy sesji. Musimy pamiętać, że w obecnej sytuacji noszenie maseczek w miejscach publicznych, dezynfekcja i szczepienia to konieczność - dodała.

Maseczki i dystans wciąż obowiązują

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów w przestrzeni zamkniętej maseczki nadal obowiązują. Dotyczy to także radnych.

- Zwłaszcza w sytuacji, kiedy nie była zachowana zasada dystansu. Tylko osoba, która akurat zabiera głos, może zdjąć maseczkę na czas przemowy. Szczególnie teraz, gdy mamy nową mutację koronawirusa - mówi szefowa opolskiego sanepidu.

Dodała też, że radni mogą obradować bez maseczek, jeżeli zachowany byłby między nimi dystans 1,5 m i często wietrzona sala.

W innych gminach maseczki nie parzą

Dla porównania na ostatniej sesji Rady Gminy w Wilkowie



Piotr Stojak,
przewodniczący Rady Miejskiej
w Józefowie nad Wisłą
Nie chcę komentować tej sytuacji.



Maria Wojtyła
dyrektor PSSE w Opolu Lubelskim
Musimy pamiętać, że w obecnej sytuacji noszenie maseczek w miejscach publicznych, dezynfekcja, dystans i szczepienia to konieczność. Zwłaszcza teraz, kiedy mamy nowy wariant koronawirusa.

zachowane były odpowiednie odstępy, a radni obradowali w znakomitej większości w maseczkach. Podobnie radni z Chodla - również korzystają z maseczek.

Zadzwoniliśmy do przewodniczącego Piotra Stojaka, ale ten sprawy nie chciał komentować, bo uznał ją za zbyt błahą...

Brak maseczki słono kosztuje

Cały czas obowiązuje rozporządzenie dotyczące zasłaniania nosa i ust maseczkami. Za niestosowa-

nie się do obostrzeń grożą kary i mandaty. Sanepid może nałożyć karę administracyjną w wysokości od pięciu do 30 tys. zł.

- Obowiązują nas oczywiście widelki, jeśli chodzi o kwoty nałożonych kar. Jeśli jest to zdarzenie jednorazowe, to dajemy pouczenie. Natomiast jeżeli ktoś notorycznie nie zasłania ust i nosa w miejscach, w których maseczki są wymagane, dostaje mandat - tłumaczy Maria Wojtyła.

Agnieszka Gołębiowska

Łukowanie skazani za posiadanie narkotyków

Za posiadanie znacznej ilości środków odurzających 25-latkowi groziło do dziesięciu lat pozbawienia wolności, natomiast jego młodszemu kompanowi trzy lata za kratkami. Skończyło się na grzywnie.

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wydał wyrok nakazowy bez przeprowadzania rozprawy. Uznał bowiem, że nie jest ona konieczna, gdyż okoliczności czynu i wina oskarżonych nie budzą wątpliwości.

25-letni Damian B. z Łukowa skazany został na dwa tysiące grzywny za posiadanie ponad pół kilograma substancji psychoaktywnej. Miała ona konsystencję twardej plasteliny w kolorze ciemnobrązowym. Ukrył ją w paczce

po chipsach. W ręce policji wpadł w kwietniu, kiedy BMW podróżował po powiecie opolskim. Opolska prokuratura oskarżyła go o posiadanie znacznej ilości środków odurzających.

Podobny zarzut usłyszał również jego kompan, 20-letni Bartłomiej J. Przy nim policjanci znaleźli 35 gramów marihuany. Ukryta była w bieliźnie. Sąd skazał go również na karę grzywny. Zapłacić musiał dwa tysiące złotych.

Jednocześnie obu mieszkańcom Łukowa sąd zaliczył na poczet kary 48-godzinny okres zatrzymania przez policję. Zasadził też od każdego po 500 zł kosztów sądowych. Wyrok jest prawomocny.

Agnieszka Ciekot

Koszmar wypadek w Nowym Orzechowie. Starszy pan zmarł w szpitalu



Akcja ratunkowa była skomplikowana. Starszego pana z samochodu musieli uwolnić strażacy. Wycieli drzwi, pedały oraz fotel kierowcy

80-latek poszkodowany w czerwcowym wypadku w okolicy Nowego Orzechowa (gm. Sosnowica) po kilku miesiącach zmarł w szpitalu.

Pod koniec czerwca na drodze wojewódzkiej numer 820. 80-letni mieszkaniec Lublina jadąc volkswagenem golfem od strony Łęcznej w kierunku Sosnowicy, poza terenem zabudowanym, zjechał na lewe pobocze i uderzył w przydrożne drzewo.

Starszego pana z samochodu musieli uwolnić strażacy. Wycieli drzwi, pedały oraz fotel kierowcy. 80-latek doznał poważnych obrażeń, dlatego helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportował go do szpitala w Lublinie. Śledztwo ws. wypadku wszczęła Prokuratura Rejonowa we Włodawie, bo ta jednostka zajmuje się sprawami z gm. Sosnowica. - Mężczyzna zmarł w szpitalu, kilka miesięcy po wypadku, wskutek odniesionych obrażeń. Śledztwo jest w toku - powiedziała nam w ubie-

głym tygodniu Jolanta Sołoducha, szefowa włodawskiej prokuratury.

Dramat w Nowym Orzechowie to jedno z kilku tego typu zdarzeń, do jakich doszło w tym roku na drogach powiatu parczewskiego. W połowie lipca w Woli Tulnickiej (gm. Siemień) dostawczy Fiat Ducato potrącił, zdnieniem policji, idącego prawidłową stroną jezdni 55-latk. Mężczyzna również został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie, gdzie także zmarł. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Umorzone zostało z kolei postępowanie ws. lipcowego wypadku koło Rudna III (gm. Milanów). Na odcinku drogi krajowej numer 63 między Radzymiem Podlaskim a Wiszniciami. 45-letni mieszkaniec gm. Wisznice, kierujący skodą octavią, zjechał na przeciwny pas ruchu, następnie na pobocze, po czym uderzył w drzewo. Mężczyzna zginął na miejscu, a jego samochód został doszczętnie zniszczony.

Grzegorz Rekiel

Nasi strażacy #MuremZaPolskimMundurem



Do akcji sprzątania pasa gruntu przy granicy pojechali druhowie z 6 jednostek OSP z powiatu łukowskiego: z OSP KSRG Adamów, OSP Wola Okrzejska, OSP Wojcieszków, OSP Jedlanka, OSP Łuków, OSP Stanin, w sumie 27 druhów i 1 druha, która także dzielnie pracowała wykaszarką (fot. OSP Adamów)

Zawieźli dary dla żołnierzy. Potem pod zasieki karczowali z wojskiem pas przygraniczny

POWIAT ŁUKOWSKI

- Czuliśmy, że to nie w porządku, że tyle hejtu i niechęci wylewa się na żołnierzy. Zebrałiśmy żywność, środki higieny i zawieźliśmy im. Poprosili o pomoc przy sprzątaniu zarośniętego brzegu Bugu, aby umożliwić rozłożenie zasieków wzdłuż rzeki – mówią druhowie. Pracowali na odcinku Sławatycze – Kodeń.

Pomysł wsparcia żołnierzy stacjonujących na granicy polsko-białoruskiej powstał na zebraniu Zarządu OSP Stanin.

- Pomyśleliśmy, że przyłączymy się do akcji „Murem za polskim mundurem”. Mamy parę groszy, złożymy się i zrobimy paczki. Żołnierze nie zasługują na ataki z różnych stron za to, że wykonują swoją pracę. My też jesteśmy formacją mundurową i chcieliśmy okazać im wsparcie przez drobny gest, dodać otuchy i sił do dalszej służby – mówi Piotr Lendzion, prezes OSP Stanin.

Ludzie nie zawiedli

Strażacy postanowili zawieźć żołnierzom żywność i środki higieniczne. Ktoś rzucił pomysł, że można by rozszerzyć akcję i zrobić zbiórkę wśród mieszkańców. Kto zechce, to się dorzuci. Nagłośnili zbiórkę na fejsbuku, a proboszcz parafii w Staninie, ks. kanonik Zygmunt Głębiński, ogłosił ją 21 listopada podczas niedzielnych mszy św. Akcję wsparli także poseł Sławomir Skwarek i wójt Krzysztof Kazan.

Strażacy przez trzy dni dyżurowali w remizie, czekając na przynoszących dary.

- Zbiórka przerosła nasze najśmielsze oczekiwania! Drzwi do strażnicy się nie zamykały! Parafianie ze Stanina i okoliczni mieszkańcy przynosili potężne ilości. Coś pięknego, że ludzie tyle serca okazali! – mówi Lendzion.

Wśród darów były kawa, herbata, ciasteczki, soki, słodycze, zapasowe żywnościowe, czekolady, batony, ciastka, dżemy, ręczniki papierowe, papier toaletowy, chusteczki nawilżające, żele do dezynfekcji rąk, mydła, plastikowe naczynia. Nie zbierano pieniędzy.

Volvo pełne darów

Kiedy strażacy pakowali dary do swojego służbowego Volvo, ledwie wszystko się zmieściło.

W środę, 24 listopada pojechali z zapasami do Kodnia. Tam czekali na nich posłowie Sławomir Skwarek z Adamowa i Marcin Duszek z Międzyrzecza Podlaskiego oraz Mariusz Zańko, sekretarz Gminy Kodeń, którzy koordynowali wjazd strażaków na teren przygraniczny, poprowadzili ich na miejsce stacjonowania wojska i pomogli przy przekazaniu darów. Dary trafiły do 21 Brygady Strzelców Podhalańskich, która stacjonuje w Kodniu i strzeże tego odcinka naszej granicy.

- Żołnierze musieli nam pomóc rozpakowywać samochód. Byli bardzo zadowoleni. Dzięki mówili, że dla nich to wielkie wsparcie, że nie są w stanie wyrazić, jak są wdzięczni. W ich i naszym imieniu składamy ogromne podziękowania ludziom zaangażowanym w zbiórkę. To tylko dzięki wam ta akcja tak dobrze się udała! My sami to zawieźlibyśmy niewiele, najwyżej ze dwie skrzynki darów, a pojechał cały samochód – pod-

kreśla druh Lendzion.

Strażacy doceniają pomoc i dziękują także posłom Sławomirovi Skwarekowi i Marcinowi Duszkowi, wójtowi Krzysztofowi Kazanie i sekretarzowi gminy Kodeń Mariuszowi Zańko za udzieloną pomoc.

Czyszczenie pasa

W trakcie pobytu u żołnierzy z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich strażacy rozmawiali z nimi o codziennej pracy związanej z ochroną granicy.

- W trakcie rozmowy wyszło, że przydałaby im się jeszcze pomoc przy czyszczeniu pasa gruntu przy granicy na rozstawienie zapory z drutu kolczastego. Po powrocie ogłosiliśmy to po jednostkach, zgłosili się chętni i za tydzień pojechaliśmy z powrotem pomagać na granicę – opowiada Lendzion.

Do pracy pojechali druhowie z sześciu jednostek OSP z powiatu łukowskiego: OSP KSRG Adamów, OSP Wola Okrzejska, OSP Wojcieszków, OSP Jedlanka, OSP Łuków, OSP Stanin. 27 druhów i 1 druha z Adamowa oraz trzech zawodowych strażaków z PSP Łuków pomagali żołnierzom z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich oraz 16 Batalionu Saperów z Niska. Poseł Skwarek skontaktował strażaków z dowódcą 21 brygady Strzelców Podhalańskich gen. bryg. Dariuszem Lewandowskim, który zadysponował ich do pracy w okolicy Sławatycz. Logistycznie akcję koordynował Konrad Turski z OSP Łuków, a jednocześnie oficer PSP Łuków.

Kolejna akcja

Strażacy mieli za zadanie udrożnić pas przygraniczny pod ogrodzenie granicy. Pracowali



Spotkanie z żołnierzami podczas przekazania darów ze zbiórki w Staninie. Fot. członkowie OSP Stanin: prezes Piotr Lendzion, członek OSP Stanin i funkcjonariusz PSP Łuków Michał Lendzion, mł. kap. Konrad Turski prezes OSP Łuków i funkcjonariusz PSP Łuków, generał brygady Dariusz Lewandowski - dowódca 21 Brygady Strzelców Podhalańskich, poseł Sławomir Skwarek, poseł Marcin Duszek, sekretarz gminy Kodeń Mariusz Zańko (fot. OSP Stanin)



Strażacy porządkowali razem z żołnierzami pas przygraniczny nad rzeką Bug. Wycinali trzcinę, zakrzaczka, suche drzewa, aby zrobić miejsce na rozciągnięcie zasieków, chroniących granicę przed nielegalnym przekraczaniem (fot. OSP Stanin)

Udało się oczyścić pas o długości około 4 km. Również obok nas pracowali żołnierze i rozkładali zasieki

na odcinku Sławatycze – Kodeń.

- Nasze działania polegały na usuwaniu krzaków i powalonych drzew oraz wykaszaniu traw i trzcin, aby umożliwić rozłożenie zasieków wzdłuż

rzeki. Dzięki zgarnięciu jednostek udało się oczyścić pas o długości około 4 km. Również obok nas pracowali żołnierze i rozkładali zasieki. Nasza pomoc była dla nich wielkim ułatwieniem – relacjonują strażacy z OSP Jedlanka.

- Szykujemy następną akcję „porządkową” na granicy. Już zgłosili się chętni do sprzątania. Jak się wszystko uda, to jeszcze przed świętami pojedziemy pomagać przy dalszym oczyszczaniu

niem pasa przygranicznego – zapowiada prezes OSP Stanin.

Podziękowania w sejmie

W środę, 8 grudnia podczas 43. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w swoim wystąpieniu poseł Sławomir Skwarek podziękował jednostkom OSP z powiatu łukowskiego za czynny udział w akcji #MuremZaPolskimMundurem.

Liczba porodów w szpitalu w Lubartowie w ostatnich latach systematycznie wzrasta

Liwia tysięcznym dzieckiem urodzonym w tym roku w szpitalu w Lubartowie!

Na świat przyszła 7 grudnia o godz. 10.55, ważąc niespełna trzy kilogramy i mierząc 55 cm. Liwia jest tysięcznym dzieckiem urodzonym w 2021 roku w szpitalu w Lubartowie.

Powitajcie Liwię!

Z tej okazji dyrekcja szpitala postanowiła wręczyć wyjątkowej, jubileuszowej pacjentce upominek - pluszowego misia i interaktywną matę.

- Pierwszy poród w szpitalu w Lubartowie przebiegał sprawnie, byłam zadowolona z opieki okołoporodowej. Znaczenie miała dla mnie lokalizacja, bo tu jest najbliżej z Kocka. Poza tym moją ciężarę prowadził doktor Marek Pikul, lekarz ze szpitala w Lubartowie. Wcześniej moja siostra rodziła w lubartowskim szpitalu i polecała mi to miejsce - mówi Ewelina Kozuszek z Kocka, mama Liwii. - Czy będą kolejne dzieci? Planowaliśmy dwójkę, więc raczej nie. Choć... nigdy nie mów nigdy! - dodaje.

Skąd pomysł na imię dla drugiej córeczki?

- Z mężem kierowaliśmy się zasadą, że wybieramy imię dla córek, które z nikim znajomym nam się nie kojarzy. Teraz padło na Liwię, a w przypadku pierwszej córki na Matyldę. O tym, że Liwia jest tysięcznym dzieckiem urodzonym tu w tym roku, dowiedziałam się dopiero po porodzie. Miłe zaskoczenie - zaznacza mama wyjątkowej pacjentki.

Nie tylko porodówka

Dyrekcja SPZOZ-u przekazuje, że sprawnie działająca porodówka to nie wszystko, co szpital w Lubarto-



Liwia (na zdj. w łóżeczku) z mamą Ewelina. Z lewej p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie Miroslaw Makarewicz, z prawej p.o. zastępcy dyrektora ds. lecznictwa lek. med. Tomasz Kędra

wie ma do zaoferowania ciężarnym pacjentkom i ich najbliższym.

- Nasz personel ma ogromny potencjał, od sierpnia przyjąłem jeszcze kilka nowych położnych. Zwracam szczególną uwagę, by były to osoby doświadczone, które odpowiedzą oczekiwaniom przyszłych matek. Liczby pokazują, że warto u nas rodzić. Wrażenie robi Oddział Neonatologii, wyremontowany przez Fundację Polsat. Od nowa uruchomiliśmy Oddział Pediatryczny, gdzie możemy specjalistycznie leczyć dzieci z chorobami płuc. Ruszają Poradnia Pediatryczna i Poradnia Neonatologiczna, która rozpocznie działalność lada dzień. Nowe, bardziej komfortowe miejsce zyska Szkoła Rodzenia - wymienia Miroslaw Makarewicz, od sierpnia p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie. - Mamy pomysł, by uruchomić

Dziecięcą Poradnię Psychologiczną. W kraju są ogromne problemy z dostępem do tego typu świadczeń, szczególnie w dobie izolacji dzieci wynikającej z pandemii koronawirusa. Personel już mam, zatrudniłem psychologa dziecięcego, miejsce też na to mamy. Pozostaje kwestia umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia - zapowiada.

Jest progres

Liczba porodów w szpitalu w Lubartowie w ostatnich latach systematycznie wzrasta. Duży skok zanotowano w 2020 roku, gdy władze szpitala, jeszcze pod przewodnictwem dyrektora Sylwii Domały, wprowadziły Koordynowaną Opiekę nad Ciężarną. Zakłada ona kompleksową opiekę medyczną nad matką w okresie ciąży, porodu, po-

DZIECI URODZONE W LUBARTOWSKIM SZPITALU

2018 - 861

2019 - 864

2020 - 1017

2021 - 1008*

*do 10 grudnia br.

łogu oraz nad jej nowo narodzonym dzieckiem.

W ubiegłym roku w SPZOZ w Lubartowie na świat przyszło 1017 dzieci. Wtedy tysięczne dziecko urodziło się 19 grudnia. Do piątku, do godz. 13, w lubartowskim szpitalu urodzonych zostało w 2021 roku 1008 dzieci. Wszystko wskazuje więc na to, że zeszłoroczny wynik zostanie przeбит.

Dominik Smagała

Wyższa Szkoła Gotowania - edycja świąteczna (cz. II)

Sam ususz schab

Moja propozycja to surowe wędliny suszone. Cała, rozłożona na 3 dni robota zajmie ci bowiem nie więcej niż 10 minut, a rodzina chwalić cię będzie cały rok.

Proste przepisy są najlepsze

Idź do dobrego sklepu i kup kilogramowy, nie za bardzo przerośnięty kawałek schabu. Wybierz starannie, tutaj jakość mięsa odegra kluczową rolę.

W domu opłucz go w zimnej wodzie i wysusz papierowym ręcznikiem. Po czym - tu może pewnie zaskoczenie: porządnie, grubo obsyp mięso... cukrem! Ułóż w lodówce, odwróć po 12 godzinach.

Następnego dnia pozbądź się soków, spłucz cukier i obsyp mięso solą. Do lodówki, odwróć po 12 godzinach.

Potem znowu wyjmujemy, spłukujemy solą i dodajemy przyprawy. Jakże? A jakie uważasz, wysil wyobraźnię, z czym ci to będzie grało. Ja najchętniej używam grubo mielonego

pieprzu z kolendrą, ale jest też pieprz ziołowy, czosnek, majeranek... Ogólna zasada jest taka: nie nawal tego za dużo, nie przykryj dobroci samego mięsa.

Schab z okna

No i następnego dnia przychodzi kluczowy moment. Zaczynamy suszenie. Ja robię to jak dziadkowie: zabieram żonię pończochę i pakuję w nią kawałki mięsa! Obwiązuję sznurkiem, żeby zachować kształt i wieszam w przewiewnym miejscu - u mnie to jest kuchenne okno. Raz na jakiś czas odwracam do góry nogami, bo chcę, żeby wysuszenie było równomierne. Jeżeli kawałek mięsa nie jest zbyt duży, tydzień powinien wystarczyć.

Smacznego!

Kroimy w cieniutkie plasterki, podajemy w towarzystwie oliwek i marynowanej papryki. Jeżeli po świętach zostanie (nie sądzę, ale życie potrafi zaskakiwać...) to, bardzo intensywną smakową wędlinę można używać jako dodatek do innych dań.

Zbigniew Smółko



Powstają pierwsze dekoracje świąteczne. Suszone wędliny, kiełbasy, girlandy z czosnku i cebuli, wiechcie suszonego pieczetowicie przez Małgosię tymianku, majeranku i oregano, bombki pozawieszane na doniczkach z bazylią i szalwią... Dom na święta ma nie tylko wyglądać, ma też pachnieć

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia pupili przysyłacie

- mailem na adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn (Koszt MMS-a 4,92 zł)
- można też przynieść do redakcji

UWAGA!

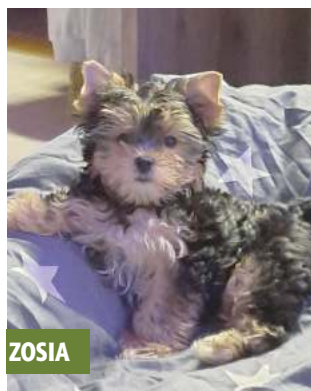
Żeby wziąć udział w konkursie, prosimy w zgłoszeniu podać swój adres (do wiadomości redakcji). Zdjęcia wysłane bez tych danych, zostaną opublikowane, ale nie biorą udziału w konkursie.

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.



GUCIO

Właścicielka:
Patrycja Kosacka, Rudka Gołębska



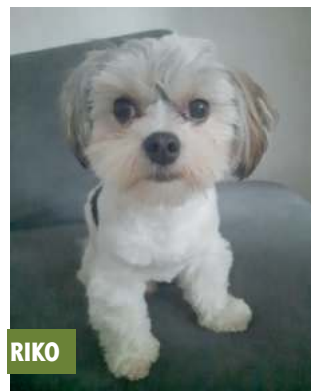
ZOSIA

Właścicielka:
Sylwia Baryła, Firlej



KROPKA

Właścicielka:
Patrycja Kosacka, Rudka Gołębska



RIKO

Właścicielka:
Aneta Rodzik, Rąbłów

Po dziesięcioleciach udało się zidentyfikować ofiary i miejsce śmierci Żydów spod Łukowa. Nad ich

Wołanie z głębi

W leśnych dołach w podłukowskiej wsi Aleksandrów od ponad 77 lat leżą zakopani Żydzi, zamordowani przez antysemickich bandytów – ludzi nazywających siebie „polskimi partyzantami”, „sąsiadami”, „katolikami”. Trzy osoby udało mi się właśnie zidentyfikować. Odzyskały imiona, a więc ważną część człowieczeństwa. To Jeszajahu i Rachela Lea Frostowie oraz ich wnuczek Abraham.

Państwo Frostowie mieszkali w Łazach. Urodzony w 1885 roku Jeszajahu Frost raczej rzadko używał imienia w pełnej formie. Znany był powszechnie jako Szyja. Pod takim zdrobnieniem, a raczej jego inicjałem (Sz.), zapisany został w 1929 roku w wykazie rzemieślników, kupców i przedsiębiorców prowadzących działalność w Łukowie i okolicy. Zajmował się wówczas handlem bydłem we wsi Gołąbki. Kilka lat później natomiast prowadził sklep w pobliskim Aleksandrowie. Pomała mu trzy lata od niego młodsza żona Rachela Lea, zwana bardziej swojsko Ruchlą.

Jeden z ich synów zginął w polskim mundurze

Szyja i Ruchla dochowali się czterech synów, przynajmniej o tylu ich dzieciach coś wiadomo: Efraima, Welwela, Chaima i Altera. Ten pierwszy był kawalerem. Zginął, służąc w polskim wojsku. Miał wówczas 25 lat. Welwel, żonaty, przepadł bez wieści, jak większość ofiar Holokaustu. Na zachowanym zdjęciu widzimy go siedzącego na wypoczynkowym krześle z maleństwem na ramieniu. Może własnym, a może należącym do brata Chaima, którego żona Rachela Estera, córka Moszego Arona i Fajgi Marymonczyków, urodziła córeczkę Fajgę, zwaną też Felą (około 1935 roku) i synka Abrahama (w 1938 roku). Jedynym, który ocalał, był Alter. W 1968 roku mieszkał z żoną Esterą z domu Wasserman w izraelskim mieście Ramat Gan. W księdze pamięci Żydów łukowskich „Sefer Lukow”, która się wówczas ukazała w Tel Awiwie, zamieścił wspomnienie o swoich pomordowanych bliskich.

Tragedia w stodole

Chaim Frost z żoną i dziećmi mieszkali w Łukowie. W czasie okupacji trafili do tamtejszego getta, z którego się wydostali, gdy Niemcy je likwidowali i wywozili ludzi do komór gazowych. Najpierw umieścili

u jakiejś polskiej rodziny córeczkę, a potem sami przedostali się do kryjówki we wsi Aleksandrów. Fela Frost zamieszkała w chacie z liczną rodziną, co było dla niej szokiem, jako że nie była przyzwyczajona do takich warunków. Nie chciała prawie niczego jeść, a ludzie, którzy przyjęli ją pod swój dach, bardzo się denerwowali, że ktoś może ich wydać. Gdy ktokolwiek do nich przychodził, kazali Feli kryć się na zapiecku i siedzieć tam, dopóki gość czy sąsiad nie wyjdzie. W zimie na rozgrzanym piecu było bardzo trudno wytrzymać. Na szczęście ojciec zabrał ją stamtąd do stodoły, gdzie ukryła się cała rodzina. Fela dołączyła do mamy, braciśzka oraz dziadka Szyi i babci Ruchli. Mieszkali w ziemiance pod sąsiekiem. Co pewien czas Chaim wychodził na zewnątrz po jedzenie. Pewnego razu został schwytany i wysłany do Treblinki. Na szczęście udało mu się wyskoczyć z pociągu i wrócić do swego bunkra.

Zbliżał się koniec wojny i Frostowie mieli coraz większą nadzieję, że przeżyją. Pewnego razu, a było to w połowie lutego 1944 roku, Chaim usłyszał coś niepokojącego i wyszedł z kryjówki. Gdy nie wracał, żona poszła go szukać. Chwilę później Fela wybiegła za nimi i zobaczyła, jak rodzice oddalają się, brnąc w śniegu. Dagoniła ich i razem udali się do jakiegoś Polaka, który ukrył ich w stogu siana. Nie mogli tam zostać długo, więc później tułali się od zagrody do zagrody, nocując najczęściej w stodolach.

Po pewnym czasie dowiedzieli się, że jacyś Polacy przyszli do stodoły, w której zostali rodzice Chaima z wnuczką Abrahamem, i podpali ją. Starsi państwo Frostowie spłonęli w niej żywcem, a synek Chaima i Racheli, który zdołał wybiec na zewnątrz, został zastrzelony.

Meandry pamięci

Tak tamte wydarzenia zapamiętała kilkuletnia wówczas Fela. Imienia takiego użył Howard Greenfeld, opisując jej losy w książce „The Hidden Children” (Ukryte dzieci), wydanej w 1993 roku w Stanach Zjednoczonych, do których po wojnie wyjechały żona i córka Chaima Frosta. W dokumentach złożonych w jerozolimskim Instytucie Jad w Szem wnuczka Szyi i Ruchli przedstawiła się jako Fran (Fajga) Greene (to zapewne nazwisko po mężu).

Chaimowi Frostowi nie było dane cieszyć się spokojnym życiem rodzinnym – już po wyzwoleniu został zabity w Łazach przez polskie podziemie. Córka zamordowanego zanotowała, że doszło do tego w 1944 roku. Z kolei według Jana Karwowskiego, syna Józefa, mieszkańca



Tu w 1944 doszło do bratobójczej zbrodni na Żydach i ukrywających ich Polakach

Ludzie, którzy w marcu 1944 roku zamordowali ośmiro Żydów w Aleksandrowie, podawali się za żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych

Aleksandrowa i uratowanej przezeń Żydówki Dwojry Obrączki, wydarzyło się to w kwietniu 1945 roku. Chaima pochowano na cmentarzu żydowskim w Łukowie. W pogrzebie wzięło udział wojsko, co by świadczyło o tym, że zaangażowany był on w instalowanie nowej władzy.

Po prawdę do Aleksandrowa

O tragedii rodziny Frostów pisałem już w 2008 roku w książce „Żydzi Łukowa i okolice”, na podstawie relacji Jana Karwowskiego, a także wspomnień żydowskiego partyzanta Moszego Grajcera, opublikowanych w „Sefer Lukow” oraz „Le Livre de Lukow” (skrótowych i przetłumaczonych na język francuski). Źródła te jednak różnią się w pewnych szczegółach. Musiałem wówczas oceniać, które są bardziej wiarygodne. Ostatnio nadarzyła się okazja, by je zweryfikować.

Przed zorganizowaną w październiku uroczystością odsłonięcia tablicy upamiętniającej żydowski dom modlitwy w Łukowie, udałem się z kilkoma osobami (Janem Karwowskim z Kopenhagi, rabinem Yehoshua i Agnieszką Nieradko z Warszawy oraz Piotrem Giczalą z Łukowa) do Aleksandrowa. Jerzy Wysokiński, mieszkaniec tej wsi, który był naszym lokalnym przewodnikiem, zaprowadził nas do Mariana Krasuskiego, świetnie się trzymające-

go 90-latka. Dowiedzieliśmy się od niego, że stodoła, w której ukrywali się Frostowie, należała do Wacława Płudowskiego. To samo nazwisko podał w swej relacji Jan Karwowski, natomiast Mosze Grajcer zanotował, że był to niejaki Domański. Pisząc książkę, wybrałem wersję żydowskiego partyzanta, uczestnika tamtych wydarzeń, okazuje się jednak, że pamięć go zawiodła.

Polacy i Żydzi zginęli razem

Z opowieści Mariana Krasuskiego wynika, że Płudowski rozpoznał napastników i dlatego został przez nich zastrzelony razem z Żydami, którym dał schronienie. Ich ciała nie spłonęły – mieszkańcy wsi widzieli, jak zakopać. Według Grajcera natomiast w zabudowaniach spaleni zostali nie tylko ukrywający się tam Żydzi, ale też żona i dzieci gospodarza.

Jan Karwowski w swej relacji zanotował, że po ucieczce ze stodoły Płudowskiego Chaim Frost z żoną Rachelą i córeczką Fajgą skryli się w zabudowaniach jego ojca i przebywali tam około dwóch tygodni. Ten szlachetny człowiek nie mógł ich jednak trzymać dłużej, bo ukrywał w schronie pod chlewem dziewięć innych osób, więc umieścił ich u swego brata Franciszka, którego gospodarstwo znajdowało się kilkaset metrów dalej. Tam doczekali końca wojny.



Fajga Frost z rodzicami - Rachelą Esterą i Chaimem (zdjęcie z „The Hidden Children”) Udało jej się po wojnie wyjechać do Stanów Zjednoczonych

Zabito dwie kobiety

Sąsiadem Józefa Karwowskiego był Florian Domański, który również ukrywał Żydów. 9 marca 1944 roku przyszli doń miejscowi „party-

Ofiarami morderców stały się też osoby, które ukrywały żydowskich znajomych

szczątkami pierwszy raz od 1944 roku odmówił modlitwę rabin

grobu

Rodzinie Frostów udało się uciec z łukowskiego getta. Zginęli w Aleksandrowie z rąk Polaków

zanci”, żądając wydania uciekinierów z getta. Gdy odmówił, mocno go pobili, a dwie Żydówki, które u niego znaleźli – 50-letnią matkę i 20-letnią córkę – zamordowali. Mo-sze Grajcer zapisał, że gdy jakiś czas potem odwiedził Domańskiego, zastał go umierającego, ale i tu się pomylił, bo gospodarz ów przeżył. Gdy byłem kilka dni temu w Aleksandrowie, rozmawiałem z jego wnukiem Janem Szczygalskim. Twierdził, że jego dziadek nikogo nie ukrywał... Taka jest ludzka pamięć i taka reakcja na „insynuacje” o pomaganiu Żydom...

Mówiono, że to NSZ

Dwa dni po mordzie u Domańskiego banda polskich antysemitów, na co dzień być może pobożnych katolików (w podziemnej prasie podano, że był to oddział Narodowych Sił Zbrojnych), zamordowała osiem osób, które prawie przez rok ukrywał u siebie Józef Karwowski (32-letnią matkę z 8-letnim synkiem, jej 26-letnią siostrę, dwie kobiety w wieku 35-40 lat i trzech mężczyzn mających około 40-50 lat). Jego też mocno

pobili, ale zostawili przy życiu, bo miał brata zaangażowanego w partyzantkę – wspomnianego wcześniej Franciszka, u którego przechował się Chaim Frost z żoną i córeczką. Przez jakiś czas przebywała z nimi także Dwojra Obrączka, która opuściła kryjówkę w gospodarstwie swego przyszłego męża, dzięki czemu przeżyła.

Odzyskane imiona

Spotkanie z Marianem Krasuskim przyniosło jeszcze jedno ważne odkrycie. Powiedział nam on, że w stodole Płudowskiego ukrywali się Sijowie, czyli Sija (gwarowa wymowa imienia Szyja) i jego żona Ruchla, rodzice Chaima. Później ustaliłem jeszcze, jak nazywał się jego synek, zabity razem z dziadkami, oraz żona, a to dzięki bazie danych Instytutu Jadwa-Szem (zresztą – `szem` to po hebrajsku `imie`). Tak oto anonimowi dotąd ludzie odzyskali swe imiona, a te są w kulturze żydowskiej czymś więcej niż zwykłą nazwą osób. Co niektórzy twierdzą, że dusza wstępuje w człowieka dopiero w momencie nadania imienia, w którym zapisany jest także cały jego przyszły los. Utracić imię, to jak zgubić człowieczeństwo, a odzyskać je, to jak odnaleźć drogę do istoty bytu.

I tu znów dotykamy ułomności ludzkiej pamięci. O Sijach wspominał już w swej relacji Jan Karwowski, zamieszczonej w mojej książce



Nad grobem Żydów pomordowanych w Aleksandrowie: Jan Karwowski, rabin Yehoshua Ellis, Agnieszka Nieradko, Jerzy Wysocki i Krzysztof Czubaszek. Ojciec pana Jana w trakcie wojny ukrył i uratował życie Dwojry Obrączki, swojej późniejszej żony

W Aleksandrowie kilka rodzin udzieliło pomocy Żydom

„Żydzi Łukowa i okolic”. Nazwisko to powtórzyła Elżbieta Turlej w artykule o mordzie w Aleksandrowie, opublikowanym w marcu ubiegłego roku w „Newsweeku”. Tak jednak miała się nazywać owa ośmioosobowa rodzina zamordowana w zabudowaniach Józefa Karwowskiego. Szyi i Ruchli Frostów nie mogło tam być, bo zginęli wcześniej w stodole Płudowskiego. Nie znaczy jednak, że

nie ukrywali się wcześniej z tą grupą, co tłumaczyłoby, dlaczego Jan Karwowski usłyszał to nazwisko od swych rodziców.

Pochówek przy torach

Wszyscy Żydzi zamordowani w Aleksandrowie trafili zapewne do tych samych dołów w zaroślach przy torach kolejowych. Teren jest w rękach prywatnych. Być może właściciel zareaguje życzliwie na prośby m.in. Jana Karwowskiego, może sprawę pchnie do przodu interwencja naczelnego rabina Polski Michaela Schudricha i działającej



Krzysztof Czubaszek (z prawej) od lat bada historię łukowskich Żydów. Spotkanie z panem Marianem Krasuskim pozwoliło mu ustalić faktyczny przebieg zbrodni w Aleksandrowie k. Łukowa

przy jego biurze Komisji Rabinicznej ds. Cmentarzy. Z jej przedstawicielami odwiedziłem kilka dni temu bezimienny grób w Aleksandrowie. Nad szczątkami żydowskich ofiar po raz pierwszy od ponad 77 lat rabin Yehoshua Ellis odmówił modlitwę.

To był jeden z tych niezwykle przejmujących momentów, dla których od piętnastu lat badam i dokumentuję losy łukowskich Żydów.

Krzysztof Czubaszek



REGION W DAWNYM RYSUNKU

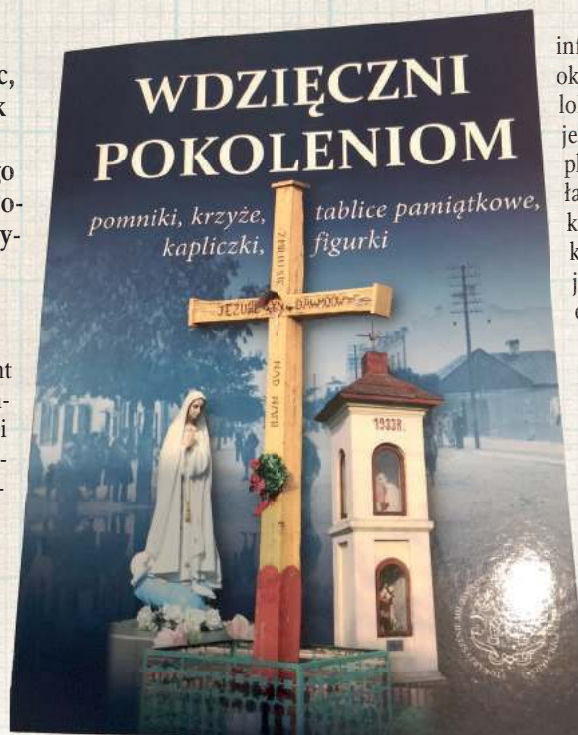


O cerkwi w Ostrowie Lubelskim pisaliśmy w numerze 23 z czerwca 2021 roku. Zbudowana została z imperialnej szkatuły, według projektu znakomitego carskiego architekta Wiktora Syczugowa w 1888 roku, poważnie uszkodzona w 1915 roku, rozebrana w 1928. Stała przy ulicy Zygmuntowskiej, ołtarzem w stronę Sienkiewicza. Utrzymana była na planie nieregularnego, pełnego wypustek krzyża greckiego. Oczywiście była orientowana - część ołtarzowa, kierunek, w który zwrócony jest celebrujący kapłan, zwrócona jest na wschód, od którego przyjdzie w czasie Paruzji Chrystus. Na rysunek świątyni i jej rzut poziomy natrafiłszy, przegrzebując się z zachwytem przez zbiory fejsbukowego profilu Genealogie Parafii Ostrów Lubelski, moderowanego przez p. Marka Andrzeja Bunię. Ileż tam wiedzy, ileż informacji, świetnych zdjęć, Wspaniała robota, wspaniały pomysł, polecamy serdecznie.

Międzyrzecki katalog pamięci

Zdjęcia i opisy pomników, tablic, krzyży, kapliczek i świątów przydrożnych z całego miasta i przyległości zebrali międzyrzeccy miłośnicy historii

Ładny prezent mikołajkowy zafundowało społeczeństwo Międzyrzecza Podlaskiego Stowarzyszenie Miłośników Historii Międzyrzecza Podlaskiego. Publikacja stworzona przez panów Mirosława Maraszka, Marka Maleszyka i Marka Okrasę (zdjęcia) jest katalogiem (wydaje się, że co najmniej bliskim kompletności) pomników, tablic pamiątkowych



oraz przydrożnych małych form architektury sakralnej. Oprócz fotografii zawiera podstawowe

informacje dotyczące okoliczności powstania, lokalizacji i treści. Nie jest to formuła skomplikowana, ale stanowi ładnie wykonany przykład publikacji, którą każda szanująca swoją przeszłość gmina czy inaczej określona społeczność powinna posiadać. Rzecz wydana jest starannie, w sporym nakładzie, ponieważ sfinansowano ją ze środków publicznych Miasta Międzyrzec Podlaski, dostępna jest za darmo w Urzędzie Miasta. Za przekazanie egzemplarza dziękujemy panu Markowi Maleszykowi.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Wreszcie złapali formę. Górník wygrał drugi mecz z rzędu!

Dwa gole Bartosza Śpiączki dały zielono-czarnym wyjazdowe zwycięstwo nad Cracovią. W niedzielę łącznik wygrał po raz drugi z rzędu w lidze, pokonując „Pasy” 2:0.

Do Krakowa ekipa trenera Kamila Kieresia pojechała podbudowana awansem do ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski oraz ligową wyjazdową wygraną nad Jagiellonią Białystok.

W 27 minucie niedzielnej meczu było 1:0 dla zielono-czarnych. Jason Lokilo postąpił prostopadłe podanie w pole karne do wbiegającego Bartosza Śpiączki, a najlepszy snajper Górnika, pomimo ataku rywala, zdołał oddać strzał. Nie było to mocne uderzenie, ale bardzo precyzyjne. Piłka poturlała się obok próbującego interweniować bramkarza Cracovii, odbiła od słupka i wpadła do siatki gospodarzy.

Za chwilę „Pasy” mogły wyrównać. Sergiu Hanca wymanewrował starającego się powstrzymać jego szarżę Krzyszpina Szcześniaka i strzelił z bliska. Na posterunku był jednak bramkarz łącznik



Bartosz Śpiączka ma patent na Cracovię - strzelił „Pasom” gola w pierwszej kolejce, do czego dołożył dwa trafienia w 18 serii gier. Napastnik Górnika strzelił w tym sezonie dziewięć goli, osiem z nich w PKO Ekstraklasie. Obok Karola Angielskiego z Radomiaka jest najsukuteczniejszym Polakiem w ligowej klasyfikacji strzelców

Maciej Gostomski, a dobitka Rumuna nie poleciała nawet w światło bramki.

Drugi cios Cracovii znowu zadał Śpiączka. Napastnik zielono-czarnych wpisał się na listę strzelców tuż przed przerwą, oddając skuteczny strzał głową. Podawał mu z rzutu różnego Damian Gąska.

W drugiej połowie gospodarze zdołali trafić do siatki Gostomskiego, ale sędziowie dopatrzili się w ich akcji minimalnego spalonego. W odpowiedzi okazję na podwyższe-

nie prowadzenia miał Serhij Krykun. Ukrainiec przegrał jednak pojedynek z Karolem Niemczyckim, bramkarzem „Pasów”.

Górník Łęczna wygrał w niedzielę w Krakowie z Cracovią 2:0. To dopiero trzecie czyste konto drużyny trenera Kamila Kieresia w tym sezonie. Zielono-czarni zdobyli w dwóch ostatnich meczach sześć punktów, dzięki czemu odbili się od dna tabeli PKO Ekstraklasy.

REWANŻ NA ZAGŁĘBIU?

W następnej kolejce i jednocześnie w ostatnim meczu Górnika w 2021 roku, łącznik zmierzą się u siebie z Zagłębiem. - Nie będę pomógł sytuacji, ale patrząc na nasze wyniki w ostatnich meczach, będziemy mierzyć w trzy punkty. Trzeba się do tego meczu dobrze przygotować, zregenerować. Chcemy zakończyć 2021 rok zwycięstwem - zapowiada Kamil Kiereś, trener Górnika. Z „Miedziowymi” Gostomski i spółka mają rachunki do wyrównania - w lipcu zielono-czarni polegli w Lubinie 1:3, a dwa gole strzelił wówczas Patryk Szysz, wychowanek Górnika. 23-latek ma na koncie pięć goli, Zagłębie z kolei serię czterech kolejnych delegacji bez zwycięstwa

CRACOVIA – GÓRNIK ŁĘCZNA 0:2 (0:2)

Bramki: Śpiączka 27', 41'.

Cracovia: Niemczycki - Kakabadze, Rapa, Rodin, Siplak, Pestka (60' Rocha) - Myszor (65' Knap), Lusiusz (46' Rasmussen), van Amersfoort, Hanca (80' Rakoczy) - Piszczek (46' Rivaldinho).

Górník: Gostomski - Szcześniak, Rymaniak, Leandro - Goliński (90' Król), Serrano, Gol, Lokilo (83' Drewniak), Gąska (90' Kalinkowski), Krykun - Śpiączka (83' Banaszak).

Żółte kartki: Rocha, Rasmussen



Kamil Kiereś

trener Górnika Łęczna

Plan i taktyka

Mieliśmy plan oraz taktykę i tym drużyna sięgnęła po trzy punkty. Bardzo zdecydowana była w naszym wykonaniu pierwsza połowa, w której potrafiliśmy bronić się nie tylko na własnej połowie, ale i stosować pressing na połowie rywala. Chcieliśmy uniknąć dośrodkowań Cracovii i to się udało. Bramki były konsekwencją naszej dobrej gry. Wiedzieliśmy, że Cracovia strzela dużo goli po przerwie. Wiedzieliśmy, że będą chcieli ruszyć i nas zdominować. Ważnym dla nas momentem było nieuznanie gola dla Cracovii po analizie VAR. Jestem dużo bardziej zadowolony z drugiej połowy w Krakowie, aniżeli z drugiej połowy w Białymstoku

- Śpiączka, Serrano, Szcześniak.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Dominik Smagała



Wyniki 18 kolejki:

Cracovia - Górník 0:2

Śpiączka 27', 41'

Zabrze - Pogoń 2:2

Mata 45' (s), Gryszkiewicz 87' -

Kowalczyk 6' (k), Grosicki 70'

Lechia - Jagiellonia 1:2

Paixão 45' (k) - Romanczuk 35',

Bida 54'

Radomiak - Lech 2:1

Angielski 16' (k), Maurides 30' -

Ishak 77' (k)

Raków - Piast 1:0

Wdowiak 90'

Stal - Termalica 1:0

Piasecki 21'

Płock - Legia 1:0

Szwach 37'

Zagłębie - Wisła 2:1

Živec 74', Szysz 84' - Gruszkowski 45'

Warta - Śląsk (po zamknięciu

wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	18	38	35-12
2.	Pogoń Szczecin	18	36	34-15
3.	Lechia Gdańsk	18	33	33-22
4.	Raków Częstochowa	17	32	30-20
5.	Radomiak Radom	17	31	23-14
6.	Stal Mielec	18	27	25-25
7.	Wisła Płock	18	26	28-26
8.	Górník Zabrze	17	25	24-23
9.	Śląsk Wrocław	17	24	29-26
10.	Jagiellonia Białystok	18	24	24-26
11.	Cracovia	18	23	23-26
12.	Piast Gliwice	17	21	23-23
13.	Zagłębie Lubin	17	20	19-30
14.	Wisła Kraków	18	18	18-30
15.	Górník Łęczna	18	15	17-35
16.	Bruk-Bet Nieciecza	17	12	20-29
17.	Warta Poznań	17	12	11-22
18.	Legia Warszawa	16	12	15-27

Następna kolejka (17-19.12.):

Raków - Jagiellonia, Lech - Zabrze, Legia - Radomiak, Piast - Stal, Pogoń - Stal, Pogoń - Warta, Śląsk - Cracovia, Wisła - Termalica, Płock - Lechia, Górník - Zagłębie (19.12., g. 12.30)

PIŁKA NOŻNA - eWinner 2. Liga

Wisła Puławy: sześć punktów do baraży

Drugoligowi piłkarze Wisły Puławy udali się na odpoczynek. Podopieczni Mariusza Pawlaka w ostatnim meczu przegrali 1:2 z Garbarnią Kraków i spędzą zimę na dziesiątym miejscu. Ze stratą sześciu punktów do zespołu, który zajmuje lokatę dającą walkę w barażach o grę w I lidze oraz z przewagą ośmiu „oczek” nad Pogonią Grodzisk Mazowiecki, która plasuje się w strefie spadkowej.

Dobrze, że już koniec

- Rundę zakończyliśmy porażką. Dobrze, że to koniec rozgrywek na ten rok. Nie ułożyło się nam sportowo, ale przede wszystkim zdrowotnie. Przerwa da nam moment na refleksję, ale przede wszystkim na odpoczynek. W Krakowie za-

brakło siedmiu zawodników: Adriana Paluchowskiego, Przemysław Skaleckiego, Łukasza Wiecha, Łukasza Kacprzyckiego, Dominika Cheby, Krystiana Putona. Nie w pełni dyspozycji był Mateusz Pielach. Zdarza się, że z powodu kontuzji czy karek wypada dwóch czy trzech zawodników. Żadnemu przeciwnikowi nie życzę takich problemów kadrowych - mówi Mariusz Pawlak.

Liczy się regularność

Szkoleniowiec Wisły podkreśla, iż wszyscy patrzą w dół tabeli. - Dla nas kluczowe będzie jak najszybsze zapewnienie sobie utrzymania w drugiej lidze. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas bardzo trudna runda wiosenna. Ze względu na problemy byliśmy drużyną pojedynczych meczów. W piłce nożnej liczą się serie. Wiadomo, że nie da się wygrać wszystkiego,

ale liczy się regularność - dodaje.

Miesiąc odpoczynku i pracy indywidualnej

Po przyjeździe z Krakowa zespół trenował dwukrotnie. - Później zawodnicy otrzymali wolne. Każdy otrzymał plan indywidualny pracy podczas urlopów. Mamy programy, dzięki którym będziemy monitorować pracę w najbliższym miesiącu. Pierwsze zajęcia po nowym roku zaplanowaliśmy na 10 stycznia - mówi Pawlak.

Będą ruchy kadrowe

Szkoleniowiec drugoligowców przyznaje, że w drużynie dojdzie do ruchów kadrowych. - Jestem tego zdania, by zawodnik grał, a nie tylko był w ekipie. Jeśli ktoś nie uczestniczy w procesie meczowym, musi pomyśleć i poszukać rozwiązań. Ci, którzy grali mniej, będą mieli okazję poszukać nowych wyzwań. Mamy swój

pomysł na nowych graczy, ale musimy połączyć plany sportowe i finansowe. Na dzień dzisiejszy nie możemy rozrzucać się finansowo - dodaje.

Odpoczynek przy komputerze

Mariusz Pawlak najbliższe tygodnie spędzi w rodzinnym Gdańsku. - Mam czas na odpoczynek, refleksję oraz przebywanie z najbliższymi. Nie rzucam pracy. Codziennie mam czas na pracę przy komputerze. Analizuję, doskonale się - kończy.

Wisła zagra z pierwszoligowcami

Znamy już plan przygotowań Wisły do rundy wiosennej sezonu 2021/2022 w II lidze. Podopieczni Mariusza Pawlaka wznowią treningi 10 stycznia. Następnie ro-

zegrają siedem gier kontrolnych, w tym dwie z pierwszoligowymi Koroną Kielce i Resovią. Miejsce rozegrania meczu z radomską Bronią będzie uzależnione od warunków pogodowych. Rundę rewanżową puławianie rozpoczną 26 lutego domowym meczem z Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

Zmarł Roman Wójcicki

Z wielkim smutkiem i żalem informujemy, że zmarł wieloletni zawodnik, działacz i trener Wisły Puławy - Roman Wójcicki.

Roman Wójcicki przez wiele lat był związany z klubem. Swego czasu był członkiem drużyny piłkarskiej, która w sezonie 1967/1968 uzyskała pierwszy w swojej historii awans do klasy międzywojewódzkiej. Od zawsze służył dobrym słowem i radą, odwiedzając stadion przy ulicy Bema, a następnie Hauke-Bosaka. Miał 77 lat.



PLAN PRZYGOTOWAŃ

10.01 - wznowienie treningów
22.01 - Korona Kielce (Kielce)
26.01 - Piłca Białobrzegi (Puławy)
29.01 - Resovia (Stalowa Wola)
05.02 - GKS Bełchatów (Radom)
09.02 - Energia Koźnice (Puławy)
12.02 - Chelmskianka (Puławy)
19.02 - Broń Radom
26.02 - start rundy wiosennej II ligi

Msza św. żałobna odbyła się w sobotę w kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Puławach.

mp

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Huragan. „Papierowy” lider IV ligi

Za zespołami z naszego regionu 18 spotkań o czwartoligowe punkty. Grupie A przewodzi Huragan Międzyrzec Podlaski, który wyprzedza ekipy typowane do walki o awans: Lubliniankę Lublin i Motor II Lublin.

W Jaką ocenę szkolną wystawiłbyś drużynie za grę w rundzie jesiennej?

- Patrząc na tabelę byłaby to ocena najwyższa. Mam tutaj na myśli „piątkę”. „Szóstka” to coś zrobionego idealnie, ale w naszym przypadku jest sporo do poprawienia. Zdobyliśmy dużo punktów. Runda jesienna miała dwa oblicza. Uważam, że nie byliśmy w topowej formie. Początkowo wygraliśmy, ale nie byłem w pełni zadowolony. Później przyszedł mecz z Górnikiem II Łęczna. Przegraliśmy aż 1:7. Przydał się taki zimny prysznic, bo po tej wpadce graliśmy dużo lepiej i wygraliśmy dziewięć meczów, notując dodatkowo jeden remis. Uważam, że maszyna się dotarła i funkcjonowała tak jak trzeba.

W No właśnie ten mecz. Górnik II rozbił was aż 1:7...
- Zapłaciliśmy wysoką cenę za nonszalancję. Duże siły skupiliśmy w ofensywie, ale zabrakło nas w defensywie. Nie mogłem pogodzić się z tym, że powinniśmy prowadzić różnicą dwóch goli, mając świetne sytuacje, a po pół godzinie to łęcznianie dwukrotnie pokonali naszego bramkarza. Po raz kolejny udowodniliśmy sobie, że piłka uczy pokory. Wcześniej trudno było przekonać moich zawodników do tego, że istnieje zasada, iż najpierw trzeba bronić, a później atakować, a nie odwrotnie.

W Wynik porażał. Dla mnie była to największa niespodzianka jesieni...

- Czasami zdarzają się takie mecze. Najważniejsze, że wyciągnęliśmy wnioski i do końca roku nie przegraliśmy ani razu. Może potrzebny był jeden słaby, beznadziejny mecz, by uświadomić sobie, że faza defensywna jest ważniejsza od ofensywnej, a zrównoważenie pomiędzy obroną a atakiem jest bardzo ważne. Wiem, że w mojej drużynie jest dużo jakości. Kwestią było poskładanie elementów w całość oraz przekonanie zawodników do odpowiednich zachowań na boisku. Zrozumieliśmy, że w tej lidze nie dostaniemy nic za darmo.



Nikt nie zabroni nam wygrywać. Będziemy chcieli do końca sezonu uzbierać jak najwięcej punktów

Najlepszym strzelcem lidera IV ligi jest Mariusz Chmielewski (drugi z lewej). 22-latek trafił do siatki 17 razy

W Udało się zbudować bardzo solidną ekipę?
- Dokładnie. Pamiętajmy, że przed sezonem przyszli do nas: Sebastian Całka i Mariusz Chmielewski z Podlasia Biała Podlaska, zaś z Lutni Piszczac dołączyli: Bartłomiej Goździółko, Jakub Magier i Mateusz Konaszewski. Trzeba zauważyć, że drużynę budujemy nie od lipca tylko od trzech lat. W wielu przypadkach trafiali do nas gracze, którzy byli niechciani w innych klubach. Taki „Chmielo” świetnie odnalazł się w nowym otoczeniu. Jest naszym najlepszym strzelcem. 17 goli to bardzo dobry wynik.

W Ostatnio powiedziałeś, że jesteście „papierowym” liderem...
- Podtrzymuję swoje słowa. Do końca rundy zasadniczej pozostały cztery mecze. Już teraz zrealizowaliśmy nasz pierwszy cel, który został postawiony przez zarząd. Awansowaliśmy do grupy mistrzowskiej. Nie chcemy na tym poprzestać. U moich graczy jest chęć dalszego treningu, doskonalenia się i walki o wysokie cele. Zmienimy trochę okres przygotowawczy. Będziemy chcieli trenować na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej. Sam jestem ciekawy, jak będzie wyglądał zespół na wiosnę. Pamiętajmy, że będziemy grać z zespoła-

mi najsilniejszymi w drugiej stawce. Czekają nas boje z: Granitem Bychawa, Stalą Kraśnik, Krysztalem Werbkowice czy Świdniczką Świdnik.

W Poprzednia wiosna...
- Rozpoczęła się fatalnie. Mieliśmy ogrom kontuzji. Nie mogliśmy się zweryfikować. Moim cichym życzeniem sportowym na święta jest to, byśmy grali bez większej ilości urazów na wiosnę.

W Zdajesz sobie sprawę, że otwiera się realna szansa o третią ligę?
- W poprzednim sezonie nie mieliśmy większych szans z Tomaszów Lubelski, która sprintem przebiegła się po czwartej lidze. Odstawiali od wszystkich sportowo, organizacyjnie i finansowo. Co będzie z nami? Mam komfort pracy. Nikt nie zabroni nam wygrywać. Będziemy chcieli do końca sezonu uzbierać jak najwięcej punktów.

W A jak będzie ich tak dużo, że na wszystkich będziecie patrzeć z góry?
- Nie wybiegajmy tak daleko w przyszłość.

W Ale może się zdarzyć, iż w czerwcu powiesz żonie Annie: „Kochanie w nowym sezonie nie będę jeździł na stadion do Łukowa,

MECZ PO MECZU HURAGANU

Powiślak - Huragan 1:5
Huragan - Lublinianka 0:3
Opolanin - Huragan 2:2
Huragan - Lewart 1:0
Lutnia - Huragan 1:2
Sparta - Huragan 0:3
Huragan - Motor II 2:2
Górnik II - Huragan 7:1
Huragan - Włodawianka 3:2
Orlęta - Huragan 1:3
Huragan - POM Iskra 2:0
Huragan - Powiślak 2:1
Lublinianka - Huragan 1:3
Huragan - Opolanin 0:0
Lewart - Huragan 0:3
Huragan - Lutnia 4:0
Huragan - Sparta 4:0
Motor II - Huragan 0:2

LICZBY HURAGANU

1 - ilość remisów na wyjeździe
1 - ilość porażek na wyjeździe
1 - ilość porażek u siebie
2 - ilość porażek
2 - ilość remisów u siebie
3 - ilość remisów
6 - ilość zwycięstw u siebie
7 - ilość zwycięstw na wyjeździe
8 - stracone bramki u siebie
13 - ilość zwycięstw
13 - stracone bramki na wyjeździe
18 - rozegrane mecze
18 - strzelone bramki u siebie
21 - stracone bramki
24 - strzelone bramki na wyjeździe
42 - zdobyte punkty
42 - strzelone bramki

Mają szansę na finał

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego będą mieli okazję powalczyć o wysokie miejsce w Pucharze Polski na szczeblu okręgowym. Podopieczni Panka wiosną zagrają w półfinale z Lutnią Piszczac. W 1/4 finału pokonali po rzutach karnych Łukowskie Orlęta. W regulaminowym czasie było 2:2, a Paweł Komar i spółka lepiej wykonywali rzuty karne, zwyciężając 9:8.

Kadra Huraganu w pierwszej części sezonu

Sebastian Całka, Mariusz Chmielewski, Sebastian Czarnecki, Iwo Czumer, Szczepan Felczak, Bartłomiej Goździółko, Karol Grochowski, Paweł Komar, Mateusz Konaszewski, Hubert Łukanowski, Jakub Magier, Krystian Mikołajewski, Łukasz Mirończuk, Melchior Nestorowicz, Alan Olszewski, Mateusz Panasiuk, Paweł Radziszewski, Mateusz Skuczyński, Łukasz Sobolewski, Michał Uchymiak, Kacper Weręgowski, Adrian Wysokiński.

mp



CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Grad złotych medali dla puławskich sztangistów

W Biłgoraju odbył się Ogólnopolski Turniej Nadziei Olimpijskich w podnoszeniu ciężarów. Zawodnicy Wisły Puławy mocno podkreślili swoją obecność, zdobywając sześć złotych medali.

Na pierwszym miejscu uplasował się Kamil Ślusarski, który w dwuboju osiągnął 100 kg. W najlepszym podejściu w rwanie uzyskał 46 kg, zaś w podrzucie 54 kg, bijąc trzy rekordy życiowe. Ze złota cieszyła się również Natalia Zawisza, która 99 kg (46 kg w rwanie i 53 kg w podrzucie). Na najwyższym stopniu podium uplasowała się Zuzanna Podlaszczak, która uzyskała 86 kg (38 kg w rwanie i 48 kg w podrzucie). Rekord życiowy uzyskała Karolina Sobczyk - 121 kg w dwuboju (56 kg w rwanie i 65 kg w podrzucie). Złoto odebrała Natalia Fota, kończąc zawody z wynikiem 167 kg (71 kg w rwanie i 96 kg w podrzucie).

Z mistrzostwa cieszył się Mateusz Zawisza, który startował w kat. 73 kg. 16-latek uzyskał 235 kg (105 kg w rwanie i 130 kg w podrzucie). To pozwoliło zająć



Pamiątkowe zdjęcie ekipy Wisły Puławy

mu pierwsze miejsce w klasyfikacji Sinclair'a (najbardziej wartościowy wynik we wszystkich kategoriach wagowych). Dodatkowo zawodniczki Wisły Puławy zdobyły trzy puchary za klasyfikację. Pierwsza w grupie do lat 17

była Karolina Sobczyk, druga do 15 lat Natalia Zawisza, a Natalia Fota wywalczyła trzecie miejsce wśród pań do 20 lat.

Mateusz Fiut zakończył zawody na drugim miejscu w kat. 61 kg z wynikiem 149 kg w dwuboju

(64 kg w rwanie i 85 kg w podrzucie). Wicemistrzem został również Wiktor Stańczyk w kat. +109 kg - 209 kg (91 kg w rwanie i 118 kg w podrzucie).

mp

Żacy Cisowianki najlepsi



Zespół Cisowianki Drzewce reprezentowali: Mateusz Bakalarz, Wojciech Żeleźniak, Gabriel Chałubiński, Karol Robak, Filip Skoczylas, Jakub Siwiec. Trener: Jacek Dębiec

Drużyna żaków Cisowianki Drzewce z rocznika 2013 wybrała się na turniej Unia Bełżyce Cup 2021 i zajęła pierwsze miejsce.

W zmaganiach wzięło udział osiem drużyn, które podzielone zostały na dwie grupy. Nasza ekipa mierzyła się w drugiej stawce. Podopieczni Jacka Dębca dokonali mało spotykanej rzeczy. W całym turnieju nie stracili ani jednej bramki. W eliminacjach ograli: 4:0 Unię II Bełżyce, 2:0 Granit II Bychawa oraz 2:0 Krężnicę I Jara. W półfinale Cisowianka pokonała 1:0 Unię I Bełżyce, zaś w najważniejszym meczu dnia 2:0 Granit I Bychawa.

mp

- Kolejny fajny i dobrze zorganizowany turniej za naszą młodzieżą i kolejny sukces. Nie był to jakiś wielki wyczyn czy prestiżowy turniej, lecz chłopcy pokazali na boisku wolę walki i zaangażowanie, co zaowocowało końcowym sukcesem - mówi Jacek Dębiec, opiekun Cisowianki.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Cisowianka Drzewce
2. Granit I Bychawa
3. Krężnica I Jara
4. Unia I Bełżyce
5. Krężnica II Jara
6. Granit II Bychawa
7. Unia Wilkołaz
8. Unia II Bełżyce



W Zimnej Wodzie będą pływać w lodowatej wodzie

15 stycznia 2022 roku III Puchar Arua Cup, czyli cykl zawodów w Sportowym Zimowym Pływaniu zawita do Łukowa. Zawody stanowią drugi etap cyklu. Odbędą się na terenie Kompleksu Rekreacyjnego Zimna Woda w Łukowie, który położony jest na terenie Łukowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do spróbowania swoich sił w rywalizacji w nietypowej scenerii.

- Na uczestników czeka strasznie zimna woda, gorąca atmosfera oraz zacięta rywalizacja. Każdy zawodnik otrzyma pakiet startowy, certyfikat uczestnictwa oraz posiłek energetyczny. Do dyspozycji zawodników będą namiotowe sauny i balia z ciepłą wodą. Celem zawodów jest popularyzacja zimowego pływania i hartowania organizmu (morsowanie) oraz wyłonienie zwycięzców we współzawodnictwie sportowym w tej dyscyplinie sportu - mówi Konrad Gąsiorowski, jeden z organizatorów.

OPŁATY

- pierwszy start - 60 zł
- kolejny start - 50 zł
- start na dystansie 1000 metrów - 80 zł

- sztafeta 4 x 25 m - 80 zł za drużynę

DYSTANSE

25 m st. klasycznym, 25 m st. dowolnym, 25 m st. motylkowym, 50 m st. klasycznym, 50 m st. dowolnym, 100 m st. klasycznym, 100 m st. dowolnym, 200 m st. klasycznym, 200 m st. dowolnym, 400 m st. dowolnym, 1000 m st. dowolnym, sztafeta 4 x 25 m st. dowolnym.

FINAŁ W MIĘDZYRZECU PODLASKIM

Puchar Arua Cup składa się z trzech etapów. Pierwszy odbył się 4 grudnia w Świętochłowicach, kolejny będzie rozgrywany w Zimnej Wodzie, zaś finał zaplanowano na 26 lutego.

Gospodarzem będzie Międzyrzec Podlaski, a areną zmagania Międzyrzeczkiej Jeziora.

KONTAKT

biuro@arua.pl, tel. 792-013-991, 506-121-393
Organizatorem zawodów jest Fundacja ARUA, Miasto Łuków i Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie.

ZAPISY

www.forms.gle/SVoFYHx3EP-K3j3L7

LISTY STARTOWE

www.shorturl.at/gwNRU

REGULAMIN

www.arua.pl/regulamin

HARMONOGRAM

www.arua.pl/3-etap

mp

Mistrzostwo nie dla Niezgody

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były gracz Wisły Puławy wystąpił w finale amerykańskiej major League Soccer.

Jarosław Niezgoda i jego Portland Timbers przegrali 2:4 po rzutach karnych z New York City FC. Po dogrywce był remis 1:1. 26-latek pojawił się na boisku w 84. minucie, zmieniając Dairona Asprillę. „Jarunia” wrócił do gry w tym sezonie po poważnej kontuzji i zdołał trzykrotnie wpisać się na listę strzelców.



Jarosław Niezgoda i jego Portland Timbers przegrali 2:4 po rzutach karnych z New York City FC w finale amerykańskiej major League Soccer

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

PIŁKA RĘCZNA Jakub Skrzyniarz bohaterem Górnika. Czas na przerwę do lutego

Górniki lepszy od Azotów



Spotkanie mogło się podobać. Niestety, po ostatnim gwizdku to zabranie cieszyli się z punktów (fot. PGNiG Superliga)



Najlepszym zawodnikiem spotkania został wybrany rewelacyjny bramkarz – Jakub Skrzyniarz (fot. PGNiG Superliga)



Rafał Przybylski i spółka przegrali po raz czwarty w sezonie. Andrii Akimenko (z lewej) nie zdołał rzucić dwóch karnych (fot. PGNiG Superliga)

Trójkolorowi po przegranej w rzutach karnych z Gwardią Opole wciąż byli rozdrażnieni i łaknęli punktów. Rywal jednak był z topu, wszak Azoty-Puławy od początku sezonu celują w walkę o medale i są na najlepszej drodze, by ten cel zrealizować. Na drodze stanął im jednak Górnik...

Zabranie zaczęli wybornie. Bardzo szybko wyszli na trzybramkowe prowadzenie po fantastycznych rzutach z drugiej linii w wykonaniu Damiana Przytuła, Łukasza Gogoli czy świetnie wykańczającego rzuty Pawła Dudkowskiego. To faworyzowane Azoty musiały gonić wynik, w czym przeszkadzały im zwłaszcza Jakub Skrzyniarz, który odbijał kolejne próby gości, również z linii siódmego metra. W osiemnastej minucie tablica zegarowa wskazywała już pię-

ciobramkową przewagę zabran, 9:4. Coraz odważniej grała defensywa zabran, z wysuniętym Krzyśkiem Łyżwą na czele, który doskonale izolował rozegranie gości. Ci szukali podania do skrzydeł.

Wtedy jednak zacięła się ofensywa gospodarzy. Próby rzutów nie znajdowały drogi do bramki – piłka obijała bandy lub słupki. Impas strzelecki przełamał Lubo Ivanytsia, później to zabranie nadawali ton grze. Wisienką na torcie pierwszej połowy był fantastycznie wybroniony przez Pawła Kazimiera rzut karny, który wykonywał Andrii Akimenko. Pierwsza połowa zakończyła się zapowiadającym sporo emocji wynikiem 12:7.

Druga odsłona gry rozpoczęła się indywidualnych błędów zabran. Puławianie próbowali rzucić przez całe boisko do pustej bramki, ale dwukrotnie mylili się. Świetnie jednak zaczął grać Bogdanov w puławskiej bramce, który odbijał dość jeszcze niemrawe próby Trójkolorowych. Wciąż jed-



TRENER MA GŁOS

Robert Lis,
Azoty

Nie przystoi

Spodziewaliśmy się trudnego meczu i taki właśnie było. Zagraлиśmy słabe zawody. Może za wcześniej szło nam za łatwo i myśleliśmy, że jakoś pójdzie. Przeliczyliśmy się. Fatalnie zagraлиśmy w pierwszej połowie. Nie przystoi rzucać zaledwie siedmiu bramek

nak bilans bramkowy zmieniał się tylko na korzyść gości, więc już po 3,5 minuty od pierwszego gwizdka o czas poprosił Marcin Lijewski, który próbował sprowadzić umysły swoich podopiecznych z szatni. Potrzebny był impuls, by wrócić do dobrej gry z pierwszej połowy. Ten dał najpierw Jakub Skrzyniarz fantastyczną interwencją, a chwilę później Damian Przytuła świetnym trafieniem w okienko. Azoty jednak zbliżyły się już na dwa trafienia, 13:11. Spóźnieni zabranie jednak w końcu wrócili na parkiet i po trafieniach Bisa, Przytuły i dwóch Gogoli było już 17:12.

Trzeba było jeszcze znaleźć patent na odważnie grającego Bartosza Kowalczyka, który nie bał się rzucać w pełnym kontakcie z zabrzańskimi obrońcami i mocno pracującego Antoniego Łangowskiego. Gra się wyrówna-



TRENER MA GŁOS

Marcin Lijewski,
Górnik

Podstawą obrona

W takim spotkaniu obrona jest podstawą. Atakiem można mecz, ale dzięki defensywie można wygrać mistrzostwo. Zwycięstwo nad Azotami jest dla nas jak mistrzostwo. Dla nas sezon jest trudny. Cały czas budujemy zespół. Gdyby ktoś powiedział mi przed meczem, że będę tak się cieszył, postukałbym się w głowę. Chłopcy pokazali, że warto zaważać o swoje marzenia. Zrobiliśmy sobie piękne prezenty nas święta

ła, oba zespoły wymieniały się trafieniami, ale przewaga zabran wciąż utrzymywała się na poziomie 3-4 bramek. Goście przejęli jednak inicjatywę na pięć minut przed końcem. Zdołali odrobić straty i nieco ponad trzy minuty przed końcem było już 22:20. Co więcej, bramkę dołożył Dawydzik, więc Azoty miały szansę na zdobycie remisu. Tym bardziej że znów grali w ataku i mieli 20 sekund na rozprawienie akcji! Zabranie jednak stanęło na wysokości zadania, obronili piłkę, a wynik ustalił Damian Przytuła, trafiając na 23:21!

Najlepszym zawodnikiem spotkania został jednak wybrany nie autor ośmiu bramek, a rewelacyjny bramkarz – Jakub Skrzyniarz.



ZAWODNIK MA GŁOS

Krzysztof Łyżwa,
Górnik

Zapierdzielaliśmy aż miło

Wszyscy zdawali sobie sprawę, że nie jesteśmy faworytem. Mamy odmłodzoną drużynę i czasami brakowało doświadczenia. Tym razem wszystko zagrało. Na takie spotkania nie trzeba się mobilizować. Od pierwszych minut byliśmy naładowani pozytywną energią. Całe spotkanie graliśmy wysoką obroną. Zapierdzielaliśmy aż miło. Do tego świetnie pokazał się „Skrzynia”. Nasz bramkarz udowodnił, że umie zamurować bramkę

Górniki Zabrze - Azoty Puławy 23:21 (12:7)

Górniki: Skrzyniarz, Kazimier - Molski, Bis 2, Łyżwa, Krawczyk, Gogola 4, Ivanytsia 1, Dudkowski 7, Kaczor, Bykowski 1, Adamuszek, Rutkowski, Przytuła 8.
Azoty: Bogdanov 1, Zembrzycki - Akimenko 3, Zivkovic, Łangowski 2, Bachko, Przybylski 1, Jurecki 2, Rogulski 4, Dawydzik 3, Kowalczyk 2, Gumiński, Federćzak, Jarosiewicz 3.
Upomnienie: Dawydzik.
Kary: 10 min. (Molski, Bis, Łyżwa, Ivanytsia, Bykowski) - 6 min. (Gumiński x2, Przybylski).
Sędziowali: Bąk, Ciesielski (Zielona Góra).
Widzów: 425

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Górniki - Azoty 23:21
Stal - Unia 28:26
Kalisz - Gwardia 23:26
Chrobry - Pogoń 27:29
MMTS - Piotrkowianin 27:28
Wybrzeże - Zagłębie 24:24, k. 4:5
Vive - Orlen 27:26

MECZ 12. KOLEJKI

Zagłębie - MMTS 23:26

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	13	39	461:341
2.	Orlen Wisła Płock	13	36	415:301
3.	Azoty Puławy	13	27	399:321
4.	Górniki Zabrze	13	25	328:320
5.	Gwardia Opole	13	22	326:343
6.	Piotrkowianin	13	21	364:387
7.	MMTS Kwidzyn	13	20	332:345
8.	Energia MKS Kalisz	13	19	360:363
9.	Wybrzeże Gdańsk	13	14	330:364
10.	Grupa Azoty Unia Tarnów	13	12	336:357
11.	Zagłębie Lubin	13	12	348:378
12.	Chrobry Głogów	13	12	372:422
13.	Stal Mielec	13	7	332:394
14.	Pogoń Szczecin	13	7	328:395

NASTĘPNA KOLEJKA (05.02):

Unia - Azoty, Stal - Zagłębie, Wybrzeże - Piotrkowianin, MMTS - Orlen, Vive - Pogoń, Chrobry - Gwardia, MKS Kalisz - Górnik.

mp

BRAMKA PO BRAMCE

GÓRNIKI : AZOTY
23 : 21
(12 : 7)

MINUTA	WYNIK	STRZELCZ
2	0:1	Jurecki
3	1:1	Przytuła
4	2:1 K	Dudkowski
5	2:1 K	Akimenko
7	2:2 K	Rogulski
8	3:2	Przytuła
9	4:2	Dudkowski
10	5:2	Gogola
11	6:2	Dudkowski
13	6:3	Jarosiewicz
15	7:3 K	Dudkowski
16	7:4 K	Akimenko
17	8:4	Przytuła
18	9:4	Bykowski
21	9:5	Akimenko
23	9:6	Dawydzik
23	10:6	Ivanytsia
27	11:6	Gogola
28	11:7	Bogdanov
29	12:7	Przytuła
30	12:7 K	Akimenko
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	12:8	Dawydzik
34	12:9	Jarosiewicz
36	12:10	Łangowski
36	13:10	Przytuła
37	13:11	Łangowski
38	14:11	Bis
39	15:11	Przytuła
40	16:11	Gogola
41	16:12	Kowalczyk
42	17:12	Gogola
42	17:13	Kowalczyk
44	18:13	Przytuła
46	18:14	Rogulski
47	19:14	Dudkowski
48	19:15	Jurecki
50	19:16 K	Rogulski
50	20:16 K	Dudkowski
52	21:16	Bis
53	21:17	Jarosiewicz
54	22:17 K	Dudkowski
54	22:18 K	Rogulski
56	22:19	Przybylski
57	22:20	Akimenko
59	22:21	Dawydzik
60	23:21	Przytuła
KONIEC MECZU		

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Tylko w tym roku na podwyżki pensji opolskich urzędników pójdzie 59 tys. zł

Przed świętami burmistrz Plis sypnął urzędnikom podwyżkami

Podwyżki dotyczą 40 pracowników zatrudnionych w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim. Najniższą, 120 zł, otrzymał Zbigniew Olender, najwyższa - 720 zł - powędrowała do Barbary Strawy - Kasprzak.

Postanowiliśmy więc sprawdzić, ile kto dostał, w związku z tym, że docierały do nas informacje o „gigantycznych” podwyżkach.

Zwlekali z podaniem

Nie od razu jednak udostępniono nam pełną listę osób, którym zostały przyznane podwyżki. Zastępca burmistrza podał początkowo piętnaście stanowisk. My natomiast oczekiwaliśmy udostępnienia imiennej listy urzędników pełniących funkcje publiczne w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim, którym podwyżki zostały przyznane, wraz z podaniem jej wysokości oraz wysokości wynagrodzenia uwzględniającego podwyżkę.

Dopiero gdy wezwaliśmy burmistrza do uzupełnienia informacji i zagroziliśmy skierowa-

niem skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, zastępca burmistrza przesłał nam kompletną odpowiedź.

Czterdziestu docenionych

Podwyżki - regulacje zostały przyznane od 1 września br. Tylko w tym roku kosztować będą one budżet gminy 59 tys. zł. Natomiast w przyszłym roku kwota przewidziana w budżecie na wynagrodzenia zwiększy się o około 180 tys. zł w stosunku do kwoty przeznaczonej na ten cel w br.

Większe wynagrodzenie pobierać będzie 40 pracowników opolskiego magistratu.

Podwyżki miały charakter uznaniowy, wynikały z rekomendacji i indywidualnych ustaleń z kierownikami poszczególnych wydziałów, jednak w większość były takie same dla poszczególnych stanowisk, tj. podinspektorów, inspektorów i kierowników - wyjaśnia Krzysztof Ryczek z UM w Opolu Lubelskim.

Wzrost wynagrodzeń w przypadku kierowników wydziałów wynosił od 354 zł do 720 zł brutto. Najbardziej skorzystała Barbara Strawa - Kasprzak. Jej pensja wzrosła o 720 zł. Była to jedyna tak wysoka podwyżka przyznana przez burmistrza. Pozostali

kierownicy otrzymali po niecałe 500 zł. Najmniej dostała Iwona Bednarz, 354 zł. Mimo to jej wynagrodzenie jako kierownika wydziału inwestycji i tak należy do jednych z najwyższych.

Inspektorzy zadowolili muszą się kwotą ponad trzystu złotych. Najmniej dostali podinspektorzy. W ich wypadku wynagrodzenia poszły w górę o trzysta złotych.

Nie dla wszystkich

Jak się okazuje, nie wszyscy pracownicy Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim załapali się na dodatkowy grosz. Podwyżki nie objęły 16 pracowników. Są wśród nich burmistrz, zastępca burmistrza, sekretarz i skarbnik, a także pracownicy przebywający na różnego typu urlopach, lub tacy, którzy w 2021 roku i wcześniej, w wyniku zmiany stanowiska pracy lub innych regulacji, otrzymali podwyżkę wynagrodzenia.

Z informacji, jakie do nas docierają, wynagrodzenie burmistrza Opola Lubelskiego radni ustalić mają na najbliższej sesji.

- Na dziś nie ma decyzji co do zwiększenia wynagrodzenia dla pozostałych osób z kierownictwa - zaznacza Ryczek.

Agnieszka Ciekot

Imię i nazwisko:	Stanowisko	Kwota podwyżki brutto	Wynagrodzenie brutto po podwyżce
Iwona Bednarz	kierownik wydziału inwestycji, planowania i rozwoju	354 zł	6087,28 zł
Katarzyna Biedroń	koordynator referatu, inspektor	354 zł	4720 zł
Monika Bielecka	inspektor	354 zł	3658 zł
Hubert Budkowski	inspektor	351 zł	3744 zł
Agnieszka Czuba	inspektor	360 zł	4576,80 zł
Joanna Czurylskiwicz	inspektor	360 zł	4438,80 zł
Marcelina Dziechciarz	inspektor	360 zł	4920 zł
Aneta Flisiak	inspektor	339 zł	3875,90 zł
Teresa Gajda	inspektor	360 zł	4624,80 zł
Agnieszka Gentelman	inspektor	357 zł	4894,47 zł
Grzegorz Golofit	kierownik wydziału gospodarki komunalnej ochrony środowiska i rolnictwa	480 zł	5880 zł
Justyna Haraszczuk	kierownik wydziału organizacyjnego i spraw samorządowych	476 zł	5836 zł
Agnieszka Jakubczyk	inspektor	525 zł	3465 zł
Halina Korgol	zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego i Spraw Obywatelskich	360 zł	4753,60 zł
Monika Kwiecień	inspektor	336 zł	3696 zł
Łukasz Kwieciński	inspektor	324 zł	5184 zł
Mariusz Madejek	inspektor	336 zł	4480 zł
Małgorzata Madejek - Jóźwiak	inspektor	342 zł	3990 zł
Magdalena Mendykowska	zastępca kierownika wydziału gospodarki komunalnej ochrony środowiska i rolnictwa	374,50 zł	4740,50 zł
Zbigniew Olender	inspektor	120 zł	4320 zł
Ewelina Ptasiriska	inspektor	360 zł	4478,40 zł
Kamila Rodak	podinspektor	318 zł	4240 zł
Anna Roślik - Krzeszowska	inspektor	360 zł	4440 zł
Krzysztof Ryczek	inspektor	336 zł	4480 zł
Dominik Sek	inspektor	339 zł	5424 zł
Mirosław Statek	inspektor	360 zł	3909,60 zł
Robert Stolarek	inspektor	360 zł	4893,60 zł
Agnieszka Strawa	kierownik wydziału finansowo - budżetowego	240 zł	6185 zł
Barbara Strawa - Kasprzak	kierownik wydziału projektów strategii i promocji	720 zł	5880 zł
Ewa Szafran	inspektor	360 zł	4762,80 zł
Dorota Śliwińska	inspektor	360 zł	3960 zł
Ireneusz Śpiewak	inspektor	360 zł	4146 zł
Patrycja Walencik	podinspektor	300 zł	3100 zł
Agata Wich	inspektor	342 zł	3921,60 zł
Iwona Witwera	kierownik Urzędu Stanu Cywilnego i Spraw Obywatelskich	476 zł	5878 zł
Ewelina Wojcieszkiwicz - Kubicka	pełnomocnik Gminnego Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii, inspektor	354 zł	3564 zł
Bożena Wojdat	zastępca kierownika wydziału organizacyjnego i spraw samorządowych	420 zł	5300,40 zł
Tadeusz Wolski	podinspektor	300 zł	3100 zł

Mieszkańcy oglądają się na sołtysa, sołtys na mieszkańców

Plac zabaw w Majdanie Trzebieskim woła o pomstę do nieba

Nie mieli czasu, chęci czy kosiarki? W tym roku dzieci nie mogły bawić się na placu zabaw, bo dorośli go nie uprzątnęli.

Tuż przed pierwszym śniegiem na naszą redakcyjną skrzynkę przyszedł mejl ze zdjęciami przedstawiającymi, jak wygląda obecnie plac zabaw w Majdanie Trzebieskim (gm. Opolu Lubelskie). Widok - obraz nędzy i rozpaczy.

Plac zabaw powstał sześć lat temu. Huśtawki, koniki bujane i zjeżdżalnia zarosły trawą i chaszczami, bo nikt nie pofatygował się, aby zadbać o plac zabaw.

Trawa zarosła huśtawki

- W tym roku na placu zabaw nie było robione nic.



Nie mieli czasu, chęci czy kosiarki? W tym roku dzieci nie mogły bawić się na placu zabaw, bo dorośli go nie uprzątnęli



Dominik Kępiński,
sołtys Majdanu Trzebieskiego

- Pełnię funkcję sołtysa od ponad dekady i taka sytuacja ma miejsce po raz pierwszy

I dzieci nie mogły się bawić - opowiada jedna z mieszkanki,

która zadzwoniła do nas w tej sprawie.

- Sołtys zajmuje się budową domu i to jest jego priorytetem, a nie wieś i jej wygląd. Mówiliśmy, żeby pójść i to wykosić. Sołtys powiedział, że nie, bo on pojedzie „thuką” i wykosi. Ale jakoś tej „thuki” nie widzieliśmy - komentuje.

Jak twierdzi nasza rozmówczyni, mieszkańcy może by i wykosili, gdyby wieś miała kosiarkę. Kosiarki jednak nie ma, a do wykorzystania swojej nikt się nie kwapi.

- Po to mamy sołtysa, żeby chyba organizował jakoś prace na wsi - twierdzi nasza rozmówczyni.

Wykosić może każdy

Sołtys Majdanu Trzebieskiego w rozmowie z nami odbija piłeczkę w stronę mieszkańców. Stwierdził, że nikomu nie zabraniał kosić trawy na placu zabaw.

- Co roku kilkakrotnie kosiłem teren placu zabaw wykorzystując

do tego własny sprzęt i paliwo. Faktycznie, w tym roku przez natłok innych obowiązków trudno mi było znaleźć na to czas. Przykro mi, że autorka skargi nie przyszła najpierw do mnie z propozycją pomocy, tylko złożyła donos - komentuje Dominik Kępiński, sołtys Majdanu Trzebieskiego.

- Teren, o którym mowa jest przecież naszym dobrem wspólnym, a nie moją prywatną własnością. Pełnię funkcję sołtysa od ponad dekady i taka sytuacja ma miejsce po raz pierwszy - przekonuje.

Sołtys przyznaje, że priorytetem dla niego jest remont świetlicy. Na ten cel przeznaczone zostały pieniądze z funduszu sołeckiego. Wymieniony został już dach na budynku i w najbliższym czasie wstawione mają zostać nowe okna.

- W przyszłości chciałbym przeznaczyć pieniądze z funduszu sołeckiego na zakup kosiarki, ale teraz najważniejsze jest dla mnie doprowadzenie do końca remontu naszej świetlicy - mówi Kępiński.

Gmina skontroluje

W sprawie opłakanego stanu placu zabaw w Majdanie Trzebieskim interweniowaliśmy też w Urzędzie Miejskim.

- Jak pokazują zdjęcia, najwyraźniej ten plac zabaw nie jest miejscem, z którego obecnie korzystają mieszkańcy. Gmina przeprowadzi oględziny urządzeń na placu zabaw i w przypadku stwierdzenia, że nie nadają się do dalszego użytkowania, konieczne będzie ich usunięcie - zapowiada Krzysztof Ryczek z UM w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Z kartonów potrafią zrobić wszystko



Mieszkańcy Gołębia z dużą ciekawością oglądali prace przygotowane przez uczestników konkursu

Jubileusz już za nimi, ale zamiast hucznego świętowania, musieli przestrzegać przepisów sanitarnych. W pierwszy weekend grudnia zorganizowano XV Konkurs Wystawy Modeli Kartonowych. Wystawcy z całego kraju przyjechali do Gołębia, aby pokazać swoje dzieła, na wykonanie których poświęcili wiele godzin.

Powrót wydarzenia mocno cieszy, ponieważ rok temu organizacja była niemożliwa ze względu na COVID-19. Teraz wszystko odbyło się bez przeszkód mimo szalejącej pandemii. W budynku OSP w Gołębiu rozstawiono wiele modeli wykonanych wyłącznie z kartonu. Uczestnicy poprzez wyrób papierniczy tworzą budowle, maszyny czy pojazdy. Pierwszego dnia konkursu wystawcy byli oceniani przez sędziów, bowiem to właśnie oni podejmowali decyzję, kto tym razem będzie święcił sukces. Goście podziwiając prace byli zachwyceni. Czy w związku z pandemią zmniejszyła się liczba startujących zawodników? Zdecydowanie tak. W XV edycji wzięło udział 46 zawodników zgłaszając 151 modeli.

Drugiego i ostatniego dnia konkursu ogłoszono wyniki i wręczono nagrody ufundowane przez organizatorów, czyli gminę Puławę. Listę najlepszych wystawców prezentujemy w tabeli.

Dominik Kęsik

Wyniki XV Konkursu Modeli Kartonowych o Grand Prix Dyrektora GOK w Gołębiu:

Budowle – młodzik:

1. M.Szklarczyk za model Zamek Królowej Śniegu

Figurki – młodzik:

1. M.Czarniecki za model Mario

Okrety – młodzik:

1. M.Błażewicz za model Dar Przemysła

Pojazdy cywilne – młodzik:

1. M.Błażewicz za model Jelcz 420

Pojazdy wojskowe – młodzik:

1. M.Czarniecki za model PzKpfw V Panther

Samoloty – młodzik:

1. M.Błażewicz za model Kobuz

Budowle – junior:

1. H.Kuna - Latarnia Westerplatte

Pojazdy Gąsienicowe – junior:

1. B.Paszko za model Bobcat

Budowle sakralne – senior:

1. M.Sowiński za model Kościół w Gołębiu

Dioramy – senior:

1. M.Borek za model PZL I22 Iryda

Figurki – senior:

1. D.Wolański za model Conor Kenway

Okrety – senior:

1. M.Stawiak TAKAO

Okrety podwodne – senior:

1. M.Chomaniuk za model K114 Tuła

Pojazdy Gąsienicowe – senior:

1. J.Bołochowski za model

Panzer I Ausf.A

Pojazdy kołowe – senior:

1. B.Michor za model Ursus C360

Pojazdy szynowe – senior:

1. K.Zarębski za model TKP 30

Rakiety – senior:

1. M.Chomaniuk za model B-wing Starfighter

Samoloty tłokowe – senior:

1. M.Szklarczyk za model Fiat G.55 Centauro

Samoloty odrzutowe – senior:

1. M.Borek za model TS11 Iskra

Samoloty 1:48, 1:50 i mniejsze – senior:

1. M.Grzywacz za model F4U-5NL Corsair

Śmigłowce – senior:

1. K.Zarębski za model Mi 24D Hind

Żaglowce – senior:

1. D.Gołuch za model Papego-jan

Wyróżnienia:

K.Grzywacz za model Wózek

przetokowy ASF Adolfik

M.Kozak za model Pirat na

wyspie

H.Kuna za model Sowa

B.Paszko za model ORP Kraków

M.Dziubak za model Wz. 34 i

Heinkel P.1078C

F.Warda za model Junkers F-13

M.Chomaniuk za model Ratusz

w Zamościu

Nagrody Sponsorskie otrzymali:

- w kategorii Samoloty Tłokowe

- dowódcy 4 Skrzydła Lotnictwa

Szkolnego - K.Zarębski

- w kategorii Samoloty Odrzu-

towe od Rektora-Komendanta-

Lotniczej Akademii - M.Borek

- w kategorii Pojazdy Gąsieni-

cowe od Dowódcy 2. Brygady

Obrony Terytorialnej - B.Michor

- w kategorii Samoloty 1/48,

1/50 od 41 Bazy Lotnictwa

Szkolnego i mniejsze -

P.Rodzoch

- w kategorii Budowle od

Starosty Powiatu Puławskiego -

M.Chomaniuk

- w kategorii Pojazdy Szynowe

od Wójta Gminy Puławy -

Ł.Łdakowski

- w kategorii Pojazdy Kołowe

od Biura Turystyki Szkolnej -

B.Tomasik

- w kategorii Okrety, Okrety

Podwodne i Statki od Edwarda

Capały - M.Stawiak

- w kategorii Żaglowce od Jó-

zefa Konstantego Majewskiego

Kustosza Muzeum Nietypowych

Rowerów w Gołębiu - S.Śliwiński

Nagrodę w kategorii Figurki od

Hurtowni Mał-Mar otrzymał

K.Czarniecki

Nagrodę w kategorii Rakiety

od Aeroklubu Orłąt w Dębli-

nie otrzymali: M.Chomaniuk,

M.Grzywacz, P.Rodzoch

Nagrodę w kategorii Dioramy

od Państwa Kariny i Sławomira

Czerskich otrzymał M.Borek

Nagrodę Wydawnictwa WAK

za najlepiej sklejoną model

otrzymał P.Rodzoch

Nagrodę Dyrektora Muzeum

Sił Powietrznych w Dęblinie

otrzymał M.Sowiński

Nagrodę Grand Prix Dyrekto-

ra GOK w Gołębiu otrzymał

B.Tomasik za model Luna



Łukasz Łdakowski, Klub Modelarstwa Kartonowego „Modelandia” z Czarnej Białostockiej (woj. podlaskie) W Gołębiu jesteśmy dość regularnie. Staramy się tu przyjeżdżać raz na dwa lub trzy lata. Bardzo lubimy ten konkurs. Dla mnie jest to czwarty udział w konkursie. Osobiście tworzę modele już od 20 lat. To wymaga czasu i precyzji. Nasz klub zdobył bardzo dużo nagród podczas jubileuszowej XV. edycji. Wydaje mi się, że konkurs był na bardzo wysokim poziomie, z racji tego, że mieliśmy dwuletnią przerwę, więc był czas, żeby stworzyć nowe modele



Ostatniego dnia konkursu wręczono nagrody. Grand Prix Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Gołębiu otrzymał Bernard Tomasik, który zaprezentował model Luna



Choć wielu może to zadziwić, ale wszystkie te modele są wykonane właśnie z kartonu

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Od stycznia mieszkańcy gminy Karczmiska za śmieci płacić będą 23 zł. Podwyżkę, choć nie tak dużą, odczują również ci, co

RAPORT WSPÓLNOTY. rujnują budżety gmin

Samorządy lamentują, że śmieci jest coraz więcej i coraz więcej trzeba z gminnej kasy do nich dokładać, przez co cierpią inwestycje. Szukając antidotum, zaczynają coraz głębiej sięgać do kieszeni podatników.

Sprawdziliśmy, jak w gminach powiatu opolskiego wygląda system gospodarowania odpadami komunalnymi. Nasz raport stworzyliśmy w oparciu o dane przesłane przez urzędy gmin.

Pod lupę wzięliśmy tę kadencję, czyli lata 2018 – 2021. Interesowało nas, ile rocznie kosztuje odbiór, transport i zagospodarowanie odpadów komunalnych, czy opłaty pobierane od mieszkańców bilansują wszystkie koszty, a jeśli nie, to ile gminy muszą dokładać. Interesowało nas też, ile rzeczywiście mieszkańcy produkują śmieci w ciągu roku i ilu z nich unika płacenia. Sprawdziliśmy również, jak wygląda w poszczególnych gminach egzekwowanie należności od mieszkańców. Wszystkie dane publikujemy w tabeli.

Z każdym rokiem góra śmieci coraz większa

Praktycznie w każdej gminie ilość oddawanych śmieci w ciągu trzech ostatnich lat wzrosła. Największy wzrost widoczny jest w gminach miejsko-wiejskich. Liderem jest Poniatowa.

Skąd tak duży wzrost – o ponad 200 Mg – w ciągu trzech lat? Diagnoz jest kilka.

- Ludziom coraz lepiej się powodzi, coraz więcej kupują różnych rzeczy i mamy więcej odpadów. Wystarczy stanąć przed Biedronką i zobaczyć, ile towarów jest wywożonych – zwraca uwagę Piotr Kowalski, prezes Gminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Poniatowej.

Praktycznie wszystko, co kupujemy obecnie, jest pakowane w folie, opakowania papierowe lub plastikowe.

- Poza tym kiedyś była inna struktura odpadów – zwraca uwagę Kowalski. – Na wsiach część odpadów typu papier, odpady roślinne były zagospodarowywane we własnym zakresie, w różny sposób. Spalane,

kompostowane. Teraz obserwuje się, że większość mieszkańców takie odpady wystawia w workach do zabrania – dodaje.

W pierwszej trójce przodowników w produkcji śmieci są jeszcze gminy Opole Lubelskie i Józefów nad Wisłą. W gminach rolniczych wpływ na zwiększającą się z roku na rok ilość śmieci mają cudzoziemcy, którzy przyjeżdżają w celach zarobkowych. Na nich – jako jedną z przyczyn wzrostu ilości śmieci – wskazują urzędnicy. Tylko w br. do gminy Józefów nad Wisłą przyjechało 1100 pracowników sezonowych, głównie z Ukrainy.

- W naszym przypadku na wzrost ilości odpadów wpływ mają dwa czynniki – mówi Robert Główna, prezes Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Józefowie nad Wisłą. – Pracownicy sezonowi, którzy przyjeżdżają z zagranicy na dłuższy okres w roku, też produkują śmieci. Daje się również zauważyć wzrost odpadów wielkogabarytowych, w szczególności mebli, które wymieniają mieszkańcy – tłumaczy.

Średnio rocznie jeden mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą wytwarza ponad 150 kg śmieci.

Najmniejszy wzrost ilości wyprodukowanych odpadów komunalnych zaobserwować można w gminie Chodel. Choć jest najniższy, to władze gminy i tak narzekają, że śmieci jest coraz więcej. I coraz więcej gmina musi za nie płacić.

Na śmieci idzie coraz więcej kasy

Odpady komunalne i pieniądze to system naczyń powiązanych. Im więcej gmina oddaje ich do zakładu zagospodarowania, z tym większymi wydatkami musi się liczyć. A te z roku na rok wzrastają.

W gminie Poniatowa funkcjonowanie całego systemu zagospodarowania odpadów jest najkosztowniejsze. W ciągu trzech ostatnich lat nastąpił wzrost wydatków aż o milion złotych. Z kwoty ponad 1,3 do 2,3 mln zł. Opłaty śmieciowej zebranej od mieszkańców nie wystarcza na pokrycie wszystkich kosztów. Gmina musi więc pokryć różnicę z własnego budżetu. I tym sposobem co roku do worka ze śmiecia mi dokłada coraz więcej. Odbywa

**Przemysław Kowalski,**
wójt gminy Chodel

- Podwyżka jest podyktowana głównie tym, że ilość śmieci z roku na rok rośnie, i to drastycznie. A kwota, jaka jest zbierana od mieszkańców, na dziś jest w stanie pokryć około 60 procent kosztów

się to kosztem innych zadań. Zresztą tak jak w każdej gminie. W przypadku Poniatowej w 2018 r. była to kwota sięgająca niewiele ponad 158 tys. zł, w tym roku jest to już ponad 400 tys. zł.

Nieco inna sytuacja była w Opolu Lubelskim. Do 2020 roku samorząd dofinansowywał z własnych dochodów działalność związaną z zagospodarowaniem odpadów komunalnych. W latach 2018 – 2020 dokładał do śmieciowego biznesu od 20 do 35 tys. zł. To niewiele. Ale wynika to tylko z tego, że w tym okresie gmina rozliczała się z Opolskim Przedsiębiorstwem Komunalnym, odbiorcą śmieci, w sposób ryczałtowy. W br. nastąpiła zmiana rozliczenia z ryczałtowego na uzależniony od faktycznej ilości zagospodarowanych odpadów. Urzędnicy już widzą, że spowoduje to wyższy deficyt na śmieciowej działalności.

- Na koniec października br. wydatki na utrzymanie systemu przekraczają dochody z opłaty za zagospodarowanie odpadów o ponad 50 tys. zł. Roczny deficyt szacujemy na ponad 150 tys. zł – mówi Ryczek.

Coś za coś

Póki co zarządzanie systemem gospodarowania odpadami najlepiej wychodzi w gminie Wilków. Ta gmina najmniej dokłada do śmieci, nieco ponad 120 tys. zł. Wójt przypuszcza, że wpływ na to mają trzy rzeczy.

- Po pierwsze u nas opłatę śmieciową zbierają sołtysi i inaczej to jest, jak płaci się w domu. Sołtys

**Karol Grzęda,**
wójt gminy Łaziska

- Wprowadzić należy u nas również takie rozwiązanie, jakie stosowane jest w wielu krajach Europy. A mianowicie, żeby butelki plastikowe nie były wyrzucane, tylko pobierana była za nie w sklepach kaucja, a następnie z powrotem trafiały do sklepu i były ponownie wykorzystane.

wie, ile osób mieszka w danym gospodarstwie i takiemu rolnikowi głupio podać, że zamieszkują dwie osoby, jak mieszka cztery czy pięć. Więc ta liczba osób deklarowanych do opłaty śmieciowej jest u nas dość realna, choć jeszcze dużo jest do zrobienia w tym zakresie – przyznaje Daniel Kuś, wójt gminy Wilków. – Poza tym systematycznie dochodzimy należności od mieszkańców i mamy swoją spółkę, która śmieci odbiera i zawozi do zakładu zagospodarowania, co też jest nie bez znaczenia – dodaje.

Pieniądzy zebranych od mieszkańców nie wystarcza gminie Chodel na zapłacenie faktur wystawianych przez Zakład Zagospodarowania Odpadów Proekob w Bełżycach. Wpływy do budżetu z tytułu opłaty śmieciowej wynoszą rocznie ponad 600 tys. zł. Tymczasem koszty zagospodarowania odpadów sięgają miliona złotych. Różnicę musi pokryć gmina z własnych środków. Tylko w ub.r. było to prawie 300 tys. zł.

Jeszcze nie tak dawno gminy nie mogły do śmieci dokładać, gospodaraka odpadami miała się samobilansować. Ustawa się zmieniła. Teraz samorządy mogą robić to już legalnie.

- Tylko pytanie, skąd na to brać pieniądze – pyta retorycznie wójt Przemysław Kowalski.

Szukać ich musi gdzieś indziej.

- Na pewno nie zgaszę oświetlenia ulicznego, tak jak

**Daniel Kuś,**
wójt gminy Wilków

- Choć jako gmina najmniej dokładamy do śmieci, to każdy wydatek jest dla nas odczuwalny. Za ponad 100 tys. dołożone do śmieci coś można byłoby zrobić w gminie. Jeśli dokładamy miesięcznie po złotówce czy dwa złote do śmieci, to dokładamy do wszystkich mieszkańców, w ten sposób pomagając im. To jest taka dziwna inwestycja, przypominająca socjal. Robimy wszystko, żeby te koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadów były jak najmniejsze.

zasugerowała jedna radna, po to, żeby dopłacać do śmieci. W tym roku pojawiło się już takie widmo, że gmina będzie musiała dołożyć prawie pół miliona złotych do opłaty śmieciowej. Za takie pieniądze jesteśmy już w stanie wykonać jakąś inwestycję – zaznacza samorządowiec z Chodla.

Koszty zagospodarowania odpadów też poszybowaty mocno w górę.

- Niejako wynika to z ustaw rządowych, na co nie mamy wpływu – mówi prezes Główna, który podaje dwa główne elementy generujące koszty – rosnące ceny paliwa i płac.

- Zakład Zagospodarowania Odpadów w Bełżycach też ponosi w związku z tym koszty i my też powinniśmy to uwzględnić – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

W 2018 roku gmina Łaziska na funkcjonowanie systemu gospodarowania odpadami komunalnymi wydała 340 tys. zł. Dla porównania – w ciągu dziesięciu miesięcy br. ponad 630 tys. zł.

Sposób na zmniejszenie wydatków jest. Urzędnicy wskazują na właściwą segregację śmieci.

- Istotną jednak rzeczą, która może wpłynąć na zmniejszenie kosztów, jest odpowiednia se-

**Tatiana Łabęcka - Jaroszuk,**
zastępca wójta gminy Karczmiska

Wójt gminy przedłożył Radzie Gminy projekt uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty i ustalenia stawek opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W oparciu o sporządzoną kalkulację wysokości stawek opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, proponowane, równoważące dochody z wydatkami, stawki opłaty w 2021 roku obowiązujące od 1 stycznia 2022 r. powinny wynieść 23 zł miesięcznie od mieszkańca w przypadku segregacji oraz 46 zł miesięcznie od mieszkańca w przypadku braku segregacji.

gregacja. Chodzi o to, żeby jak najmniej odpadów, które można poddać recyklingowi, znajdowało się we frakcji zmieszanej. Dlatego tak ważne jest dopilnowanie, żeby segregacja odpadów prowadzona była w sposób prawidłowy – twierdzi prezes Główna.

Wójt z Łaziska wskazuje na konieczność podejmowania działań edukacyjnych w szkołach i zmianę przepisów.

- Wprowadzić należy u nas również takie rozwiązanie, jakie stosowane jest w wielu krajach Europy. A mianowicie, żeby butelki plastikowe nie były wyrzucane, tylko pobierana była za nie kaucja, a następnie z powrotem trafiały do sklepu i były ponownie wykorzystane – uważa samorządowiec.

Nie płacą, ściga ich komornik

Na to, że koszty związane z gospodarowaniem odpadami nie bilansują się, wpływ mają również sami mieszkańcy. Nie wszyscy sumiennie płacą za odpady. Odsetek niepłacących jest znaczny. Waha się od kilku do nawet kilkudziesięciu procent, w zależności od gminy.



mieszkają w gminie Chodel. Czy mieszkańcy pozostałych gmin też muszą trzymać się mocno za kieszeń?

Śmieci coraz mocniej i mieszkańców

GMINA	IŁOŚĆ ODDAWANYCH ŚMIECI PRZEZ MIESZKAŃCÓW (mg)	KOSZTY SYSTEMU GOSPODAROWANIA ODPADAMI PONIESIONE PRZEZ GMINĘ	WYSOKOŚĆ ŚRODKÓW, KTÓRE GMINA MUSIAŁA DOŁOŻYĆ	ZALEGŁOŚCI MIESZKAŃCÓW	WYSTAWIONE TYTUŁY WYKONAWCZE W LATACH 2018 - 2021	WYSOKOŚĆ ŚCIGAŃIĘTYCH OPŁAT OD MIESZKAŃCÓW
CHODEL	2018 r. - 882,62 Mg; 2019 r. - 871 Mg; 2020 r. - 893,61 Mg; 2021 r. - 837,82 Mg	2018 r. - 404.976 zł; 2019 r. - 441 tys. zł; 2020 r. - 930 tys. zł; 2021 r. - 960 tys. zł	2018 r. - 157 tys. zł; 2019 r. - 36 tys. zł; 2020 r. - 274 tys. zł; 2021 r. - 361 tys. zł	2021 r. - 216.308 zł	2018 r. - 85; 2019 r. - 78; 2020 r. - 0; 2021 r. - 90	2018 r. - 0 zł; 2019 r. - 20.414 zł; 2020 r. - 17.433 zł; 2021 r. - 5210 zł
JÓZEFÓW NAD WISŁĄ	2018 r. - 771,23 Mg; 2019 r. - 791,50 Mg; 2020 r. - 885,256 Mg; 2021 r. - 822,45 Mg	2018 r. - 513.597 zł; 2019 r. - 628.003 zł; 2020 r. - 862.363 zł; 2021 r. - 386.444 zł	2018 r. - 100.367 zł; 2019 r. - 153.165 zł; 2020 r. - 80.556 zł; 2021 r. - w trakcie rozliczenia	2020 r. - 81.261 zł; 2021 r. - 94.278 zł	2018 r. - 176; 2019 r. - 186; 2020 r. - 143; 2021 r. - 83	2018 r. - 9090 zł; 2019 r. - 10.936 zł; 2020 r. - 57.11 zł; 2021 r. - 10.524 zł
KARCZMISKA	2018 r. - 815,977 Mg; 2019 r. - 833,510 Mg; 2020 r. - 871,871 Mg; 2021 r. - 738,747 Mg	2018 r. - 720.426 zł; 2019 r. - 781.680 zł; 2020 r. - 970.067 zł; 2021 r. - 847.273 zł	2018 r. - 109.325 zł; 2019 r. - 106.270 zł; 2020 r. - 234.109 zł; 2021 r. - 147.490 zł	2020 r. - 87.781 zł, w tym 46.005 zł - z lat ubiegłych i 41.776 zł - tegoroczne; 2021 r. - 150.060 zł - w tym zaległości tegoroczne: 89.743 zł; z lat poprzednich - 60.317 zł	2018 r. - 54; 2019 r. - 54; 2020 r. - 54; 2021 r. - 59	2018 r. - 10.400 zł; 2019 r. - 13.976 zł; 2020 r. - 8.457 zł; 2021 r. - 3.113 zł
ŁAZISKA	2018 r. - 592,46 Mg; 2019 r. - 575,89 Mg; 2020 r. - 640,94 Mg; 2021 r. - 594,89 Mg	2018 r. - 340.550 zł; 2019 r. - 413.236 zł; 2020 r. - 623.153 zł; 2021 r. - 637.417 zł	2018 r. - 33.444 zł; 2019 r. - 46.869 zł; 2020 r. - 152.175 zł; 2021 r. - 164.457 zł	2020 r. - 152.072 zł; 2021 r. - 150.282 zł	2018 r. - 38; 2019 r. - 78; 2020 r. - 56; 2021 r. - 6	2018 r. - 8899 zł; 2019 r. - 11.950 zł; 2020 r. - 9546 zł; 2021 r. - 2435 zł
OPOLE LUBELSKIE	2018 r. - 3169,402 Mg; 2019 r. - 3325,693 Mg; 2020 r. - 3301,792 Mg; 2021 r. - 2921,180 Mg	2018 r. - 1.448.448 zł; 2019 r. - 1.733.340 zł; 2020 r. - 2.052.158 zł; 2021 r. - 2.318.833 zł	2018 r. - ok. 35 tys. zł; 2019 r. - ok. 25 tys. zł; 2020 r. - ok. 20 tys. zł	2020 - 2021 r. - 200 tys. zł	2018 r. - 460; 2019 r. - 494; 2020 r. - 64; 2021 r. - 411	2018 r. - 35.814 zł; 2019 r. - 55.271 zł; 2020 r. - 22.689 zł; 2021 r. - 50.308 zł
PONIATOWA	2018 r. - 2 671,84 Mg; 2019 r. - 2 663,41 Mg; 2020 r. - 2820,40 Mg; 2021 r. - 2 778,30 Mg	2018 r. - 1 377 107 zł; 2019 r. - 1631 224 zł; 2020 r. - 2 124 478 zł; 2021 r. - 2 385 900 zł	2018 r. - 158.277 zł; 2019 r. - 271.098 zł; 2020 r. - 376.184 zł; 2021 r. - 408.306 zł	2020 - 2021 r. - 103.930 zł	2018 r. - 49; 2019 r. - 112; 2020 r. - 103; 2021 r. - 91	2018 r. - 30.416 zł; 2019 r. - 44.949 zł; 2020 r. - 45.827 zł; 2021 r. - 59.640 zł
WILKÓW	2018 r. - 552,16 Mg; 2019 r. - 467,27 Mg; 2020 r. - 505,46 - Mg; 2021 r. - 488,92 Mg	2018 r. - 137.354 zł; 2019 r. - 133.087 zł; 2020 r. - 240.581 zł; 2021 r. - 258.802 zł	2018 r. - 56.894 zł; 2019 r. - 81.090 zł; 2020 r. - 121.214 zł; 2021 r. - 78.028 zł	2021 r. - 149.781 zł	2018 r. - 0; 2019 r. - 28; 2020 r. - 10; 2021 r. - 6	2018 r. - 0; 2019 r. - 7797 zł; 2020 r. - 2866 zł; 2021 r. - 4259 zł

W gminie Poniatowa mieszkańcy złożyli 2693 deklaracje śmieciowe. Każda przypisana jest do konkretnego gospodarstwa domowego. Z danych urzędu wynika, że 270 nieruchomości nie uiszczało opłaty. Łączna zaległość mieszkańców na koniec października br. sięgnęła 104 tys. zł. Tylko niewielką część udaje się odzyskać. W gminie Poniatowa z 355 wystawionych w ciągu trzech ostatnich lat tytułów wykonawczych komornik ścigał niecałe 6,5 tys. zł.

W gminie Józefów nad Wisłą w 2020 r. osiem procent mieszkańców nie płacono za śmieci, a zaległości przekroczyły 80 tys. zł. W tym roku jest to już 20 proc., a zaległości według stanu na koniec trzeciego kwartału sięgnęły 94 tys. zł. W ciągu czterech lat gmina Józefów nad Wisłą wystawiła 588 tytułów wykonawczych. Odzyskać udało się ponad 36 tys. zł.

Opolscy urzędnicy szacują z kolei, że zaległości mieszkańców z dwóch ostatnich lat sięgają 200 tys. zł, z czego komornik ścigał ponad 70 tys. zł. W latach 2018 – 2021 gmina Opole Lubelskie wystawiła w sumie 1429 tytułów wykonawczych. A do kasy gminy wpłynęło ponad 164 tys. zł.

Wojnę nieplacącym wypowiedziała też gmina Chodel, która w tej kadencji wystawiła 253 tytuły wykonawcze na łączną kwotę sięgającą 208 tys.

zł. Poprzez egzekucję udało się wyegzekwować niewiele ponad 43 tys. zł.

W gminie Łaziska w tym roku za śmieci regularnie płacono 1113 gospodarstw domowych. Opóźnienie miało 335, a 73 gospodarstwa nie zapłaciły. To lepiej niż rok wcześniej, gdzie 106 gospodarstw nie zapłaciło wcale, 499 uiszczało opłaty z opóźnieniem, a 890 płacono regularnie. Na koniec ubr. zaległości mieszkańców przekraczały 152 tys. zł., na koniec października br. są niewiele niższe. Na 178 wystawionych tytułów wykonawczych komornik ścigał blisko 33 tys. zł.

- W naszej gminie około 80 procent osób płaci regularnie lub nie zalega z opłatami za więcej niż jedną ratę – podaje Iwona Giza, sekretarz gminy Wilków.

W tej gminie na koniec października zaległości w opłacie śmieciowej sięgały 150 tys. zł. Ale ta kwota będzie mniejsza.

- W te zaległości wliczana jest trzecia rata, a w listopadzie sołtysi wyruszyli w teren, aby pobierać opłatę i już widzimy, że dużo osób uregulowało opłatę za śmieci. W związku z tym po zaksięgowaniu wpłat zaległość ulegnie znacznemu obniżeniu – zaznacza Iwona Giza.

W tej kadencji gmina Wilków wystawiła 44 tytuły wykonawcze. Do kasy gminy wpłynęło ponad 13,5 tys. zł. Jak podaje urząd, 20 osób ma zaległości rozłożone na raty.

Radni zafundowali podwyżki

Od stycznia mieszkańcy gminy Chodel zapłacą więcej za śmieci. Tak zdecydowali radni. Śmieci segregowane idą w górę o trzy złote, a niesegregowane o dziewięć złotych. Do tej pory każdy mieszkaniec płacił miesięcznie 12 zł za śmieci segregowane. Po nowym roku będzie płacił 15 zł. Natomiast ci, co nie segregowali swoich odpadów, zapłacą 45 zł. Obecna stawka wynosi 36 zł.

Władze gminy tłumaczą konieczność podniesienia opłaty rosnącą ich ilością, a co się z tym wiąże, wzrostem kosztów związanych z odbiorem i ich zagospodarowaniem, jakie ponosi gmina.

- Podwyżka jest podyktowana głównie tym, że ilość śmieci z roku na rok rośnie i to drastycznie. A kwota, jaka jest zbierana od mieszkańców, obecnie jest w stanie pokryć około 60 procent kosztów – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Chodelscy urzędnicy dokonali porównania ilości wyprodukowanych odpadów w okresie od stycznia do września br. z analogicznym okresem roku ubiegłego. I co się okazało?

- W tym roku mieszkańcy oddali 34 procent więcej śmieci niż w roku ubiegłym – podaje wójt.

Od nowego roku mieszkańcy gminy Karczmiska zapłacą za śmieci segregowane 23 zł miesięcznie. Jeśli zadeklarują, że na swojej posesji zrobią kompostownik,

wówczas mogą liczyć na dwuzłotowy bonus przy opłacie za odpady segregowane, czyli płacić będą 21 zł. Kto nie segreguje śmieci zapłaci jeszcze więcej - 46 zł. Tu podwyżka wynosi 10 zł. Wprowadzone przez radnych nowe stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi stawiają gminę Karczmiska na pierwszym miejscu w powiecie. W żadnej gminie nie ma tak wysokich stawek.

Tu na podwyżki się nie zanosi

Nie wszystkie gminy z powiatu opolskiego zamierzają sięgać głębiej do kieszeni podatników. W 2022 roku podwyżek cen śmieci nie przewiduje gmina Łaziska. Wójt mówi o tym wprost.

- Spowodowane jest klęską, która dotknęła naszą gminę w czerwcu br. Ceny jabłek w tym sezonie powodują również to, że dochody mieszkańców są ograniczone i w związku z tym opłaty za śmieci nie wzrosną – zapewnia wójt Grzęda.

Na dziś podwyżki nie przewidują również władze gminy Poniatowa. Przypuszczają jednak, że są w trakcie analizowania optymalnej stawki.

Pozostałe gminy deklaracji jednoznacznych złożyć nie chcą, wskazując na radnych, że to oni ostatecznie o tym zdecydują. Tak czyni Józefów nad Wisłą i Opole Lubelskie.

- Gmina ma obowiązek co roku szacować koszty systemu

i analizować, czy system jest samofinansujący się. Dlatego również w tym roku podejmowane będą rozmowy na komisjach Rady Miejskiej o sytuacji finansowej systemu gospodarki odpadami, a w związku z tym ewentualnej podwyżki opłat za odpady. Bez zapoznania się ze stanowiskiem Rady Miejskiej trudno jest udzielić odpowiedzi, czy do tej podwyżki dojdzie i w jakiej wysokości miałyby być – przyznaje Krzysztof Ryćek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Władze gminy Wilków liczą się z tym, że trzeba będzie podnieść opłatę. Ostateczną decyzję podejmą dopiero po przedstawieniu cennika przyjęcia odpadów komunalnych przez Zakład Usług Komunalnych w Puławach oraz kosztów odbioru i wywozu świadczonych przez spółkę komunalną.

- Znaczny wzrost cen może skutkować zwiększeniem stawki opłaty śmieciowej – zaznacza sekretarz gminy Wilków.

Jak zmniejszyć ilość odpadów?

Wpływu na to, ile mieszkańcy wyprodukują rocznie odpadów, gminy nie mają. Szukają jednak rozwiązań, które mają doprowadzić do ograniczenia ich ilości.

W ostatnim czasie gminy Karczmiska i Łaziska zdecydowały się na wprowadzenie ulg w opłacie za śmieci. W przypadku Karczmisk ulga wynosi dwa złote miesięcznie od mieszkańca, w Łaziskach

JAK GŁOSOWALI RADNI RADY GMINY CHODEL W SPRAWIE PODWYŻKI OPŁATY ZA ŚMIECI?

ZA – Ewa Dudziak, Mariusz Dudziak, Anna Głusiec, Adam Gołofit, Sylwester Kurczak, Agnieszka Mazurkiewicz, Sławomir Milczach, Aleksandra Motyka, Sławomir Pietraś, Beata Rybak, Mariusz Wawer, Dorota Żuber.

PRZECIW – nikt.

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU – Irena Rzedzicka, Bogdan Stępnik.

NIEOBECNI NA SESJI – Mateusz Gajowiak.

– 1,50 zł. Z ulgi mieszkańcy mogą skorzystać pod warunkiem, że wykonają na swojej posesji kompostownik, do którego trafiać będą odpady biodegradowalne, które do tej pory trafiały do frakcji zmieszanej.

W gminie Józefów nad Wisłą kompostowniki funkcjonują już od dawna. Władze Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych chwala sobie to rozwiązanie, które pozwala mieszkańcom we własnym zakresie zagospodarować część wytworzonych odpadów.

Agnieszka Ciekot

Do dyspozycji łyżwiarzy jest 500 m² tafli lodu i wypożyczalnia łyżew

Na lodowisku będą lekcje wychowania fizycznego. Na łyżwach uczniowie pojeżdżą za darmo



Symboliczną wstęgę na czerwonym chodniku przycinali (od lewej): Sławomir Plis - burmistrz Opola Lubelskiego, Kamil Bortniczuk - minister sportu i turystyki, Jan Kanthak - wiceminister aktywów państwowych, Lech Sprawka - wojewoda lubelski, Dariusz Piotrowski - starosta opolski, Dariusz Stachowicz - przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim, Jacek Nowaczek - asystent społeczny ministra edukacji i nauki, ks. Robert Wójcik i Henryk Piłat - prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego

W ciągu dwóch pierwszych dni z nowo otwartego lodowiska w Opolu Lubelskim skorzystało ponad 240 osób.

Uroczyste otwarcie lodowiska odbyło się w miniony wtorek. Do Opola Lubelskiego zjechał sam minister sportu i turystyki, który dofinansował budowę, przyznając gminie ponad 1,4 mln zł z programu Sportowa Polska. Łączny koszt inwestycji sięgnął trzech milionów złotych.

Mówił, ale nie jeździł

Minister chwalił, że obiekt został mądrze zaprojektowany, bo w zimie będzie pełnił funkcję lodowiska, a wiosną i latem kortu tenisowego. Życzył wszystkim bezpiecznego korzystania z obiektu i rozwijania łyżwiarских pasji.

- I właśnie po to budujemy takie obiekty, żeby dzieci mogły czas spędzać aktywnie. Podstawowy cel takich obiektów, czyli sport powszechny, upowszechnianie dobrych, sportowych postaw u dzieci i młodzieży. Ale nie tylko to – podkreślał w Opolu Lubelskim Kamil Bortniczuk, minister sportu i turystyki.

Na osobiste sprawdzenie nowego obiektu jednak się nie odważył. Zrobił to poseł Jan Kanthak.

- Liczymy, że być może wśród młodych mieszkańców powiatu znajdzie się jakaś perełka czy łyżwiarstwa figurowego, czy hokeju na lodzie, czy tenisa, która będzie uprawiać sport na nieco wyższym poziomie. Być może na tym obiekcie narodzi się jakiś reprezentant, z którego wszyscy będziemy dumni – mówił.

My mamy, gdy inni nie mają

Do dyspozycji łyżwiarzy jest 500 m² tafli lodu i wypożyczalnia łyżew. Powstał też budynek



Na otwarcie lodowiska wpadł również Święty Mikołaj z koszem pełnym cukierków

obsługowy. Zdaniem władz Opola Lubelskiego dzięki tej inwestycji miasto staje się atrakcyjniejsze i przyjazne dla wszystkich. To też zrealizowana obietnica wyborcza.

- To pierwszy obiekt tego typu w powiecie. Obok powiaty większe, kraśnicki i puławski, takiego obiektu nie posiadają – podkreślał z dumą podczas otwarcia Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. - Chcemy zatrzymać mieszkańców, aby tutaj mogli dobrze spędzać czas, rozwijać swoje umiejętności, pasje sportowe. Jestem przekonany, że obiekt będzie cieszył się dużym zainteresowaniem – dodał.

W ciągu dwóch pierwszych dni z lodowiska skorzystało 240 osób. Tak podaje administrator obiektu, Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne.

Pojeździsz za „dychę”

Lodowisko czynne będzie przez cały tydzień od godz. 9 do 21. Wstęp 10 zł – tyle kosztuje bilet normalny. Tyle samo trzeba zapłacić za wypożyczenie łyżew. Za



Lodowisko znajduje się pod dużym, przemysłowym namiotem, który stanął przy parkingu przy ul. Fabrycznej

bilet ulgowy zapłacimy 8 zł. Bilety uprawniają do korzystania z lodowiska przez jedną sesję, która trwa godzinę i piętnaście minut.

Burmistrz zdecydował, że z obiektu będą mogli bezpłatnie korzystać również uczniowie ze szkół działających na terenie gminy w trakcie zajęć wychowania fizycznego.

- Zastanowimy się nad zmianą planu lekcji tak, aby efektywnie wykorzystać czas przeznaczony na jedną sesję pobytu na lodowisku. Cieszy nas również to, że

dzieci w czasie zajęć będą mogły korzystać z lodowiska bezpłatnie – mówi Tomasz Furdal, pełniący obowiązki dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim.

Co ważne nadchodzących świąt aktywnie na lodowisku nie spędzimy. W Wigilię i Święta Bożego Narodzenia oraz ostatni dzień starego roku i Nowy Rok lodowisko będzie nieczynne. Podobnie w Święto Trzech Króli.

Agnieszka Ciekot



- Liczymy, że być może wśród młodych mieszkańców powiatu znajdzie się jakaś perełka czy łyżwiarstwa figurowego, czy hokeju na lodzie, czy tenisa, która będzie uprawiać sport na nieco wyższym poziomie. Być może na tym obiekcie narodzi się jakiś reprezentant, z którego wszyscy będziemy dumni – mówił w Opolu Lubelskim minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk



Pokaz łyżwiarstwa figurowego w Opolu Lubelskim dały zawodniczki AZS Warszawa



Kacper Czuryjskiewicz,
kl. V Szkoła Podstawowa nr 2 w Opolu Lubelskim

- Na łyżwach jeżdżę od dwóch lat. Nauczyłem się jeździć w Józefowie nad Wisłą. Bardzo fajnie, że takie lodowisko powstało w Opolu Lubelskim, bo po pierwsze nie trzeba daleko teraz jeździć, żeby sobie pojeździć na łyżwach, a po drugie jest wypożyczalnia łyżew. Myślę, że ze dwa razy w tygodniu będę tu przychodził. Pierwszego dnia przetestowałem lodowisko. Jeździ się bardzo dobrze.



Ewa Kusznierowska
z Kolonii Borów

- Taka atrakcja jak lodowisko na pewno potrzebna jest w Opolu, bo dzieci będą mogły się rozwijać. Wskazane jest, żeby były aktywne fizycznie, więc będą mogły tutaj przychodzić, pojeździć na łyżwach i wspólnie pobawić się. Jako dziecko jeździłam na łyżwach troszeczkę. Warto włożyć trochę trudu, żeby opanować tę umiejętność. Fajnie też sylwetka rzeźbi się podczas jazdy.



Bogdan Walencik
z Opola Lubelskiego

- Bardzo podoba mi się ten obiekt. Pięknie wygląda, nie ma co krytykować, nie ma co narzekać. Trzeba chwalić. Uważam, że takie lodowisko potrzebne było w Opolu Lubelskim, bo dzieci chociaż będą miały pożyteczne zajęcia. Sam w młodości jeździłem też na łyżwach, olbrzymia frajda. Ale teraz to już nie pojeżdżę, bo zapomniałem, jak się jeździ.



Julia Kutyna,
kl. V Szkoła Podstawowa nr 2 w Opolu Lubelskim

- Bardzo dobrze jeździło mi się na nowym lodowisku. Zaletą tego lodowiska jest to, że znajduje się ono blisko szkoły i po lekcjach będzie można przyjść i pojeździć sobie. Ja więcej jeżdżę jednak na rolkach niż na łyżwach. Jeśli ktoś potrafi jeździć na rolkach, to jazda na łyżwach nie sprawi mu trudności. Przypodobało mi się jeździć z łyżwami zaczęłam jakieś sześć lat temu.